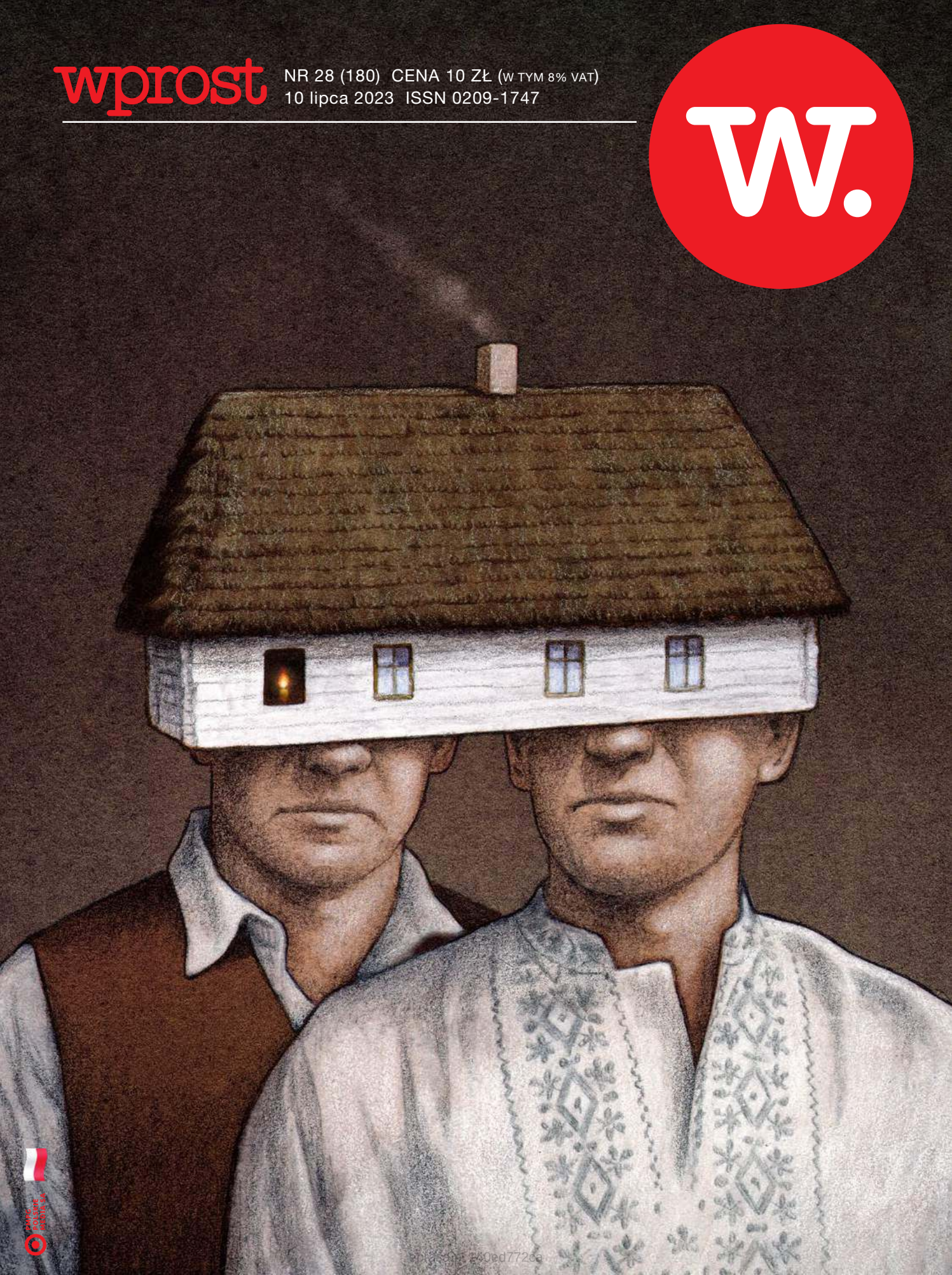
wprost
NR 28 (180) CENA 10 ZŁ (W TYM 8% VAT)
10 lipca 2023 ISSN 0209-1747





Jakub Mielnik

Patos i histeria

Politycznych spadkobierców Bandery popiera 1-2 procent Ukraińców. Jednak w Polsce na ludzi, twierdzących, że każdy Ukrainiec to banderowiec chce głosować przynajmniej kilkanaście procent wyborców. Są to często ci sami ludzie, którzy uważają, że najpiękniejsze karty w historii walki o polską niepodległość zapisał major Bury i Brygada Świętokrzyska AK.

Ilustracja na okładce: Paweł Kuczyński

eprasa.pl 140ed772ca

Na początek

Zbrodni ukraińskich nacjonalistów na Polakach w czasie II wojny światowej nie wolno w żaden sposób relatywizować ani skazywać na zapomnienie. Tyle, że wbrew temu, co twierdzą zapalczywi strażnicy pamięci Kresów, nic takiego nie ma miejsca. Przeciwnie,

> *wiedza o ludobójstwie na Wołyniu jest dziś* **W POLSCE I NA UKRAINIE ZNACZNIE POWSZECHNIEJSZA,** *niż jeszcze osiem czy 10 lat temu.*

Ukraińskie elity polityczne doskonale wiedzą także, że z Banderą i Szuchewyczem do Europy nie wejdą i stopniowo odchodzą od flirtów z hałaśliwą, 1-2 procentową ekstremą.

Proces ten może wydawać się zbyt powolny, ale jest przecież nieodłączną częścią realnego, a nie tylko pokazowego, zbliżenia miedzy naszymi państwami i narodami. Nie wywołała go gorąca debata historyków polskiego i ukraińskiego IPN ani płomienne filipiki publi-

eprasa.pl 140ed772ca

cystów, wyczulonych na punkcie rzekomego ukraińskiego zagrożenia. Zbliżyła nas Moskwa i jej próba podboju naszego wschodniego sąsiada, a także nasza – jakże szlachetna i budująca – reakcja na tę agresję. Wielu z nas wydało się, że naturalną reakcją na polską pomoc powinno być szybkie ukraińskie pokajanie się za Wołyń.

Byłoby to pewnie znacznie łatwiejsze, gdyby Rosjanie nie obwieścili światu, że ich imperialna agresja przeciw Ukrainie to w istocie jedynie operacja denazyfikacji banderowskiego do szpiku kości kraju. Współcześni banderowcy stanowią na Ukrainie taki sam margines, jak w Polsce uczestnicy marszów ku czci majora Burego w Hajnówce, ale pułapka zastawiona przez Moskwę zadziałała.

Rozważając strategie rozwiązania problemu z Wołyniem, Kijów staje przed dylematem: jak odnieść się do zbrodni swoich własnych nazistów z czasów II wojny światowej, żeby nie uwiarygodniać współczesnych zbrodni rosyjskich na Ukrainie? Warszawa z kolei musi starannie dawkować taki poziom presji na władze ukraińskie, żeby

eprasa.pl 140ed772ca

NIE DOSTARCZAĆ ROSYJSKIEJ PROPAGANDZIE ARGUMENTÓW, *usprawiedliwiających w oczach świata agresję przeciwko niepodległej Ukrainie.*

W takich warunkach łatwo o niezadowolenie i poczucie krzywdy. Mniejsza o stronę ukraińską – Wołyń to ich problem i oni sami powinni szukać jego rozwiązania. Jednak od Polski – kraju wydawałoby się pewnego swojej niepodległości i tożsamości, zakotwiczonej w Unii Europejskiej i NATO – wypadałoby oczekiwać w tej sprawie nieco mniejszych emocji. I znów – nie chodzi w żadnym wypadku o zamiatanie zbrodni na Wołyniu pod dywan. Przecież nikt tego nie robi. Temat ekshumacji ofiar zbrodni dokonanych przez ukraińskich nacjonalistów na Polakach i przeprosin za nie pojawia się niemal w każdym komunikacie po oficjalnych spotkaniach władz obu krajów. Prezydent Andrzej Duda ma jednak rację, gdy na wymachiwanie Biblią nad grobami ofiar OUN/UPA odpowiada, że w de-

eprasa.pl 140ed772ca

likatnej sprawie historycznej nie będzie prowadził polityki biegania z widłami.

Miarą dojrzałości państwa i narodu powinny być w takiej sytuacji spokój i zdecydowanie, a nie histeryczny patos. Dla celów publicystycznych naparzanek łatwo eskalować żądania pod adresem państwa i narodu, który walczy o swoje fizyczne przetrwanie, a przy okazji także o naszą pomyślność i nasze bezpieczeństwo.

Takimi zabiegami można uciułać także kilka procent głosów ludzi, wypisujących na murach antyukraińskie hasła i szczujących na uchodźców wojennych w internecie. Warto jednak zastanowić się poważnie, czy naprawdę w polskim interesie jest, żeby Ukraińcy rzucili teraz wszystko i zabrali się za ekshumowanie tysięcy polskich ofiar rzezi na Wołyniu i w Galicji?

Czy nam się to podoba czy nie, większość Polaków jest wobec tej historii raczej obojętna. Ci mocniej zaangażowani będą mieli chwilę satysfakcji, która jednak nie przyniesie w relacjach z Ukrainą żadnej trwa-

eprasa.pl 140ed772ca

łej zmiany. Przeciwnie, ugruntuje gasnące ostatnio pod wpływem dramatycznej codzienności poczucie zadawnionych krzywd, jakich mieli Ukraińcy doświadczyć z rąk Polaków. Budował to poczucie nie tylko ukraiński nacjonalizm, ale przede wszystkim żerująca na nim od czasów carskich i sowieckich rosyjska propaganda, zainteresowana tym, żeby w tej części świata nie było żadnej atrakcyjnej alternatywy dla moskiewskiej dominacji.

> *Rację mają ci, którzy twierdzą, że na rozprawienie się z upiorami zbrodni na Wołyniu* **NIGDY NIE MA DOBREGO CZASU.**

Temat wraca przecież w relacjach Polski z Ukrainą od odzyskania przez ten kraj niepodległości po upadku ZSRR. Ciągnie się przez Pomarańczową Rewolucję w 2004 roku i burzliwe rządy prezydenta Wiktora Juszczenki czy premier Julii Tymoszenko. Próbowaliśmy się w tej sprawie dogadywać nawet w Wiktorem

eprasa.pl 140ed772ca

Janukowyczem, obalonym rosyjskim namiestnikiem w Kijowie. Niewiele wskóraliśmy z Petro Poroszenką, który uważany był za przyjaciela Polski, dopóki nie postanowił wesprzeć swojej słabnącej prezydentury flirtem z autentycznymi spadkobiercami Stepana Bandery.

Dziś niepokoi nas postawa ekipy Zełenskiego, która jest być może najbliżej zrozumienia, ile Ukraina może stracić, trzymając się ciasno i uparcie wyłącznie ukraińskiego spojrzenia na rolę Bandery w budowaniu ukraińskiej niepodległości.

Jest to strach podszyty przekonaniem, że zwycięstwo Ukrainy w wojnie z Rosją – mimo, że dokonane także dzięki polskiemu zaangażowaniu – zwolni kolejne rządy w Kijowie z jakiejkolwiek odpowiedzialności za zbrodnie przeszłości.

To nie jest prawda. Miodowe lata w relacjach z Ukrainą prędzej czy później miną. Zastąpią je normalne międzypaństwowe stosunki, będące sumą zbieżnych i wykluczających się wzajemnie interesów. Wołyń w nich prędzej czy później wypłynie, jako wygodne narzędzie

eprasa.pl 140ed772ca

politycznego nacisku, tak jak wypłynął dawno wydawałoby się zapomniany i pogrzebany temat niemieckich reparacji.

Ukraińcy są zbyt pragmatyczni, żeby tego nie rozumieć i ryzykować realizację polskiej zapowiedzi, że z Banderą do Europy nie wejdą. Pilnujmy ich w tej sprawie i nie dawajmy o niej zapomnieć, ale spokojnie, jak przystało na kraj pewny swoich racji. Egzaltacja i pieniactwo, owo latanie po polu z widłami, sprzedaje się medialnie, ale naszym długofalowym interesom przynosi więcej szkody niż pożytku.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

Credo: ***Tylko prawda jest ciekawa, piszemy o niej w p r o s t***



eprasa.pl 140ed772ca

Nr 28 10 lipca 2023

Czytaj Wprost



Fot. Roman Bosiacki / Agencja Wyborcza.pl

28

NADSZEDŁ CZAS OCZYSZCZENIA

– Jeśli będą poniżać ludzi, nie słuchać narodu – to się skończy wojną domową. PiS zmusi Polaków do wyjścia na ulicę. Będziemy tak bezradni jako społeczeństwo, że nie pozostanie nic innego, niż chwycić za bruk – mówi Lech Wałęsa.

KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W **NIEDZIELĘ O GODZ. 20.** SZUKAJ NA **WPROST.PL** ORAZ WE WSZYSTKICH **E-KIOSKACH** ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH **APP STORE** I **GOOGLE PLAY**

eprasa.pl 140ed772ca

Czytaj Wprost

18 **NIEDYSKRECJE PARLAMENTARNE**

KRAJ

45 **TUSK OBROŃCĄ POLSKICH GRANIC**

Świat polityczny żyje nagraniem Donalda Tuska na temat migrantów. I wielu komentatorów ciągle zastanawia się, dlaczego Tusk powiedział to, co powiedział.

53 **KTO STOI ZA MENTZENEM I KONFEDERACJĄ?**



Fot. Simona Supino / Forum, DIMITAR DILKOFF/AFP/East News

– Jest łącznikiem między PiS-em i Konfederacją. Jeśli po wyborach doszłoby do koalicji, on będzie prowadził w tej sprawie rozmowy – to o Przemysławie Wiplerze.



59 **LEPSZEGO MOMENTU NIE BĘDZIE**

Do tej pory kwestia upamiętniania ofiar ukraińskiego ludobójstwa na Wołyniu kładła się cieniem na relacje Warszawy i Kijowa. Najwyższa pora, aby z tym skończyć.

SPOŁECZEŃSTWO

68 **LEKARZ NADMIERNIE POMOCNY**

Na szczycie listy lekarzy ułatwiających korektę płci, nawet osobom nieletnim, znajduje się nazwisko specjalisty określanego jako „bardzo pomocny”.

eprasa.pl 140ed772ca

Czytaj Wprost

93 KRÓLOWA HEJTU CZEKA NA WYROK

O Ukraińcach pisze jako o „bydle stepowym, łajnie, szmatach, ścierwach”, ale do znieważania na tle narodowościowym sama się nie przyznaje.

112 WSZYSCY BOJĄ SIĘ WAGINY



– Znowu trwa swoista wojna płci. Freud mówił, że wszyscy zazdroszczą penisa, dziś wydaje mi się, że wszyscy boją się waginy – mówi Anna Rusowicz.

FELIETON

133 ZBIGNIEW LEW-STAROWICZ

RANKING

139 35 NAJBOGATSZYCH RODZIN

BIZNES

169 LATAJĄCE STACJE BENZYNOWE

Wojna w Ukrainie pokazuje jeden element lotnictwa wojskowego, który ponownie stał się niezbędny. Mowa o samolotach - tzw. powietrznych cysternach.



Fot. Patrycja Toczyńska, U.S. Air Force photo/Master Sgt. John Nimmo Sr.

eprasa.pl 140ed772ca

ZAGRANICA

188 GORĄCY KARTOFEL CAŁEJ EUROPY

Polityka migracyjna stoi na głowie. Nie tylko u nas – cała Unia potrzebuje czegoś więcej, niż wiara w cudowną moc przymusowych relokacji.



199 ROSJA JESZCZE SIĘ NIE ROZPADA

– „Wypadki przy pracy”, jak bunt Prigożyna, mogą się powtarzać. Ale ich efekty mogą być inne – mówi Kuba Benedyczak, dziennikarz i analityk zajmujący się Rosją i Europą wschodnią.



214 POZŁACANY ROLLS-ROYCE

Najdłużej panującym władcą jest sułtan Hassanal Bolkiah. Prześladuje opozycję, przekupuje społeczeństwo i korzysta z dobrodziejstw propagandy. Ma siedem tysięcy samochodów,

ZDROWIE

226 GENY I PRZEBIEG COVID

Polskim testem można w trzy godziny stwierdzić, czy osoba zakażona będzie miała ciężki przebieg COVID-19 z zagrożeniem życia, czy lekki, i nie jest potrzebny pobyt w szpitalu.

Fot. NACHO DOCE / Reuters / Forum, Xinhua/Jeffrey Wong/East News

eprasa.pl 140ed772ca

NAUKA TO POLSKA SPECJALNOŚĆ”

236 **CYKL „WPROST” O POLSKIEJ NAUCE**

HISTORIA

249 **RZEŹ WOŁYŃSKA**

Rzeź wołyńska jest jednym z najboleśniejszych wydarzeń w polsko-ukraińskiej historii. 11 lipca, jej rocznica, jest Dniem Pamięci Ofiar Ludobójstwa.

PODRÓŻE

261 **CAŁA POLSKA JEDZIE „NA” CHORWACJĘ**

– Chorwacja ma problem. Jest uwięziona w turystycznym schemacie, w złotej klatce „małego kraju na wielkie wakacje” – mówi Aleksandra Wojtaszek.



Fot. MICHAŁ ŁEPECKI / Agencja Wyborcza.pl

eprasa.pl 140ed772ca

Czytaj Wprost

KULTURA

288 **MÓWI SIĘ O NAS „BŁAZNY, KOMEDIANCI, PAJACE”**

Rozmowa z wybitną aktorką Gabrielą Muskałą na moment przed premierą filmu „Błazny”, który nakręciła z absolwentami wydziału aktorskiego łódzkiej Szkoły Filmowej.

302 **MATKA PRZENIOSŁA SIĘ NA MARSA**

Mamy już poważną kandydatkę do tytułu powieści roku – to utwór Krzysztofa Bieleckiego pod nieco zagadkowym tytułem „Zsunęła się z krzesła. Ciennik”.

FELIETON

311 **ŁUKASZ ORBITOWSKI**



Fot. Krzysztof Wójcik

eprasa.pl 140ed772ca

Energa Obrót | GRUPA ORLEN

EnerSOL! - zestawy fotowoltaiczne

Korzystaj z energii słońca i obniż rachunki za prąd w Twojej firmie

Zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to nowoczesne i ekologiczne rozwiązanie, które pozwoli Ci oszczedzać juz pierwszego dnia użytkowania. Instalacja fotowoltaiczna zapewnia niezależność od podwyżek cen energii elektrycznej, a takze pomaga obniżyc rachunki i pozyskać czystą energię prosto ze słonca.

EnerSOL! to propozycja dla klientów, którzy wykorzystają energię elektryczną m.in. do procesów technologicznych czy oświetlania hal magazynowych. Rozwiązanie to daje możliwość zainstalowania paneli fotowoltaicznych na dachu budynków lub na gruncie.

Nasze zestawy fotowoltaiczne EnerSOL! to gwarancja wysokiej jakości i profesjonalnego podejścia.

Zapewnimy Ci:

- kompleksową obsługę i doradztwo,
- komponenty od najlepszych producentów,
- możliwość skorzystania z korzystnej oferty kredytowania,
- pomoc w załatwieniu wszelkich formalności.

Niższe rachunki – instalacja fotowoltaiczna pozwoli znacząco obniżyć rachunki przedsiębiorstwa.

Niezależność energetyczna – dzięki własnej instalacji fotowoltaicznej firma zyskuje pełną niezależność od przyszłych podwyżek cen pradu.

Możliwość odsprzedaży nadwyżek energii elektrycznej do sieci.

Poprawa profilu energetycznego

Korzysci wizerunkowe – firma pracująca z fotowoltaika wpisuje się w trendy zrównoważonego biznesu.

Wpływ na ochronę środowiska.

eprasa.pl 140ed772ca

To nieprawda, że...

Niedyskrecje parlamentarne



Fot. 123RF

eprasa.pl/...0ed772ca

To nieprawda, że...



eprasa.pl 140ed772ca

To nieprawda, że...



Joanna Miziołek
@JMiziolek



Eliza Olczyk

Z jakiego powodu Mariusz Błaszczak popadł w niełaskę u prezesa PiS? **CZY WARIANT WSPÓLNEJ LISTY OPOZYCJI ZNOWU ODŻYŁ?** *Co powiedział Donald Tusk o politykach, którzy w trakcie kadencji odeszli z klubu KO i dlaczego bije to w Polskę 2050?* **O TYM I INNYCH SPRAWACH PISZEMY W „NIEDYSKRECJACH PARLAMENTARNYCH”.**

Fot. Arek Markowicz

eprasa.pl 140ed772ca

Mariusz Błaszczak, szef MON popadł – zdaniem naszych rozmówców – w niełaskę u prezesa PiS. Nie dość, że ciągnie się za nim sprawa rakiety pod Bydgoszczą, to odkąd minister skonfliktował się z generałami, ci mieli zacząć rozpowiadać na jego temat różne plotki.

– Do tej pory wojskowi stali murem za Błaszczakiem i go kryli. Teraz sytuacja się zmieniła i w środowisku zaczyna się mówić o pewnej aferze, która go dotyczy. Podobno miał już o niej usłyszeć prezes PiS – mówi nasz informator. Dodaje, że Jarosław Kaczyński o kulisach dotyczących sprawy rakiety pod Bydgoszczą dowiedział się dopiero podczas „programowego ula PiS”. – I był wściekły, że tak późno poinformowano go o tym, co naprawdę działo się w tej sprawie – mówi nasz rozmówca.

A tymczasem po stronie opozycji krąży informacja, że Donald Tusk jest gotów mocno się posunąć, żeby zrobić miejsca na listach Koalicji Obywa-

eprasa.pl 140ed772ca

telskiej dla kandydatów Polskiego Stronnictwa Ludowego.

– Wariant wspólnej listy KO, PSL i nawet Lewicy wisi w powietrzu – mówi nasz rozmówca. I dodaje, że na lewicy zbieranie kandydatów na listy trochę zwolniło tempo.

– Ludzie mówią, że nie ma się co spieszyć, bo może być jedna lista opozycji – mówi nasz rozmówca z lewicy.

Z kolei w KO można usłyszeć, że listy wyborcze tej formacji mają być uzgodnione najpóźniej do 15 lipca.

– Ale wszyscy zdajemy sobie sprawę, że to się może zmienić. Jeżeli PSL zorientuje się, iż Szymon Hołownia to nie jest koalicjant, z którym uda się przekroczyć 8-procentowy próg wyborczy, to wówczas przyjdzie do nas na wspólną listę – mówi polityk PO. – W strukturach terenowych PSL widać wręcz erupcję miłości do PO – dodaje.

eprasa.pl 140ed772ca

Co ciekawe, ta wspólna lista nie obejmuje ugrupowania Szymona Hołowni. Nasz rozmówca z lewicy opowiada, że krążą plotki, jakoby Tusk gotów był na brutalny wariant czyli odrzucenie Polski 2050, bo nie ma ochoty, żeby mu pod bokiem wyrosła druga Nowoczesna.

Z kolei od polityka PO usłyszałyśmy, że Tusk miał powiedzieć na jednym ze spotkań, iż na listach Koalicji Obywatelskiej nie będzie miejsca dla osób, które w 2019 roku zdobyły mandat z rekomendacji KO, a potem przeszły do innego ugrupowania. To wykluczałoby ze wspólnej listy wszystkich sześcioro posłanek i posłów Szymona Hołowni, bo zdobyli mandaty właśnie z list KO, a dziś są filarami Polski 2050. Zatem taka deklaracja całkowicie przekreślałaby możliwość wspólnego startu KO i partii Hołowni.

Adam Niedzielski promował się na Twitterze zdjęciem u boku boksera Dariusza Michalczewskiego. Tweet został opatrzony podpisem: „Walka

eprasa.pl 140ed772ca

o lepsze jutro naszych dzieci została wreszcie zakontraktowana. Wkrótce podamy więcej szczegółów”.

Minister zdrowia do nowej akcji społecznej wybrał jednak kontrowersyjną osobę, bo pod wpisem zdecydowanie przeważały negatywne komentarze. Michalczewski zasłynął kiedyś krytycznymi wypowiedziami na temat PiS. W rozmowie z Dziennikiem.pl w 2016 roku mówił o partii rządzącej: „Wielki chaos i aż przykry poziom arogancji”.

Po tym jak „Dziennik Gazeta Prawna” ujawnił nieprawidłowości przy wydawaniu e-recept podczas teleporad, resort zdrowia postanowił zmniejszyć ich liczbę. W nowych pomysłach znalazło się zalecenie, że w ciągu 10 godzin pracy lekarz będzie mógł maksymalnie wystawić 300 recept góra 80 pacjentom.

– To może zapchać system, bo ludzie znowu zaczną się zapisywać do specjalistów po recepty – mówi nasz rozmówca z obozu władzy. I dodaje: – Ta decyzja ude-

eprasa.pl 140ed772ca

rza w ogłoszony sukces e-recept, które były projektem Janusza Cieszyńskiego związanego z premierem Morawieckim.

Andrzej Jaworski, członek zarządu PZU Życie, nie krępuje się występować publicznie jako polityk. 30 czerwca pojawił się na konferencji prasowej dotyczącej nielegalnych migrantów na Pomorzu, o czym poinformował w swoich mediach społecznościowych. Pisałyśmy jakiś czas temu w „Niedyskrecjach parlamentarnych”, że Jaworski, który aktualnie sprawdza się w biznesie, myśli o powrocie do Sejmu.

Ryszard Petru, założyciel Nowoczesnej, jakiś czas temu ogłosił, że będzie startował do Senatu w Warszawie z własnego komitetu. Usłyszał wtedy od szefa klubu KO Borysa Budki, że może powalczyć o mandat senatora gdzieś na Podkarpaciu, czyli w mateczniku PiS, a nie w stolicy.

Podobno założyciel Nowoczesnej dostał rzeczywiście ofertę, żeby w ramach paktu senackiego star-

eprasa.pl 140ed772ca

tować w jednym z trudnych dla opozycji okręgów. Nawet jeżeli nie zdobędzie mandatu, to i tak mu się to opłaci, bo wróci w ten sposób na polityczne salony.

A co będzie z mecenasem Romanem Giertychem, kolejnym niespodziewanym kandydatem na senatora? Byłego wicepremiera i ministra edukacji w rządzie PiS-LPR-Samoobrona nie chce wystawić żadna z partii opozycyjnych.

– Wszyscy są sparaliżowani wizją, że Giertych dogada się w tej sprawie bezpośrednio z Tuskiem, choć moim zdaniem jako prawnik, aktywny w mediach społecznościowych i z dużymi zasięgami, byłby dla nas wartościowym nabytkiem – mówi polityk PO.

Bezpartyjni Samorządowcy mieszają w dolnośląskiej polityce. Według byłej posłanki PO Joanny Augustynowskiej, portal tuwrocław.com, w którym udziały ma jeden z Bezpartyjnych Samorządowców,

eprasa.pl 140ed772ca

stał się ostatnio bardzo napastliwy. Zaczął atakować Jacka Sutryka, prezydenta Wrocławia i dolnośląską PO.

Kilka dni temu zaś Bezpartyjni Samorządowcy zarejestrowali partię „Tak. Dla Polski”, a jest to nazwa ruchu samorządowców Jacka Karnowskiego. Prezydent Sopotu zapowiedział walkę o nazwę, którą promował m.in. nazwiskiem Rafała Trzaskowskiego.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

Kraj

NADSZEDŁ CZAS OCZYSZCZENIA



Fot. Roman Bosiacki / Agencja Wyborcza.pl

Kopia dla prasa.pl 140cd772ca

– **JEŚLI BĘDĄ PONIŻAĆ LUDZI, NIE SŁUCHAĆ NARODU – TO SIĘ SKOŃCZY WOJNĄ DOMOWĄ**. *PiS zmusi Polaków do wyjścia na ulicę. Będziemy tak bezradni jako społeczeństwo, że nie pozostanie nic innego, niż chwycić za bruk – mówi w rozmowie z „Wprost” były prezydent* **LECH WAŁĘSA**. *Zdradza również, co nie podoba mu się w Donaldzie Tusku, tłumaczy, jak wygrać z Rosją i dlaczego Trzecia Droga „rozbija jedność opozycji”.*



Rozmawiał **Marcin Makowski**

Niedawno Kancelaria Premiera opublikowała zdjęcie z obrad Rady Ministrów, na którym u boku Mateusza Morawieckiego zasiada Jarosław Kaczyński. Opozycja twierdzi, że to sytuacja bezprecedensowa oraz pomieszanie porządku władzy. Ma rację?

Oczywiście. Uwielbiam nowości. Z jednych się śmieję, drugie podziwiam a trzecich się wstydzę. W tym przy-

eprasa.pl 140ed772ca

padku ogarnia mnie wstyd. Po co jest premier, skoro wicepremier trzyma stery rządu?

Przedstawiciele władzy odpowiadają, że skoro domagano się, aby prezes „wyszedł z cienia” i wziął odpowiedzialność za podejmowane decyzje, ten właśnie to robi.

Argumenty mają ciekawe, skoro ich wyborcy to kupują, znaczy również, że skuteczne. Nic tutaj nie poradzimy. Kaczyński działa jednak z innych pobudek.

Jakich?

On wie, że po wyborach czeka go kryminał, dlatego próbuje się ratować. Konsolidować wpływy, czuwać i błyskawicznie reagować. Ale nie uda mu się wywinąć – dowodów na przestępstwa jest tak wiele, że nie będzie miejsca, w którym uda mu się schować. Zastanawiam się tylko, do czego będzie się w stanie posunąć, aby odwlec ten moment? Obawiam się, że jesienne wybory nie będą uczciwe. Mogą być fałszowane, przeciągane, zmanipulowane.

Musimy się przygotować na najgorsze scenariusze. Uważam, że grozi nam wojna domowa – ci ludzie są do

eprasa.pl 140ed772ca

tego zdolni. Już w moich czasach próbowali, ale byłem tak silny, że ich rozwaliłem.

Prawdziwą wojnę widzimy za naszą wschodnią granicą. Gdy mówi pan prezydent o „wojnie domowej”, ma pan na myśli krwawe starcia? Jeśli tak, trudno o poważniejszy zarzut.

Jeśli będą poniżać ludzi, nie słuchać narodu, pomiatać nami – tak to się skończy. PiS zmusi Polaków do wyjścia na ulicę. Będziemy tak bezradni, jako społeczeństwo, że nie pozostanie nic innego niż chwycić za bruk. Mówię o tym od dawna, co niektórym się nie podoba, ale taka jest prawda.

Czy będąc na marszu 4 czerwca widział pan podstawy, do tak czarnych scenariuszy? Bo ja tam widziałem spokojną manifestację.

A ja chęć walki oraz zmianę pokoleń. Nie uwzględniłem tego w moim przemówieniu, które chciałem wykorzystać do przekazania instrukcji działania. Mówiłem: „ja, ja”, ale chciałem w ten sposób odnieść się do rzeczy, które mogą się zdarzyć albo zdarzyły. Oni odebrali to inaczej, uważali, że robię z siebie bohatera. To

eprasa.pl 140ed772ca

nieprawda, ale tak myśli współczesne pokolenie. Rozwiązuje problemy, ale nie myśli, jak do nich doszło. Usuwają skutki, ale nie usuwają przyczyn.

Krzyk: „Idziemy!” to nie jest wielka filozofia. Może po prostu mówił pan za długo?

Tłum krzyczał: „Idziemy!”, bo było duszno. Przecież później dostałem brawa większe od Tuska. Co, pan tego nie słyszał?

Nie odbieram jednak Donaldowi Tuskowi chwały, bo on to wszystko zorganizował.

W przeciwieństwie do innych, od początku stawiałem, **STAWIAŁEM I BĘDĘ STAWIAĆ NA TUSKA,** *dlatego nie wchodzę mu za bardzo w paradę.*

Jestem już stary, robię co mogę, ale to nie moja walka. Tuskowi oddaję i hołd, i dziękczynienie. Niech robi swoje, on lepiej czuje ducha czasów. Ja myślę już po staremu, wszędzie widzę agentów i oglądam się za plecy.

Donald Tusk to pana zdaniem przyszły premier?

eprasa.pl 140ed772ca

Ja bym na niego postawił, bo to jeden z najzdolniejszych polityków na naszej scenie. Trafia w oczekiwania ludzi i idzie do zwycięstwa. Pewnie, że można mieć jakieś uwagi czy wątpliwości o jakieś „żądaniówki” i populizm, ale w tych warunkach...

Co ma pan na myśli?

Trochę rozdawania w jego programie jest. Rewaloryzacja 500+, babciowe... tylko inaczej nie można. To społeczeństwo mówi: „Jak dają, to biorę, a jak nie dają, do idę do tego, co da”. Tusk i PO muszą też coś dać, bo inaczej nie będą słyszani. Nie będą się liczyć w wyścigu. I on w tej trudnej sytuacji jakoś sobie radzi, za co należy go podziwiać oraz wspierać.

A propos wsparcia dla opozycji, ostatnio głośnym echem odbił się słowa Manfreda Webera. „Opowiadamy się za kursem, który wyklucza radykałów. AfD, Le Pen, to nasi polityczni wrogowie. Sformułowałem trzy warunki jakiejkolwiek współpracy: za Europą, za Ukrainą, za praworządnością. W ten sposób budujemy zaporę ogniową przeciwko PiS. Jesteśmy jedyną siłą, która może zastąpić PiS w Polsce i poprowadzić

eprasa.pl 140ed772ca

kraj z powrotem do Europy” – powiedział przewodniczący Europejskiej Partii Ludowej. PiS twierdzi, że to niemiecka ingerencja w polskie wybory. Podpisałby się pan prezydent pod tymi słowami?

Myślę, że tak, bo ja je odbieram inaczej niż Kaczyński.

Wszyscy mają dzisiaj problemy z populistami i skrajną prawicą, w tym Berlin. Technologia doprowadziła nas do tego poziomu, że państwa to za mało – musimy przejść na poziom zarządzania kontynentami. Państwa to przeżytek.

Manfred Weber, widząc, co dzieje się w Niemczech, Francji czy Polsce, postrzega te problemy globalnie. Szuka recepty wychodzącej poza granice, dlatego nie odbieram jego słów jako ingerencji w polską politykę.

Mówi pan, że państwa to przeżytek, tymczasem jak donosi „Financial Times”, Niemcy są przeciwko zamrażaniu aktywów rosyjskiego Banku Centralnego na rzecz reparacji za zniszczenia wyrządzone w Ukrainie, ponieważ nie chcą tworzyć podobnego precedensu odnośnie do reparacji za II wojnę światową w Pol-

eprasa.pl 140ed772ca

sce. To nie jest – pana zdaniem – uprawianie polityki przez pryzmat interesu narodowego?

Widzę, że nie mogę pana przekonać, że w obecnych czasach przechodzimy na kontynenty i globalizację. Niemcy myślą o swoim rozwoju w kontekście równego wzrostu Europy, niwelowania różnic.

Gdyby opozycja wygrała wybory, doradziłby jej pan prezydent wycofanie wniosku o reparacje?

Za czasów komuny potrafiliśmy porywać samoloty, aby uciekać na Zachód. Dzisiaj, gdy rozwijamy się swobodnie, nikt nie chce porywać samolotów, bo warunki i możliwości rozwoju są podobne. Powtarzam – my tak musimy patrzeć na politykę zagraniczną. Zakopywać podziały i działać wspólnie.

To nie jest odpowiedź na moje pytanie.

Do cholery, przecież panu tłumaczę! Musimy przejść na budowę polityki kontynentalnej, a nie na rozgrzebywanie interesików narodowych. Zamiast reparacji, należy wyrównywać status państw, które są gorzej rozwinięte. Właśnie ze względu na konsekwencje wojny. Tu nie chodzi o Berlin czy Warszawę, tylko o Europę.

eprasa.pl 140ed772ca

Wróćmy do krajowej polityki. Czy jedna lista opozycji jest pana zdaniem receptą na sukces wyborczy?

Prościej byłoby pójść jesienią jako jedna lista. Jeżeli się nie da, nie można jednak czekać z założonymi rękami. Już teraz trzeba przygotowywać porozumienia na wypadek koalicji powyborczej. Inaczej,

> *nawet, jeżeli opozycja pokona Prawo i Sprawiedliwość, ugrzęźnie w kłótniach o stołki. To byłaby tragedia.* **ONI MUSZĄ DOJŚĆ DO POROZUMIENIA,** *wszystko jedno jak.*

Jeśli będą trzy listy, niech zbierają podpisy obywateli i kto zbierze więcej, będzie miał więcej stanowisk oraz ministerstw. Ostatecznie chodzi o to, aby władzę podzielić już teraz. Z góry ustalić, o co toczy się gra. W październiku będzie za późno.

Czy Władysław Kosiniak-Kamysz i Szymon Hołownia powinni pana zdaniem zrezygnować z Trzeciej Drogi i dołączyć do sojuszu z Koalicją Obywatelską?

eprasa.pl 140ed772ca

Oczywiście, prędzej czy później muszą to zrobić, bo rozbijają jedność opozycji i pomagają PiS-owi. Mam nadzieję, że wcześniej niż później ci panowie się opamiętają. Jeśli nie, w interesie Polski przyłożę im najmocniej, jak umiem i poproszę społeczeństwo, aby nie głosowało na PSL i Hołownię.

Dlaczego? Czy istotą demokracji nie jest tworzenie własnych partii oraz reprezentowanie jak najszerszego spektrum wyborców? Wielu Polaków nie odnajduje się w duopolu PO-PiS.

Tylko tutaj nie chodzi o odnajdywanie się, ale o skuteczność. Może Kosiniak i Hołownia nie są „ukrytą opcją PiS”, ale są niewyrobieni politycznie. Intelektualnie są sprawni, ale nie rozumieją, że stawką jest demokracja, a nie ich sukces partyjny. W tym sensie nie chcą się poświęcić, są egoistami.

Prezes Jarosław Kaczyński zapowiedział w Sejmie zorganizowanie referendum dotyczącego „przymusowej relokacji imigrantów” w krajach Unii Europejskiej. Czy to będzie jedna z głównych osi jesiennej kampanii?

eprasa.pl 140ed772ca

Nie wydaje mi się, bo co to są za liczby? Gdybyśmy mówili o dużej skali, być może, ale o kilku tysiącach? To referendum nie ma racji bytu i służy jedynie do cynicznej gry na emocjach i niewiedzy społeczeństwa. Opozycja musi skutecznie pokazać, jak ohydnie PiS gra tematem, który nie istnieje.

Gdybyśmy mieli rząd, który potrafi być skuteczny na arenie europejskiej, Unia jeszcze by nam dołożyła za przyjęcie setek tysięcy Ukraińców.

A propos referendów – tym razem pomysł ze strony opozycji. Czy powinno się głosować na temat liberalizacji prawa aborcyjnego?

Nie, to są sprawy moralne, a nie polityczne. Problem jest zbyt szeroki i skomplikowany, aby zakreślić odpowiedź „tak” lub „nie”. Zwłaszcza, myśląc o przyszłości następnych pokoleń. Prawo powinno być zmienione w Sejmie, poprzez reprezentację narodu, w sposób spokojny i przemyślany.

Donald Tusk odniósł się to tej sprawy na wiecu w Poznaniu, nawiązując do śmierci jednej z kobiet, której odmówiono legalnej aborcji. Stwierdził, że PiS

eprasa.pl 140ed772ca

to „seryjni zabójcy kobiet”. Podpisałby się pan pod tymi słowami, skoro uważa, że aborcja powinna być kwestią spokojnej debaty?

Tusk ma rację, tak jest, ale trzeba jednak popatrzeć na to trochę szerzej.

Bardziej koniunkturalnie?

Nie wiem. Nie można nazywać wszystkich lekarzy albo polityków „zabójcami”. Ostrożnie. W kwestiach sumienia apeluję o rozwagę.

Co, jeśli mimo starań opozycji, Zjednoczona Prawica wygra trzecią kadencję, ale będzie musiała utworzyć rząd z Konfederacją. Niektóre sondaże dają tej formacji nawet 17 punktów proc. poparcia.

Co? Już panu przecież mówiłem. Obudzimy się w kraju, który przybliży się do wojny domowej. To kwestia czasu, po jakim błędzie ludzie pójdą na ulice, niezależnie od niebezpieczeństwa. Będziemy się tłuc i gonić PiS. Ja to widzę wyraźnie, dlatego chcę zrobić wszystko, aby do tej tragedii nie doszło.

Ostrzegam i proszę rodaków – obalmy Kaczyńskiego, bo niebezpieczeństwo krwawego konfliktu rośnie pro-

eprasa.pl 140ed772ca

porcjonalnie do długości trwania tego nierządu.

A jak pan ocenia samą Konfederację? Dzisiaj urasta do roli realnej trzeciej siły w polskiej polityce. Jest pan prezydent zaskoczony?

Czym mam być zaskoczony?

> **TE SAME PUSTE OBIETNICE BOGACTWA,** *pieniędzy w walizce i liberalnego dobrobytu obserwowaliśmy przy okazji Stana Tymińskiego.*

I co z tego zostało? Parodia.

Tylko dlaczego nagle tak wielu, zwłaszcza młodych mężczyzn, uwierzyło o obietnice Sławomira Mentzena, że będą mieć samochód, dom z ogródkiem, niskie podatki i wakacje za granicą?

A kto nie chciałby życia bez zobowiązań i solidarności? Wielu z wyborców Konfederacji po prostu zmęczyło się tym, jak wygląda obecna polityka i szuka jakiejkolwiek „świeżej” alternatywy. Coraz więcej młodych osób przestaje również wierzyć w demokrację.

eprasa.pl 140ed772ca

Skoro widzą cały czas te same twarze, dożywotnio przyspawane do stołków, gość, który zaprasza ich na piwo wydaje się bliższy ich sprawom.

I będziemy mieć tych nacjonalistów u władzy, wszystko, bo nie słuchacie starego Wałęsy.

A ja powtarzam – powinny być maksymalnie dwie kadencje dla polityków oraz możliwość odwołania z urzędu, jeżeli zbierze się więcej podpisów, niż ten człowiek uzyskał głosów. Innej drogi nie ma.

A czy, gdy obserwuje pan sytuację w Rosji oraz wojnę w Ukrainie, sądzi pan, że jest inna droga dla zakończenia tego konfliktu niż zwycięstwo militarne jednej ze stron?

Wie pan, do tej wojny w ogóle mogło nie dojść. Ja po upadku Związku Radzieckiego chciałem zrobić porządek z Rosją, tylko wielcy tego świata mi nie pozwolili. Planowałem wejść do Unii i NATO razem z Białorusią i Ukrainą, ale ten cel zostawiłem na drugą kadencję, która się niestety nie wydarzyła. Wtedy wszystko potoczyłoby się inaczej niż dzisiaj.

Ale ja nie pytam o historię, tylko teraźniejszość.

eprasa.pl 140ed772ca

Cała sztuka polega na takim pokonaniu przeciwnika, aby ostatecznie zrobić z niego przyjaciela. Jak z Niemcami po II wojnie światowej. Tymczasem my dzisiaj chcemy Rosję zniszczyć militarnie oraz ekonomicznie, ale nie bierzmy pod uwagę wariantu, w którym za dekadę albo dwie, ta sama Rosja podniesie się i będzie chciała rewanżu. To jest błędne koło. Musimy zrobić wszystko, aby wciągnąć Rosję w świat Zachodu – pluralizmu, dobrobytu i demokracji. Myślę, że to, co się teraz dzieje, to przyspieszony kurs dorastania Rosjan do nieuchronnego marszu w kierunku wolności. Pytanie, kiedy to się stanie i za jaką cenę?

Naprawdę uważa pan, że Rosja się rozpadnie i odrodzi jako państwo demokratyczne?

Jeśli będziemy walczyć starymi metodami, to się nie stanie. ZSRR obaliliśmy nie bronią, ale argumentacją i dobrymi dowodami. System rozpadł się pod ciężarem własnej nieudolności. Teraz działamy, jakby zimna wojna nigdy się nie skończyła – chcemy pokonać Moskwę w starciu siłowym. Wystrzelać, straszyć atomem. Ale to się nie uda.

eprasa.pl 140ed772ca

Więc co w zamian? Rosja ma niszczyć Ukrainę, a Zachód apelować o opamiętanie?

Z konieczności musimy walczyć i bronić napadniętego narodu, ale większą siłę ma propaganda. Codziennie cały świat powinien mówić: „Kochany Rosjaninie, jutro Putin weźmie cię do wojska i zginiesz bez sensu w okopach pod Donbasem. Po co ci to? Możesz żyć tak, jak my. Możemy żyć w bezpiecznym świecie, ale musicie działać zgodnie z prawami człowieka. Bez zmiany systemu nie da się tego osiągnąć, weźcie sprawy w swoje ręce”. To jeden kierunek, a drugi to

> *gra na rozbicie wewnętrzne i* **OSŁABIENIE ROSYJSKIEGO IMPERIALIZMU.** *Przecież tam są dziesiątki narodów, niezliczone etniczności.*

Do nich powinniśmy mówić: „Możecie uwielbiać Rosję, ale odważcie się żyć na własnej ziemi, którą wam zabrano. Przecież tam są wasze groby, pomordowani przywódcy. Obudźcie się”.

eprasa.pl 140ed772ca

A więc nie rakiety, ale pokojowa propaganda, ucywilizowanie Rosji i rozbicie terytorialne. Tak to widzę.

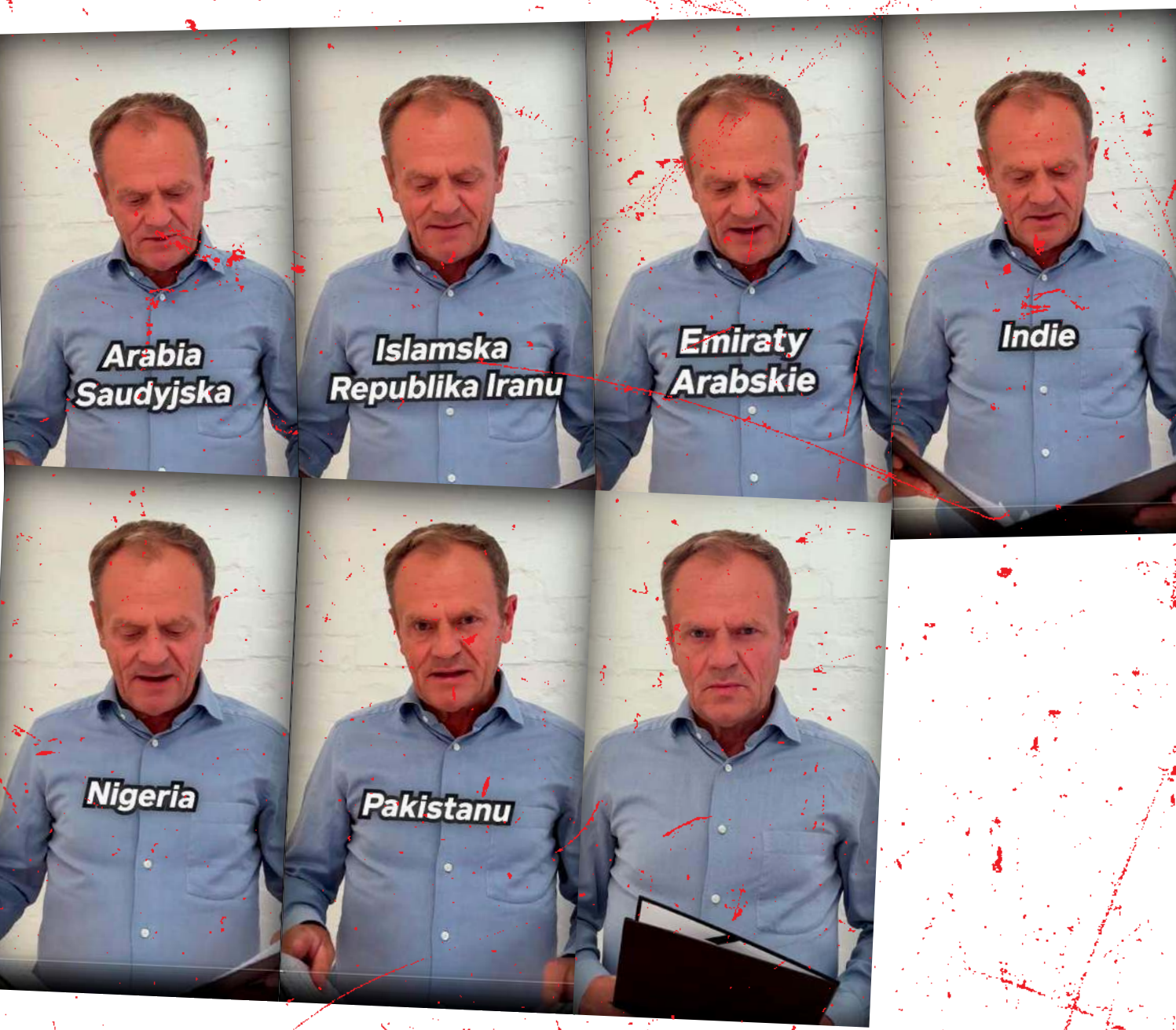
Na koniec zapytam o rzecz być może mało istotną, ale symboliczną. Niedawno był pan prezydent widziany w kościele NMP Gwiazdy Nowej Ewangelizacji i św. Jana Pawła II, wybudowanym na obrzeżach Torunia przez o. Tadeusza Rydzyka. Kiedyś wysyłał go pan do egzorcysty. Czy to zapowiedź pojednania?

A gdzie tam. Byłem niedaleko na konferencji „Nowej Hanzy”, więc pomyślałem, że zlustruję tę świątynie. Bez zaproszenia. Sądziłem, że o. Rydzyk wyjdzie na spotkanie, ale jak widać zabrakło odwagi. Ja się mogę modlić, gdzie chcę, nawet, jeśli mówimy o świątyniach wybudowanych przez sekciarzy. Szkoda, że polski Kościół nie widzi problemu w działalności takich ludzi. Za komuny chował wszystko, co mogło być wykorzystane w walce z instytucją, ale dzisiaj płaci wysoką cenę za uwikłanie w politykę i ociąganie się w walce w pedofilią.

Nadszedł czas oczyszczenia. I w Kościele, i w Polsce.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca



TUSK OBROŃCĄ POLSKICH GRANIC

Fot. Twitter

eprasa.pl 140ed772ca

Od kilkunastu dni świat polityczny żyje nagraniem Donalda Tuska na temat migrantów. I pewnie jeszcze trochę pożyje, bo wystąpienie byłego premiera i eks-szefa Rady Europejskiej szło bardzo w poprzek jego wcześniejszych poglądów na temat przyjmowania migrantów do Polski. Tak bardzo, że wielu komentatorów ciągle zastanawia się, **DLACZEGO TUSK POWIEDZIAŁ TO, CO POWIEDZIAŁ**.



Tekst: **Eliza Olczyk**

Lider Platformy Obywatelskiej wygłosił oświadczenie, z którego w skrócie wynikało, że PiS sprowadza do Polski migrantów z krajów muzułmańskich, stwarzając zagrożenie dla obywateli naszego kraju, a Platforma, gdy dojdzie do władzy, ukróci ten proceder.

Przy tej okazji Tusk wspomniał o zamieszkach we Francji po zastrzeleniu przez policjanta nastolatka

eprasa.pl 140ed772ca

uciekającego przed kontrolą drogową i o zabójstwie młodej Polski na wyspie Kos, co chyba miało być przykładem na zagrożenia stwarzane przez muzułmańskich migrantów.

Każdy, kto choć pobieżnie śledzi informacje wie, że w tym wystąpieniu wszystko zostało wymieszane i wrzucone do jednego kotła.

Migranci przyjeżdżający do legalnej pracy zostali sklejeni z uchodźcami, którzy dostają się na dziko do Europy i Unia chce ich przymusowo relokować oraz z zamieszkami wywołanymi przez sfrustrowane trzecie pokolenie migrantów we Francji.

Migranci jak kobiety dające w szyję

Ten zaskakujący dla wyborców Donalda Tuska spot był trochę w stylu Jarosława Kaczyńskiego, gdy mówił o młodych kobietach „dających w szyję”.

Lider PO osiągnął zresztą podobny efekt – jego słowa będą długo komentowane. Można powiedzieć, że szef Platformy narzucił temat publicznej dyskusji. Zwolennicy Tuska już zaczęli mówić, że to był polityczny szach

eprasa.pl 140ed772ca

i mat, bo o niczym innym się nie mówi. Pytanie, czy rzeczywiście były premiera chciał osiągnąć taki efekt. Obóz Koalicji Obywatelskiej musi bowiem go bronić i tłumaczyć, iż Tuskowi chodziło o pokazanie hipokryzji PiS, a jego przeciwnicy od kilku dni mają używane – krytykują go albo śmieją się, iż z dnia na dzień zmienił zdanie w sprawie migrantów o 180 stopni.

Włodzimierz Czarzasty, współprzewodniczący Nowej Lewicy komentował niedawno, że jeżeli od kilku dni politycy Koalicji Obywatelskiej tłumaczą słowa Tuska, to chyba to wystąpienie nie do końca mu się udało. Zatem dlaczego Tusk powiedział to, co powiedział?

Jeden z naszych rozmówców z opozycji uważa, że lider PO, który początkowo

> *lekceważył problem przymusowej relokacji uchodźców, a pod wpływem informacji o zamieszkach we Francji uznał, iż ten* **TEMAT NIE PRZEJDZIE BOKIEM.**

eprasa.pl 140ed772ca

Tym bardziej, że PiS chce zorganizować referendum w sprawie przymusowej relokacji i przeprowadzić je w dniu wyborów parlamentarnych. W oczywisty sposób partia Jarosława Kaczyńskiego będzie z tego powodu wygrana. Polacy są w większości przeciwni migrantom, a PiS już w 2015 roku protestowało przeciwko wymuszanej przez Unię Europejską relokacji migrantów, postawiło zaporę na granicy białoruskiej przed migrantami, którzy tą drogą starali się dostać do Europy, a teraz znowu blokuje porozumienie unijne w sprawie relokacji, choć są w nim zaszyte mechanizmy, które mają ograniczyć napływ migrantów z Afryki i krajów arabskich.

Tymczasem Platforma postępowała i nadal postępuje zgoła odmiennie. Europosłowie PO popierali i popierają mechanizm relokacji. A Donald Tusk, jako szef Rady Europejskiej mówił, że Polska musi się liczyć z karami za odmowę przyjmowania uchodźców. Zatem jego najnowszy wizerunek obrońcy polskich granic jest całkowicie niewiarygodny.

Najwyraźniej lider PO uznał jednak, że wobec wydarzeń we Francji i nawracającej presji migracyjnej na

eprasa.pl 140ed772ca

granicy z Białorusią, narracją otwartych granic i solidarności z krajami dotkniętymi problemem uchodźców nie wygra się wyborów w Polsce.

Co więcej – trzeba rozbroić zagrożenie płynące z referendum czyli w sprawie migrantów ustawić się po tej stronie, którą zajmuje obecnie PiS, a partię Jarosława Kaczyńskiego wypchnąć na pozycje miłośników muzułmańskich pracowników.

Żaden problem nie został rozwiązany

Czy to skutecznie rozbroi kwestię referendum? Ciekawym będzie obserwować, jaką narrację wymyśli PO w debacie o zmianie ustawy referendalnej, ale prawdopodobieństwo, by to Platforma stała się głównym beneficjentem tego referendum lub zdołała je zastopować, jest małe.

Być może aktywność Tuska jest też spowodowana faktem, że ma on ciągle w pamięci wybory prezydenckie z 2005 roku, kiedy przed wakacjami zdecydowanie prowadził w wyścigu prezydenckim, a po wakacjach przegrał z Lechem Kaczyńskim, bo nie gryzł trawy

eprasa.pl 140ed772ca

w martwych, wydawałoby się, miesiącach letniego wypoczynku.

Dlatego tym razem postanowił nie odpuszczać, choć pole do walki, które sobie wybrał, jest co najmniej kontrowersyjne.

Jest jeszcze jeden element całej układanki czyli kondycja ugrupowań opozycyjnych. Po marszu 4 czerwca

> *Platforma Obywatelska* **POPRAWIŁA SWOJE NOTOWANIA, ALE ZA MAŁO,** *żeby przeskoczyć PiS i usadowić się na pierwszym miejscu w politycznym rankingu.*

Tymczasem pozostałe partie opozycyjne mają gorsze notowania niż przed marszem. To sprawia, że łączna liczba mandatów, które mogą zdobyć ugrupowania opozycyjne (nie licząc Konfederacji) zmalała, a nie wzrosła. Tym samym szansa na odebranie władzy Zjednoczonej Prawicy oddaliła się, a nie przybliżyła. Z drugiej strony zaś, co jest pewnym paradoksem, w Koalicji Oby-

eprasa.pl 140ed772ca

watelskiej pokutuje przekonanie, że władza i tak wpadnie jej w ręce, bo PiS już tak się zużyło i obrzydło Polakom, iż nie będą chcieli na tę formację głosować.

Miotając się między tymi sprzecznymi odczuciami Tusk nagrał swoje wystąpienie na temat migrantów, które żadnego problemu opozycji nie rozwiązuje, za to część wyborców Platformy wprawiło w osłupienie.

Jest jeszcze jeden efekt jego aktywności – PiS pod wpływem narracji Tuska zarzuciło chwilowo prace nad ułatwieniami dla migrantów zarobkowych. Przedsiębiorcy, którzy borykają się z brakiem rąk do pracy nie będą z tego powodu wdzięczni ani Tuskowi, ani PiS-owi. Ale ponieważ poinformował o tym rzecznik PiS, to można podejrzewać, iż z szybkich badań przeprowadzonych w rządzie wyszło, iż bardziej straci na tym PO, niż PiS.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca



KTO STOI ZA MENTZENEM I KONFEDERACJĄ?

Fot. Simona Supino / Forum

eprasa.pl/140ed772ca

– Jest łącznikiem między PiS-em i Konfederacją. Jeśli po wyborach doszłoby do koalicji, **TO ON BĘDZIE PROWADZIŁ W TEJ SPRAWIE ZAKULISOWE ROZMOWY** *– mówi o* **PRZEMYSŁAWIE WIPLERZE** *polityk PiS.*



Tekst: **Joanna Miziołek**

O Przemysławie Wiplerze zrobiło się ostatnio głośno z powodu nieobronionego doktoratu. Jego praca była zatytułowana „Komisja weryfikacyjna ds. reprywatyzacji jako nadzwyczajna instytucja”.

– Podobno praca była dobra, ale uwalili go, bo nie potrafił o niej dobrze opowiedzieć na obronie – mówi nasz rozmówca, wieloletni znajomy Wiplera.

eprasa.pl 140ed772ca

Za kulisami

Były polityk, obecnie właściciel firmy PR-owskiej FiveRand ma zdaniem naszych informatorów wciąż zakulisowo uczestniczyć w życiu politycznym.

– To Wipler stoi za Mentzenem. Wykreował jego wizerunek i to bardzo skutecznie. Mentzen z osoby nierozpoznawalnej, której nie ma w Sejmie, stał się wschodzącą gwiazdą polityki – mówi nasz rozmówca z PiS.

Inny dodaje, że Przemysław Wipler już w 2015 roku przed wyborami parlamentarnymi snuł wizje o koalicji partii KORWiN z PiS-em. Wtedy ugrupowaniu zabrakło ćwierć punktu procentowego do przekroczenia progu.

– Wipler rozpowiadał wtedy, że będzie wicepremierem w nowym rządzie. Korzystał z tego, że miał dobre relacje z PiS-em i mógł prowadzić rozmowy z naszym obozem z ramienia partii Korwina-Mikkego – mówi nasz rozmówca. Co ciekawe, dobre relacje z PiS-em Przemysław Wipler utrzymywał od lat.

eprasa.pl 140ed772ca

– Kiedy chcieliśmy przeforsować pomysł wyborów kopertowych, Wipler miał do niego przekonać Krzysztofa Bosaka. Zapewniał, że Bosak się zgodzi, a potem okazało się, że polityk był przeciwny. Byliśmy rozczarowani – opowiada jeden ze znanych polityków Zjednoczonej Prawicy.

Teraz sytuacja się zmieniała, bo o ile

> *na Krzysztofa Bosaka Przemysław Wipler* **NIE MIAŁ DUŻEGO WPŁYWU,** *to na Sławomira Mentzena – zdaniem naszych rozmówców – już ma.*

PR-owiec współtworzył stowarzyszenie KoLiber, którego członkiem jest młody polityk.

– Jest łącznikiem między PiS-em i Konfederacją. Jeśli po wyborach doszłoby do koalicji, to on będzie prowadził w tej sprawie zakulisowe rozmowy – mówi o Przemysławie Wiplerze polityk PiS.

Utrzymuje on zresztą kontakty nie tylko z partią rządzącą, ale i z prezydentem. W ostatnich latach można

eprasa.pl 140ed772ca

było go spotkać na przyjęciach organizowanych przez Andrzeja Dudę.

– Były głosy, że Wipler zabiega o dobre relacje z prezydentem, żeby ten ułaskawił go w jednej ze spraw, alby ponownie mógł kandydować do Sejmu. Ale Duda nie chciał mieć z nim za bardzo kontaktów i odmówił osobistych spotkań – mówi polityk PiS.

Kłopoty z prawem

W czerwcu 2014 prokurator Prokuratury Rejonowej Warszawa Śródmieście-Północ skierował przeciwko Przemysławowi Wiplerowi akt oskarżenia, zarzucając mu zmuszanie przemocą funkcjonariuszy policji do zaniechania prawnej czynności służbowej przy naruszeniu ich nietykalności cielesnej, a także ich znieważenie. Miało do tego dojść w czasie nocnej interwencji przed jednym ze stołecznych klubów „Enklawa” w październiku 2013 z udziałem mającego się znajdować w stanie nietrzeźwości posła.

Wipler zrzekł się wtedy immunitetu, nie przyznał się do popełnienia zarzucanych mu czynów, twierdząc,

eprasa.pl 140ed772ca

że to on miał zostać pobity przez policjantów. Zatrzymania dokonywała również policjantka.

W końcu w czerwcu 2016 został w pierwszej instancji uznany za winnego popełnienia zarzucanych mu czynów i skazany na sześć miesięcy pozbawienia wolności z warunkowym zawieszeniem jej wykonania na okres dwóch lat próby oraz grzywnę w wysokości 10 000 zł, a także zobowiązany do przeproszenia pokrzywdzonych.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

LEPSZEGO MOMENTU NIE BĘDZIE



Fot. DIMITAR DILKOFF/AFP/East News

eprasa.pl 140ed772ca

We wtorek, 11 lipca mija 80. rocznica Krwawej Niedzieli. Do tej pory kwestia upamiętniania ofiar ukraińskiego ludobójstwa na Wołyniu kładła się cieniem na relacje Warszawy i Kijowa. Najwyższa pora, aby z tym skończyć. Od sąsiada, przed którym otworzyliśmy drzwi, **MAMY PRAWO OCZEKIWAĆ NIE TYLKO OBIETNIC, ALE RÓWNIEŻ CZYNÓW**. *Inaczej wspólna przyszłość Polski i Ukrainy nigdy nie będzie wolna od balastu historii.*



Tekst: **Marcin Makowski**

Nigdy nie zapomnę tamtego upalnego lata, na długo przed rosyjską agresją na Ukrainę. Na długo, zanim ta wojna – paradoksalnie – dała szansę na nowe otwarcie między Warszawą a Kijowem. Jechaliśmy z grupą rodzin, duchownymi oraz przedstawicielami IPN-u na Wołyń, aby uczestniczyć we mszy, towarzyszącej pochowaniu

eprasa.pl 140ed772ca

ekshumowanych szczątków pomordowanych tam Polaków.

Na czele wyjazdu stał dr Leon Popek, którego bliscy zginęli na Wołyniu. Jak tłumaczył, podobne wyprawy – choć tolerowane – nie były mile widziane przez ówczesne władze Ukrainy. On i jemu podobni historycy, archeolodzy oraz wolontariusze, pracą związaną z upamiętnianiem zbrodni, której kulminacją była tzw. Krwawa Niedziela 11 lipca 1943 roku, zajmowali się od dekad. W cieniu i bez medialnego zainteresowania.

Pogranicznicy rozkładają ręce

Pech chciał, że jeszcze zanim dotarłem z Krakowa do Lublina zdążyłem się pochorować. Po nocy spędzonej u znajomych oraz silnych lekach na gorączkę, poczułem się na tyle lepiej, aby ruszyć w dalszą część podróży – na Ukrainę. Już w autokarze ostrzegano nas jednak, że pogranicznicy wiedzą, gdzie jedziemy, a sam wyjazd może się mocno przedłużyć. O ile w tamtą stronę nie było problemów, o tyle powrót był jednym z najgorszych doświadczeń mojego życia.

eprasa.pl 140ed772ca

Sama uroczystość – choć bez przedstawicieli strony ukraińskiej – przebiegła skromnie oraz godnie. Czuć było zapach dojrzewającego zboża, żar lał się z nieba, staliśmy i modliliśmy się na skraju lasu, który pokrył ziemię, będącą niegdyś polską wsią.

Na miejscu towarzyszyła nam

> *Ołeksandra Wasiejko, znana lokalnej społeczności jako Babcia Szura. Jedna ze sprawiedliwych, która nigdy* **NIE POZWOLIŁA ZAPOMNIEĆ O SWOICH SĄSIADACH.**

Niestety, im bliżej było powrotu, tym gorzej zaczynałem się czuć. Lekarz obecny na miejscu stwierdził, że to początek anginy i przy takiej temperaturze, musimy możliwie szybko wracać do kraju.

Do granicy dojechaliśmy sprawnie, jednak kilkaset metrów od Polski wydarzyła się rzecz absurdalna. Z całego ciągu pojazdów, tylko nasz autokar odesłano na bok. Metodycznie sprawdzano jego luk ba-

eprasa.pl 140ed772ca

gażowy, wszystkie dokumenty, a następnie kazano czekać.

W tym czasie – bez klimatyzacji i antybiotyków – z trudem przełykałem wodę, nie mówiąc o jedzeniu. Po około dwóch godzinach na poboczu, rozpoczęły się negocjacje z polskimi mundurowymi, którzy chcieli wezwać karetkę. Ich ukraińscy odpowiednicy rozłożyli ręce.

Nie znoszę dramatyzować, zwłaszcza, jeśli piszę sam o sobie, ale czułem, że jestem o krok od utraty przytomności. Zrobiło się nerwowo.

Sprawa Wołynia potrzebuje nowego otwarcia

W końcu, po kilku godzinach bezcelowego czekania, zostaliśmy przepuszczeni do Polski. Na miejscu okazało się, że potrzebuję nie tylko kroplówki, ale również silnych leków przeciwwirusowych. Po dwóch tygodniach doszedłem do siebie.

Dlaczego o tym piszę? Bo nie wiedzieliśmy, że będzie to jedna z ostatnich tego typu uroczystości. W 2015 roku władze Ukrainy oficjalnie zakazały za-

eprasa.pl 140ed772ca

równo ekshumacji, jak i prac archeologicznych, przyjmując tzw. cztery ustawy o pamięci, nadające członkom UPA status kombatantów wojennych. Piszę o tym również dlatego, aby pokazać, jak wyglądała rzeczywistość tzw. polityki historycznej między naszymi narodami.

Co się od tego czasu zmieniło? Wszystko, i nic. Z jednej strony nastąpiło bezprecedensowe zbliżenie między naszymi narodami – po rosyjskiej inwazji Polska była miejscem największej migracji od czasu II wojny światowej. Przyjęliśmy Ukraińców tak, jak należało – z empatią, na którą zasługiwali ludzie szukający ratunku przed śmiercią. Warszawa, a wraz z nią Kraków, Radom, Wrocław, Rzeszów, Łódź i dziesiątki innych polskich miast, stały się ich nowym domem.

Z drugiej strony, tam, gdzie należało oczekiwać gestów dobrej woli Kijowa – **NASTĄPIŁY NIEMRAWE RUCHY,** *głównie na poziomie symbolicznym.*

eprasa.pl 140ed772ca

Po wieloletnich polskich staraniach zezwolono np. na częściowe ekshumacje w Puźnikach na Podolu, ale trudno uznać je za przełom. Ktoś powie, że wojna to nie jest dobry moment na otwieranie niezabliźnionych ran, ale uważam, że lepszego nie było i nie będzie.

W chwili, w której Ukraina potrzebowała pomocy, stanęliśmy na wysokości zadania. Gdy sama odkopuje masowe groby rodaków pomordowanych przez Rosjan, mamy moralne prawo i obowiązek domagania się równowagi w traktowaniu naszych rodaków.

Nie ma żadnego powodu i racjonalnego wyjaśnienia opieszałości, z którą przynajmniej część przedstawicieli ukraińskiej administracji traktuje ludobójstwo na Wołyniu. Bo jak inaczej nazwać słowa szefa ukraińskiego IPN-u, Antona Drobowycza, który jako przeszkodę w przywróceniu ekshumacji wskazał polskie „zaniedbania“ w związku z pomnikiem UPA na górze Monastyr na Podkarpaciu. Jego słowa nie spotkały się z ostrą kontrą prezydenta Wołodymyra Zełenskiego.

eprasa.pl 140ed772ca

Dzisiaj, gdy obchodzona jest 80. rocznica zbrodni wołyńskiej – potrzeba czegoś znacznie więcej, niż „zmiany retoryki“. Ukraina musi pokazać, że rozumie polską perspektywę, wznowić możliwość badań archeologicznych oraz chowania szczątków naszych rodaków. Musi również przeprosić. Innej drogi do nowej przyszłości – bez obciążenia nienawiścią – nie ma. A na tę drogę, oraz na autentyczną solidarność, nie tylko zasługujemy, ale musimy się zdobyć w imię racji stanu obydwu narodów.

Wroga mamy gdzie indziej.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca



PIENIĄDZE NIE KUPUJĄ RZECZY

Spraw radość sobie i bliskim dzięki pożyczce przez aplikację IKO:
- nawet do 24 rat
- dla tych, którzy nie skorzystali jeszcze z naszej pożyczki ani kredytu gotówkowego

Bank Polski
dzień dobry

RRSO 9,82%

RRSO – Rzeczywista Roczna Stopa Oprocentowania dla przykładu reprezentatywnego. Udzielenie pożyczki zależy od posiadania zdolności kredytowej. Szczegóły, w tym Taryfa prowizji i opłat bankowych, dostępne są w placówkach banku i na pkobp.pl

www.pkobp.pl, infolinia: 800 302 302 brak opłat dla numerów krajowych na terenie kraju; w pozostałych przypadkach opłata zgodna z taryfą operatora, +48 81 535 60 60 opłata zgodna z taryfą operatora

eprasa.pl 140ed772ca

Społeczeństwo



LEKARZ NADMIERNIE POMOCNY

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 14...d772ca

Na szczycie listy lekarzy ułatwiających korektę płci, nawet osobom nieletnim, znajduje się nazwisko specjalisty określanego jako **„BARDZO POMOCNEGO, WYPISUJĄCEGO NAWET NA PIERWSZEJ WIZYCIE SKIEROWANIE NA TRANZYCJĘ I POTRZEBNE LEKI”**. *Jednak jak ustalił „Wprost”, prawdopodobnie po naszych publikacjach opisujących problem koniecznych detranzycji u młodych ludzi niewłaściwie zdiagnozowanych, psychiatra ten właśnie zamknął swój gabinet.* **– PORADZIŁ, ŻEBY SYN ZOSTAŁ... LADYBOYEM, BO TACY DUŻO ZARABIAJĄ I NIGDY NIE MUSZĄ PRACOWAĆ**. *Po czym wyprosił nas z gabinetu mówiąc, że nie wspieramy dziecka w procesie korekty płci – mówi matka Franka.*



Tekst: **Krystyna Romanowska**

eprasa.pl 140ed772ca

Opublikowany w kwietniu przez „Wprost” wywiad z prof. Zbigniewem Lwem-Starowiczem dotyczącym spodziewanego wzrostu liczby detranzycji wśród młodych ludzi, a także wywiad z Anną, osobą po detranzycji, wzbudziły wiele kontrowersji i pytań o przyszłość terapii osób niepełnoletnich z zaburzeniami orientacji płci. Liczba młodych ludzi dotkniętych tym problemem nieustannie rośnie, a w Polsce wciąż brakuje standardów leczenia. Głośnym echem odbił się także coming out Łukasza Sakowskiego, blogera i dziennikarza, twórcy bloga „To tylko teoria”, pierwszej w Polsce osoby detrans, która oficjalnie przyznała się do doświadczenia korekty płci, zmiany numeru PESEL i powrotu „płci pierwotnej”.

Stanowisko seksuologów

Jakiś czas później Polskie Towarzystwo Seksuologiczne opublikowało stanowisko – odpowiedź na doniesienia medialne dotyczące planowanej regulacji prawnej (przygotowywanej przez Ordo Iuris) zakazującej pod

eprasa.pl 140ed772ca

groźbą kary udzielania pomocy medycznej niepełnoletnim osobom transpłciowym doświadczającym uporczywej dysforii/niezgodności.

W stanowisku czytamy m.in.: „Rozwiązania skrajne, tj. z jednej strony niczym nieograniczony dostęp do tych interwencji (np. HIAP) bez właściwej oceny i przygotowania – biorąc pod uwagę złożoność problematyki osób w wieku rozwojowym – czy arbitralne całkowite uniemożliwienie włączenia tych interwencji – będących często kliniczną koniecznością – uważamy za niezwykle groźnie i szkodliwe. Z kolei

> *karanie specjalistów chcących udzielić wykwalifikowanej i adekwatnej pomocy klinicznej zgłaszającym się pacjentom* **UZNAJEMY ZA ROZWIĄZANIE HANIEBNE**

i nieprzyzwoite. Stoimy na stanowisku, że zamiast karać i represjonować specjalistów a młodym ludziom zamykać dostęp do profesjonalnej opieki zdrowotnej,

eprasa.pl 140ed772ca

stanowiący prawo powinni dążyć do wypracowania rozsądnych ram, w których ta opieka mogłaby być świadczona na najwyższym możliwym poziomie. ZG PTS jest otwarty na służenie ekspercką pomocą w zakresie niezbędnym do wypracowania takich ramowych rozwiązań. Nie możemy doprowadzić do dalszego osłabienia i tak już ograniczonej i borykającej się z licznymi trudnościami, opieki nad zdrowiem osób doświadczających dysforii/niezgodności płciowej!”.

Zamykają się pierwsze gabinety

Zarówno w wyznaniu Sakowskiego, jak i w wywiadzie z Anną, przewijał się motyw listy specjalistów pomagających w tranzycji przyśpieszoną diagnozą czy wypisywaniem recept na hormony i blokery dojrzewania.

– Jeżeli spytasz 30-40 letnią osobę trans o „niebieskie forum” – będzie wiedziała o czym się mówi. Tapeta w ciemnoniebieskim kolorze i można było tam znaleźć wszystkie dostępne informacje na temat korekty płci. Listę lekarzy, terapeutów, do ja-

eprasa.pl 140ed772ca

kich trzeba się udać. Był tam podpięty samouczek, czyli dokładne formułki, które należy wygłaszać przed specjalistą, żeby otrzymać diagnozę – mówiła w wywiadzie Anna.

Informację o istnieniu tej listy natychmiast zdementowała Transfuzja, organizacja wspierająca osoby transpłciowe. Jednak znalezienie jej nie wymaga wielkiego wysiłku – wystarczy sprawdzić kilka stron w internecie. Na czołowych miejscach tej listy znajduje się nazwisko specjalisty,

> *określanego jako „bardzo pomocnego, wypisującego nawet* **NA PIERWSZEJ WIZYCIE SKIEROWANIE NA TRANZYCJĘ** *i potrzebne leki oraz relatywnie drogiego”.*

Jak nieoficjalnie dowiedział się „Wprost”, lekarz ten właśnie zamknął swój gabinet terapeutyczny.

– Cieszę się, że tak się dzieje, ponieważ w środowisku takich lekarzy rzetelność rozumiana jest jako wy-

eprasa.pl 140ed772ca

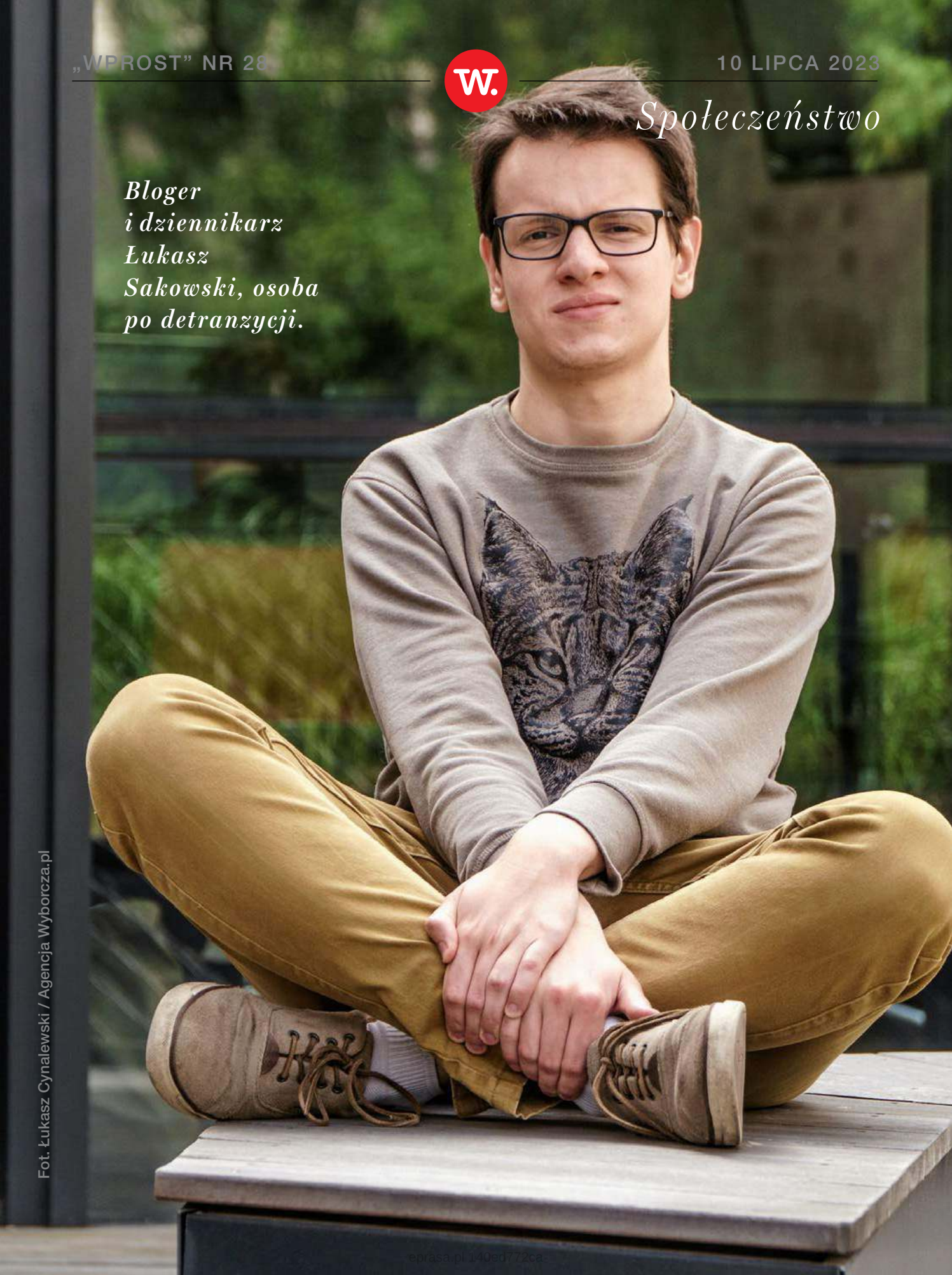
stawienie diagnozy i odpowiednich recept bez przeprowadzenia badań psychiatrycznych, wywiadu klinicznego, rozeznania środowiskowego, psychoterapii. Ten system w krajach zachodnich okazał się katastrofalny w skutkach. Tysiące okaleczonych domaga się dzisiaj odszkodowań – komentuje Łukasz Sakowski, bloger, dziennikarz.

Czy będzie ich więcej?

Prof. Zbigniew Lew-Starowicz uważa, że to dopiero początek znikania tego rodzaju gabinetów i wycofywania się specjalistów pracujących metodą „szybciej znaczy lepiej”.

– Oczywiście, że taka informacja może niepokoić, bo oznacza, że zmniejszy się dostęp do specjalistów. Ale przecież gabinetu nie zamykają lekarze czy terapeuci, którzy postępują według standardów i procedur ustalonych na podstawie obserwacji tego, co się dzieje w tej dziedzinie w krajach zachodnich, w których jest coraz bardziej zachowawcze podejście od tranzycji osób niepełnoletnich, np. w Szwecji. Gabinety zamykają ci, którzy prawdopo-

eprasa.pl 140ed772ca



Bloger i dziennikarz Łukasz Sakowski, osoba po detranzycji.

Fot. Łukasz Cynalewski / Agencja Wyborcza.pl

eprasa.pl 140ed772ca

dobnie mają coś na sumieniu i boją się – być może także – konsekwencji ustawy przygotowywanej przez Ordo Iuris – mówi prof. Zbigniew Lew-Starowicz.

Przypomnijmy, że Szwecja, Finlandia i Anglia odeszły ostatnio od afirmacyjnego podejścia do korekty płci, a do podobnych kroków zmierza Norwegia, Francja, spora część USA czy Wielka Brytania jako całość. Ta ostatnia zamknęła w zeszłym roku klinikę genderową Tavistock, gdy na jaw wyszły liczne skandale, włącznie z kierowaniem dzieci na operacji korekty płci bez diagnostyki psychiatrycznej. Zbiorowy pozew złożyło tysiąc rodzin nieletnich pacjentów.

A wspomniany psychiatra – owszem – zamknął swój prywatny gabinet, ale można się do niego umówić bardzo szybko na wizytę w różnych centrach terapeutycznych. Już na początek lipca.

– Wzrasta liczba niepełnoletnich pacjentów deklarujących niepokój związany z tożsamością płciową. I zadaniem specjalistów jest zapewnić im trafne diagnozy, leczenie, terapię – podsumowuje prof. Lew-Starowicz.

eprasa.pl 140ed772ca

Wprost” **UDAŁO SIĘ DOTRZEĆ DO EDYTY, MATKI 17-LETNIEGO FRANKA** *(imiona zmienione) – pacjenta lekarza, który uchodzi za ułatwiającego i przyspieszającego tranzycje.*

Jak się pani dowiedziała, że Franek ma zaburzenia tożsamości płciowej?

Odbyło się to bardzo banalnie. Franek musiał oddać podręcznik szkolny – nie można go było nigdzie znaleźć. Cała rodzina szukała. Sięgnęłam za szafkę i – zamiast książki – wyciągnęłam stamtąd... swoją bieliznę. Zapytałam, o co chodzi. Franek wykrztusił, że... jest trans. – Jak to trans? – zapytałam. – Czujesz się kobietą? – No nie – odpowiedział z wahaniem.

Jakiś czas potem wyznał mi ze wstydem, że masturbuje się nad moją bielizną i czuje się bezpiecznie w damskich ubraniach. Ale w tamtej chwili ugięły się pode mną nogi, miałam totalny mętlik w głowie. Przytuliłam syna do siebie i powiedziałam: „To nie ma kompletnie zna-

eprasa.pl 140ed772ca

czenia, kocham cię takim, jakim jesteś i chcę, żebyś był szczęśliwy. Pomogę ci przez to przejść, natomiast oczekuję, że powiesz o tym także ojcu”. Franek powiedział: „Oczekuję od was jedynie akceptacji”.

Poszliśmy na spacer z mężem, żeby to wszystko sobie poukładać w głowie. Wyłam jak wilk do księżyca, do głowy przychodziły mi miliony obaw. Inność jest przez nasze społeczeństwo nieakceptowana, zastanawiałam się, jak sobie poradzimy z ewentualną tranzycją syna. Mąż uważał i uważa zresztą do tej pory, że Frankowi to przejdzie, uznałam więc, że wypiera cały problem. Ja – zdecydowanie bardziej przejęłam się całą historią. Zaczęłam czytać wszystko, co mi wpadło na ten temat. Szukałam też najlepszych specjalistów, weszłam na portal „Znany lekarz”. Trafiłam na psychiatrę-seksuologa ze znakomitymi referencjami, przyjmował na Ursynowie.

Było to dwa lata temu, tuż przed wakacjami, zależało mi bardzo, żeby syna jak najszybciej skonsultować, poradzić się, w jaki sposób możemy dziecku pomóc. Umówiłam konsultację dość szybko.

eprasa.pl 140ed772ca

Jak przebiegło to spotkanie?

Psychiatra przywitał się, **ZAPYTAŁ JAK SYN MA NA IMIĘ, CZY MYŚLAŁ NAD ZMIANĄ IMIENIA** *i czy chce być kobietą. Popatrzyliśmy na siebie wszyscy zdumieni,*

Franek na wszystkie pytania odpowiedział negatywnie. Zostałam przez lekarza poproszona o spisanie na kartce tego, co mamy w następnych dniach zrobić: badania hormonalne (później dowiedziałam się od dziecięcego endokrynologa, że badanie kariotypu nie ma żadnego sensu), rezonans w szpitalu na Czerniakowskiej, który ma wykazać zmiany w korze mózgowej uzasadniające tranzycję. Frankowi powiedział, że musi pozwać rodziców w sądzie.

Wytłumaczyłam mu, że oczekuję rzetelnej diagnozy, a nie skierowania na błyskawiczną tranzycję, ponieważ my – jako rodzina – nie wiemy, w jakiej sytuacji jesteśmy i czy ten proces w przypadku Franka w ogóle

eprasa.pl 140ed772ca

powinien być brany pod uwagę. Na razie widziałam bowiem jakieś rutynowe czynności, które w ogóle nie odnosiły się do tej konkretnej sytuacji.

Lekarz zakończył wizytę gwałtownie mówiąc, że skoro nie wspieramy syna w procesie tranzycji to właściwie nie mamy o czym rozmawiać i do widzenia. Zamknął kalendarz mówiąc: „Franek, zobaczymy się, jak będziesz miał 18 lat”. Tak wyglądała nasza wizyta. Wyszliśmy całą trójką zszokowani, bo właściwie nie wiedzieliśmy, co nas przed chwilą spotkało. Napiliśmy się czegoś w pobliskiej restauracji, Franek zdecydowanie powiedział, że nie chce w tym brać udziału, że poczekamy, co się będzie dalej działo.

Podczas niefortunnego i jedynego spotkania ze „specjalistą” Franek został przez niego zapytany: kim chce zostać w przyszłości? Syn odpowiedział, jak pewnie każde dziecko w jego wieku, że nie wie. Co usłyszał w odpowiedzi? „Może byś został ladyboyem? Oni są tak popularni na Zachodzie, ty wiesz, ile osób chce z takimi być? Do końca życia mógłbyś nic nie robić i byłbyś bardzo bogaty”. Zamurowało mnie

eprasa.pl 140ed772ca

i uzmysłowiło mi to jasno, za kogo mają i jak traktują swoich pacjentów tacy specjaliści. A moje dziecko długo w nocy oglądało potem pornografię z ladyboyami, żeby zobaczyć, kim oni są. Są to bardzo popularne np., w Tajlandii prostytuujące się „kobiety” z penisami, wielu mężczyzn korzysta z ich usług mając taki fetysz seksualny.

Rozumiem, że psychiatra-seksuolog powiedział 15-latkowi, że może powinien wiązać przyszłość z prostytucją jako trans kobieta z penisem?

Zastanawiam się, jak ktoś taki może mieć w ogóle kontakt ze sferą seksualną młodych ludzi, jednak bardzo wrażliwą? Jak można w ogóle w ten sposób rozmawiać z osobą nieletnią? Czy to nie jest nadużycie, za które w dodatku zapłaciłam 300 zł?

Wyobrażałam sobie, że zostaniemy potraktowani poważnie, że lekarz przedstawi nam plan diagnozy psychologicznej, zostanie wykluczony autyzm i inne zaburzenia, potrwa to kilka miesięcy, specjaliści przyjrzą się mojemu dziecku, rozpatrzą warianty czy wskaźniki medyczne. I dopiero potem podejmiemy jakaś decyzję. Tego

eprasa.pl 140ed772ca

nie było. Dziecko wyszło z informacją, że ladyboye zarabiają dużo pieniędzy i warto się tak ustawić.

Co się dalej z Frankiem działo?

Przez dwa lata chodził do pani psycholog, której – jak się potem okazało – opowiadał niestworzone rzeczy o tym, że się kąpie w wannie z użyciem olejków i w ten sposób się relaksuje (ja tak robię, nie on!).

> *Niedawno Franek poprosił panią psycholog,* **ŻEBY ZWRACAĆ SIĘ DO NIEGO ŻEŃSKIM IMIENIEM** *– Gabi i używać żeńskich zaimków.*

Dwa dni temu zwrócił się z tą samą prośbą do mnie. Kiedy powiedziałam do niego żartobliwie: „córeczko” – żachnął się „nie musisz tego tak akcentować”. Zdziwiłam się, wyobrażałam sobie, że będzie tak jak na filmach: łzy wzruszenia i podziękowania za akceptację. W zamian dostałam fuknięcie.

Czyli – sam nie wie, czego chce, widać, że te zaimki wprowadza, bo... tak jest ciekawiej. Bawi się

eprasa.pl 140ed772ca

z nami w kotka i myszkę, a ja jestem kłębkiem nerwów.

Tym bardziej, że imię to wymyślił na jakimś spotkaniu ze znajomymi – usiedli i wymyślili. Franek stworzył sobie swoją biografię: jest w nim Franek, który źle się czuje w swoim ciele już w 6 klasie, tylko rodzice tego nie widzą. Zapomniał, że był zakochany w dziewczynkach, że miał i ma kolegów i koleżanki. Czuję, że nagina rzeczywistość, która pozwoli mu na wpasowanie się w obowiązujący kanon tożsamościowy kompletnie nie zdając sprawy, jaką chce zrobić sobie krzywdę.

Tego samego dnia, kiedy powiedział o żeńskich końcówkach, weszłam wieczorem do jego pokoju. Siedział ubrany w czerwoną sukienkę, wypchane cycki, paznokcie pomalowane na czerwono. Stwierdziłam, że dosyć wyzywająca ta sukienka i spytałam, czy poszedł tak ubrany do sklepu. – Przesadzasz – powiedział. – I nie byłem tak w sklepie – dodał. Zażartowałam, że męskie skarpety nie pasują do sukienki.

Wyszłam z pokoju i poczułam falę irytacji: dla niego kobiecość to wyuzdana wulgarna lala z wielkim cycem.

eprasa.pl 140ed772ca

Widzę twarz mojego dziecka i widzę resztę, która mi nie pasowała. To był dla mnie szok, choć wiedziałam, że taki moment nastąpi. Nie wyobrażam sobie, żeby tak ubrany mógł wyjść na ulicę. Jeśli jest tak, jak on mówi, to ustaliliśmy, że dom jest przestrzenią bezpieczną, może ubierać się jak chce i używać kobiecych zaimków, ale w takim stroju nie wyjdzie za miasto i nie pójdzie do szkoły. Można mi zarzucić bigoterię i konserwatyzm, ale nie wyobrażam sobie tzw. tranzycji społecznej mojego niepełnoletniego dziecka.

Być może jest to swoisty sposób dzisiejszych nastolatków na radzenie sobie z trudami dojrzewania? Nie myślała o tym pani w ten sposób?

Niech tak będzie – każde pokolenie ma swoją drogę do dorosłości. Być może ona ujawnia się teraz właśnie w taki sposób, który dla rodziców jest w jakiś sposób trudny do zaakceptowania. Szokujące jest dla mnie jednak, że specjalista – psychiatra nie jest w stanie wyjaśnić tego rodzicom, tylko uznaje, że tranzycja jest jedyną drogą pomocy zagubionemu nastolatkowi. Jestem tym oburzona.

eprasa.pl 140ed772ca

Czy to znaczy, że mamy robić tranzycję wszystkim dzieciakom, które nie akceptują swojego ciała w nastoletnim wieku?

Uważam, że świadomi rodzice dostrzegający niebezpieczeństwo pochopnych tranzycji oferowanych przez pseudospecjalistów, a jednocześnie wcale niekoniecznie chcący iść drogą Ordo Iuris negującą wszystkie nonkonformistyczne seksualności,

> *są zostawieni sami sobie.* **NIE MA W NASZYM KRAJU KOMPLEKSOWEJ POMOCY** *dla dzieci wątpiących i szukających swojej drogi.*

Można skorzystać tylko ze ścieżki „rodzice transpłciowych dzieciaków spod znaku LGBTQA” lub z drogi konserwatywnej. A ja chcę mieć trzecią drogę!

Dla mnie mój syn i to, co robi (a przeanalizowałam chyba wszystko, co można znaleźć na ten temat w internecie), a przede wszystkim brak spójności w jego zachowaniu, to nie jest żadna transpłciowość, tylko

eprasa.pl 140ed772ca

najzwyklejsza moda, chęć wyróżnienia się, szukanie fałszywej tożsamości.

Na czym, według pani, może polegać kłopot Franka?

Może ma kłopot ze swoją męskością – w dzisiejszych czasach, w których męskość definiuje się często jako „toksyczną” – nikt nie chce być „toksyczny”. A z drugiej strony pornografia z jej przerażającymi scenami gwałtów. Jak to pogodzić?

Moim zdaniem współczesne dzieciaki mają w głowie kompletny miszmasz, jeżeli chodzi o wiedzę o seksualności. Dostępność tych informacji w internecie wcale nie przekłada się na jej merytoryczność. Miesza im się wszystko.

W towarzystwie mojego syna tylko 4 osoby deklarują się jako heteroseksualne. On sam powiedział mi, że jest bi, chociaż nie uprawiał seksu.

Koleżanka Franka mówi o sobie, że jest lesbijką, a potem, że jest bi, uprawia seks z chłopakiem, który określa się jako kobieta, a potem z dziewczyną-lesbijką. Wysyła dzieciakom (w tym Frankowi) filmy z tak ostrym

eprasa.pl 140ed772ca

porno z użyciem narzędzi, że – jako dorosła osoba – do tej pory nie jestem w stanie „odzobaczyć” tych obrazów. A co ma powiedzieć o tym mój syn? Jak to wpłynie na jego seksualność i postrzeganie kobiet/mężczyzn. Oczywiście, tłumaczyliśmy mu, że tak seks nie wygląda – ale my dorośli to wiemy, a skąd mają o tym wiedzieć i dlaczego wierzyć nam mają nastoletnie dzieci? Stworzyliśmy dzieciom potworny świat, a one usiłują się w nim jakoś rozeznać.

Nikt nie panuje nad treściami, które czytają, a ich nastoletnie mózgi łykają tę papkę i usiłują nad nią jakoś zapanować. Wie pani o tym, że w jednej ze szkół społecznych uczy się chłopiec identyfikujący się jako wilk. Dziecko to wyje na lekcjach, przestało się myć, a jego kolega, który tego nie akceptował został zmuszony do opuszczenia szkoły. Dorośli, zamiast reagować na takie zachowania, sankcjonują albo dziecięce zaburzenia albo... robienie sobie jaj ze wszystkich nas.

Mam wrażenie, że kłopot Franka polega na nieakceptowaniu swojej męskości. Uważa chyba, że jest to

eprasa.pl 140ed772ca

coś niewłaściwego. O seksie rozmawiam z synami ja (mam też młodszego o dwa lata), ponieważ mąż stanowczo odmówił takich rozmów (u niego w domu się o tym nie rozmawiało).

Myśli pani, że syn dopuszcza myśl o tranzycji w przyszłości?

Nie śpię po nocach. Wie pani, że kiedy rozmawiamy na przykład o operacji usunięcia członka, nie robi to na nim wrażenia? Twierdzi, że może mieć sztuczną waginę, ponieważ spotkał się z trans mężczyzną, któremu zrobiono sztuczny penis z kawałka skóry na przedramieniu.

> *Dzieciaki naprawdę* **UWIERZYŁY, ŻE MOGĄ BYĆ TYM, KIM CHCĄ;** *kobietą, mężczyzną, a potem znowu kobietą.*

Tak naprawdę chciałabym, żeby się w kimś zakochał, obojętnie w chłopaku czy dziewczynie i zobaczył, na czym polega bliskość i seks. Ale na razie się na to nie zanosi.

eprasa.pl 140ed772ca

Powiedzieliśmy mu stanowczo, że z naszej strony nie ma wsparcia dla żadnych działań zmierzających do korekty płci do 25 roku życia, czyli wtedy, kiedy wykształcą mu się płaty czołowe. Jako rodzice nie mamy zamiaru pozwolić na nieodwracalne zmiany, które łączą się z ogromnym cierpieniem. Wyszedł obrażony, powiedział, że tak długo nie będzie czekał.

Prawda jest taka, że za rok będzie pełnoletni i może wrócić do gabinetu, w którym zaproponowano mu karierę „ladyboya”.

Wydaje się, że to dobrze, że rozmawia pani o tych problemach z synem bardzo otwarcie.

Rozmawiam z nim dużo, ale większość naszych dialogów kończy się przewracaniem przez niego oczami. I ja to rozumiem: też nie lubiłam, jak starzy „truli”. Ale wiem też, że np. on nie wie, co to dla niego oznacza kobiecość, pytam, jak sobie wyobraża swoje „bycie kobietą”. Odpowiada mi, że nie będzie miał członka, ale nie wie już, co dalej, co jeszcze? Wyobrażałam sobie opowieść w stylu: „będę zakładał sukienki, wiązał włosy,

eprasa.pl 140ed772ca

malował paznokcie”, a nie ma tu nic. On wie o tym, że mężczyźni też mogą być kobiecy (jego ojciec właśnie taki jest) i nie ma w tym nic złego, że mężczyźni i kobiety są rozpięci w spektrum męskości i kobiecości. Może jest tak, że jeżeli wspólnie ze swoim towarzystwem wymyślili mu kobiece imię to może głupio się wycofać. Przypomina to fanaberię nastolatka, ale z groźbą, że jak się mocno w nią wkręci – doprowadzi go to do tranzycji, skwapliwie wspomaganej przez specjalistów w rodzaju tego, u którego mieliśmy wątpliwą okazję być. Mówię mu: „zanim ktoś ci obetnie tego członka to może sprawdź, z czego rezygnujesz”. Żadna sztuczna pochwa nie zapewni ci ważnego elementu w twoim życiu, o którym nie wiesz, bo jeszcze go nie znasz.

Jak się pani czuje w roli matki, która „nie podąża za swoim dzieckiem”?

Moim zdaniem jestem matką, która podąża. Dopuszczam opcję, że może czuć się bardziej kobieco. Pewnie łatwiej by mi było zaakceptować fakt jego potencjalnej transpłciowości, gdybym w dzieciństwie

eprasa.pl 140ed772ca

widziała takie tendencje, ale ich nie widziałam. Frankowe życie to samochody, klocki lego, analityczny umysł, treningi pływania (ostatnio zarzucone), męskie zabawy. Jest wrażliwy, podatny na wpływy silniejszych. To, co mnie zastanawia – to fakt, że się nigdy nie buntował. Jak się zbuntować wobec wspierających i fajnych rodziców? Ma 17 lat i nigdy nie było trzaśnięcia drzwiami i jakiejś porządniej kłótni. Mówi, że ma świetnych rodziców, którzy go wspierają. Może na tym polega błąd – jesteśmy za bardzo tolerancyjni? Może powinnam nim wstrząsną i powiedzieć: „weź się ty człowieku opamiętaj, ściągaj tę kobiecą kieckę, bo wyglądasz w niej żałośnie! I nie chcę cię w niej widzieć”.

Wygląda mi na to, że jest po prostu transwestytą, że lubi się przebierać. Tak że się boję o jego przyszłość, jaka dziewczyna będzie chciała takiego partnera?

Myśli pani o skardze na tego lekarza?

Pracuję z lekarzami od 20 lat i nie traktuję ich jak bogów. Dlatego napisałam (co mi się rzadko zdarza) bardzo negatywną opinię na jego temat na portalu

eprasa.pl 140ed772ca

znanylekarz. I wie pani co? Portal pięć razy kazał mi poprawiać tę wiadomość, aby nie była zbyt rażąca. Nie będę pisała laurki komuś, kto na nią nie zasłużył. Ten lekarz jest idealny dla ludzi nieświadomych tego, o co toczy się gra i o jakim gabarycie problemów mówimy. Ludzie inteligentni i świadomi konsekwencji tego, co się może wydarzyć w przyszłości – nie kupią takich diagnoz.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

Społeczeństwo

Wrocław, 11.11.2021 r. – Święto Niepodległości. Marsz pod hasłem „Polska antybanderowska”, Katarzyna S. zaznaczona kółkiem.



Fot. PIOTR DZIURMAN/REPORTER

KRÓLOWA HEJTU CZEKA NA WYROK

O Ukraińcach w sieci pisze jako o „bydle stepowym, łajnie, szmatach, ścierwach, porypańcach, zboczonym umysłowo plemieniu”, ale **DO ZNIEWAŻANIA NA TLE NARODOWOŚCIOWYM SAMA SIĘ NIE PRZYZNAJE.** *Twierdzi, że jej słowa zostały wyrwane z kontekstu.*



Tekst: **Helena Kowalik**

Nazywa się Katarzyna S. i jest prezeską Fundacji „Wołyń Pamiętamy”. Zawiadomienie do prokuratury o jej ksenofobicznej działalności złożył mieszkający od 10 lat w Warszawie Igor Isajew, członek Związku Ukraińców w Polsce.

– Katarzyna S. jest wyjątkowo, nawet jak na swoje środowisko, brutalna i wulgarna. Prowadzi grupy hejterskie, które pod pretekstem pamięci o zbrodni wołyńskiej, znieważają dzisiejszych Ukraińców – wyja-

eprasa.pl 140ed772ca

śnił powód swej decyzji w rozmowie portalem RadioZET.pl.

Od kilku lat Isajew tkwi na celowniku prezeski fundacji „Wołyń pamiętamy”. Jej nienawistne słowa są akceptowane przez ponad 10 tys. followersów na Twitterze, a fundacja „Wołyń Pamiętamy” ma ponad 20 tys. obserwujących na Facebooku. Anonimowi influencerzy wyzywają osobistego wroga Katarzyny S. banderowskim pomiotem, który ma spier... lać z Polski.

Daremnie przy każdej okazji młody Ukrainiec przeprasza za Wołyń choć z rzezią Polaków w 1943 roku nie ma nic wspólnego. W Polsce, o której słyszał od babci urodzonej w okolicach Lwowa, znalazł się z powodu studiów na Uniwersytecie Warszawskim.

Refleksja po 70 latach

Katarzyna S. mieszka w Opolu; do 2019 roku prowadziła tam sklep internetowy z tiszertami, na których były wytłoczone napisy: „Polski Lwów” i „Wołyń pamiętamy”. Interes nie szedł dobrze, zwłaszcza, gdy

eprasa.pl 140ed772ca

młoda kobieta coraz więcej czasu poświęcała działalności antyukraińskiej. W jednym z wywiadów internetowych tłumaczyła, że zradykalizowała się z powodów osobistych. Na Ukrainie w czasie rzezi wołyńskiej zamordowano jej pradziadka. Dlaczego dopiero po prawie 70 latach uświadomiła sobie rodzinną tragedię – nie wiadomo.

Jej zdjęcia w sieci pojawiają się w maju 2017 roku, gdy z uczestnikami kolejnej miesięcznicy wołyńskiej

> *pikietuje przed ambasadą ukraińską w Warszawie* **POD SZTANDARAMI NACJONALISTYCZNYCH ORGANIZACJI:** *Obozu Wielkiej Polski i Narodowego Świtu.*

Krzyczy do zgromadzonych: „Nigdy nie zapomnimy o wyrządzonych nam krzywdach i przyjdzie taki dzień, że władza w naszej ojczyźnie będzie w naszych rękach, i wtedy przekonacie się, Ukraińcy, jaki jest prawdziwy głos Polaków! Tak nam dopomóż Bóg, czołem wielkiej Polsce!”.

eprasa.pl 140ed772ca

Kiedy ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski ogłosił powstanie Honorowego Komitetu Obchodów Narodowego Dnia Pamięci Ofiar Ludobójstwa Polaków na Kresach Wschodnich, Katarzyna S. wyprodukowała w swej firmie 4 tysiące naklejek z napisem „Wołyń Pamiętamy”. Rok później w Olsztynie, Wrocławiu i Opolu, a także na autostradzie A4, pojawiają się z tego samego źródła billboardy upamiętniające rzeź na Wołyniu. W Łodzi uwagę przechodniów zwracał duży mural upamiętniającego Polaków zamordowanych przez ukraińskich nacjonalistów i Ukraińców w latach 1939-1947.

Z czasem nieśmiała, młoda kobieta samotnie wychowująca syna, staje się walkirią w mediach społecznościowych. Na samym Facebooku ma co najmniej kilka profili pod różnymi nazwiskami, które trafiają do setek tysięcy ludzi. Zaprzyjaźnia się z Jackiem Międlarem, który założył portal wprawo.pl. Udostępnia jego wpisy, a on rewanżuje się tym samym na Twitterze. Nie przeszkadza jej, że ten aktywny narodowiec został skazany za mowę nienawiści.

eprasa.pl 140ed772ca

Międlar na swoim blogu pisał o „Polsce w cieniu żydostwa” i wzywał: „Zbrójmy się więc, jak tylko możemy, w broń palną (...), rozpoznawajmy i inwentaryzujmy swoją lokalną V kolumnę – bądźmy nieustraszeni, bezwzględni oraz gotowi na poświęcenie”.

Pod lupą analityków

Intensywność działań takich osób jak S. czy Międlar, skłoniła analityków do zbadania aktywności publikacyjnej w Internecie. Do wiadomości organów ścigania dotarły raporty o nietypowym zjawisku w sieci.

Tuż przed wybuchem wojny na Ukrainie Instytut Badań Internetu i Mediów Społecznościowych (IBIMS) stwierdził, że coraz częściej pojawiające się w sieci takie frazy jak „banderowcy” czy „UPA” przekształcają się w „Ukraińcy mordowali Polaków”.

IBIMS prognozuje: „Celem aktywności kont jest takie złamanie ograniczeń algorytmów, żeby zaczęły przekierowywać uwagę odbiorców na temat rzekomego zagrożenia bezpieczeństwa Polaków ze strony Ukraińców”.

eprasa.pl 140ed772ca

W dniu inwazji Rosji zainteresowanie w Internecie hasłami dotyczącymi rzezi wołyńskiej wzrosło o ponad 5000 proc.

Do podobnych wniosków doszli autorzy raportu Fundacji im. Stefana Batorego. Według analityków

> *w ciągu roku w polskich mediach społecznościowych zwiększyła się* **O PONAD 50 PROCENT** *liczba nieprzyjaznych wypowiedzi na temat Ukraińców.*

„Za wygenerowanie 75 proc. wszystkich dyskusji związanych z hasztagami #niewspieramukrainy #tonienaszawojna #ukrainskieludobójstwo odpowiedzialna jest prezeska fundacji »Wołyń Pamiętamy«”. Zdaniem Fundacji Batorego treści z konta Katarzyny S. mogły dotrzeć do ponad 2,8 mln odbiorców.

Z kolei stowarzyszenie „Nigdy Więcej” zanalizowało aktywność opolanki na Twitterze w związku z rosyjską agresją w Ukrainie. W dniu, w którym rozpoczęła się wojna, napisała: „Nie wspieram banderow-

eprasa.pl 140ed772ca

skiej Ukrainy!!! Czy zmierzające do nas hordy Ukraińców ktoś będzie prześwietlał? Otwórzcie oczy!!! To nie są uchodźcy wojenni, tylko przesiedleńcy!!! W jakiej walucie są opłacane owieczki, które za wszelką cenę chcą zakopać temat ukraińskiego ludobójstwa na polskim narodzie? (...) Głupie poliniactwo przyłożyło rękę do całkowitej ukrainizacji Polski.(...) Ludzie! Co się w Polsce dzieje? Czy damy radę przegonić to żydo-banderowskie towarzycho, czy Polak nie ma już NIC do gadania?. Na razie ukry pokazują nam brak szacunku i pogardę”.

Stowarzyszenie „Nigdy Więcej”, przygotowało trzy raporty na temat mowy nienawiści. Policzono, że tego rodzaju wypowiedzi w mediach społecznościowych miały ponad 500 mln odsłon. Pojawiły się teorie spiskowe, np. że ma dojść do utworzenia państwa o nazwie Ukropol powstałego z połączenia Polski z Ukrainą.

W ostatnich dwóch latach obelgi z Internetu zaczęły przenikać na ulice, gdzie coraz częściej dochodzi do wywoływanej przez Polaków awantury na widok Ukra-

eprasa.pl 140ed772ca

ińców (często nazywanych banderowcami). Powtarzają się okrzyki, aby cudzoziemcy wracali do siebie, nie żyli z naszych podatków.

Zbiorowa odpowiedzialność

Po rewizji w mieszkaniu opolanki biegły informatyk stwierdził, że podejrzana operowała ośmioma adresami e-mailowymi i co najmniej czterema fałszywym kontami w serwisie Facebook. Kobieta tłumaczyła, że musi tak postępować ze względu na ciągłe blokowanie jej w serwisach społecznościowych

Akt oskarżenia prezeski fundacji „Wołyń Pamiętamy” napisany przez prokuratora Macieja Młynarczyka (za co przedstawiono go na portalu Kresy.pl jako „znanego z nękania ocalałych z kresowego ludobójstwa”) liczy ponad 50 stron i zawiera 15 zarzutów z kodeksu karnego traktujących o znieważaniu na tle narodowościowym. Egzemplifikacją takiego postępowania mają być zamieszczane w sieci komentarze, głównie do wypowiedzi działającego w Polsce na rzecz polsko ukraińskiego pojednania Igora Isajewa.

eprasa.pl 140ed772ca

Katarzyna S. poinformowała swych sympatyków w sieci, co ją spotkało. Nie widziała swojej winy, przeciwnie, skarżyła się, że za walkę o prawdę w kwestii rzezi wołyńskiej jest nękana rewizjami.

> *Napisała „Oni* **CHCĄ PRZEKIEROWAĆ SPRAWĘ** *ukraińskiego ludobójstwa na narodzie polskim na boczny tor.*

A tacy ludzie jak prok. Młynarczyk, który jest przecież harcmistrzem i pracuje z młodzieżą, faktycznie próbują całkowicie zmienić historię – zamiast pamiętać o ludobójstwie i ofiarach promują pamięć o sojuszu z petlurowcami”.

Odpowiedzialność za zbrodnię wołyńską S. zrzuca na wszystkich Ukraińców: „Mówi się o banderowskim ludobójstwie, a przecież tych szowinistów ukraińskich, którym zależało na »samostijnej Ukrainie« była garstka. Przede wszystkim mordowali nas ukraińscy sąsiedzi, ci banderowcy tylko nimi dyrygowali. Tam-

eprasa.pl 140ed772ca

tym zależało na »samostijnej Ukrainie«, a tym na krowie i na pierzynie, po prostu”.

Kiedy granicę polską przekraczały ofiary putinowskiej napaści, widziała w nich naciągaczy. „Tysiącami nieprzerwanie ciągną kobiety, dzieci oraz nieuleczalnie chorzy mężczyźni. Odbierają nam domy, pracę, szkolne ławki, szpitalne łóżka, jedzenie, wyłudzają pomoc socjalną”

Kto za tym stoi

Stowarzyszeniu Roty Niepodległości nie udało się odwołanie prok. Młynarczyka z Prokuratury Rejonowej Praga-Północ jako tego, który „od dłuższego czasu prowadzi zmasowaną akcję szczucia i szykanowania osób, krytykujących renesans zbrodniczej ideologii banderowskiej na Ukrainie”. Petycję z takimi argumentami działacze stowarzyszenia skierowali do prezydenta Andrzeja Dudy i prokuratora generalnego Zbigniewa Ziobry. Do podpisywania się pod petycją zachęcał m.in. duszpasterz kresowian, ks. Tadeusz Isakowicz-Zaleski.

eprasa.pl 140ed772ca

Sugerowano, że prokurator może być w „jakiś sposób powiązany finansowo, towarzysko, lub strukturalnie ze środowiskami ukraińskimi w Polsce, którym szczególnie zależy na wypaczeniu historii ukraińskich zbrodni ludobójczych na polskiej ludności cywilnej”.

Proces z udziałem postponowanego oskarżyciela publicznego zaczął się na początku czerwca br. w Sądzie Rejonowym dla Warszawy Mokotowa.

> *Oskarżona* **NIE PRZYZNAŁA SIĘ DO WINY.** *Twierdziła, że jej słowa, czy też napisane wyrażenia zostały wyrwane z kontekstu.*

Jest głęboko przekonana i do tego w imię wolności słowa ma prawo, że do pojednania polsko-ukraińskiego nigdy nie doszło i nigdy nie dojdzie, bo oficjalna Ukraina buduje swą państwowość na banderowskiej ideologii.

Oskarżona usiłowała przypisać niektóre z postawionych jej zarzutów swemu partnerowi, Markowi G., wezwanemu na świadka.

eprasa.pl 140ed772ca

Kiedy mężczyzna stawił się na rozprawie, został uprzedzony przez sędzię, że świadek ma obowiązek mówić prawdę, w przeciwnym razie grozi mu odpowiedzialność karna. Jak się wkrótce okazało, nie było to tylko rutynowe ostrzeżenie.

G. zeznał, że niektóre wpisy na internetowym koncie oskarżonej, z którą jest w konkubinacie od 2016 roku wyszły spod jego ręki. On nie ma komputera.

Na pytanie prokuratora, do kogo odnosiło się we wpisie świadka określenie: „Barbarzyńskie, tępe plemię”, G. zapewnił, że chodziło mu o banderowców. Podobnie w komentarzu: „Szmaty bez historii, kolaboranci, przeklęty szczep.

– Ale w tej korespondencji nie ma słowa „banderowcy” – stwierdził prokurator i zapytał świadka, czy zdarzało mu się używanie w komentarzach żeńskich końcówek?

– Mogło tak być, że wyszło jakby pisała to kobieta. Błąd autokorekty.

Prokurator zakwestionował też zeznanie świadka, że od 2016 roku jest w konkubinacie z Katarzyną S.

eprasa.pl 140ed772ca

Z akt śledczych wynika, że oskarżona od 2016 roku do dziś pozostaje w bliskiej relacji z innym mężczyzną.

Cpa czy ciapa

Był też przesłuchany Igor Isajew – lat 37, z wykształcenia historyk i filolog. który na procesie występuje jako oskarżyciel posiłkowy.

Od 2015 roku działa w Związku Ukraińców w Polsce. W internecie monitoruje, kto jest siewcą nienawiści do jego rodaków. Stosunek do rzezi wołyńskiej ma niezmienny od lat. Isajew aktywnie uczestniczy w polsko-ukraińskim dialogu ofiar, a raczej potomków tej zbrodni. W wywiadzie dla gazety „Polska The Times” przepraszał Polaków, ale zauważył, że pokajanie i wybaczenie musi być obustronne. Od kilku lat obserwuje w Internecie wzrost narracji nienawistnej wobec współczesnych Ukraińców.

– Dlatego w 2016 roku zwróciłem uwagę na oskarżoną – zeznał podczas sądowego przesłuchania – która po emisji filmu „Wołyń” Smarzowskiego zaczęła być

eprasa.pl 140ed772ca

aktywna w sposób agresywny. Za pomocą technik manipulacyjnych zbudowała wokół siebie grono podobnie myślących. W moją stronę kierowała obelgi w rodzaju: „Co za szmata”, „pies go jebał” itd.

– Jaki pana wpis spowodował szczególną reakcję oskarżonej? – zapytał prokurator.

– Dotyczył propozycji umieszczenia w polskim paszporcie motta: Bóg, Honor, Ojczyzna. Wywołała dyskusje wśród internautów, ja też zabrałem głos. Wyznałem, że mnie to razi. Oskarżona przypuściła atak: człowiek mojego pochodzenia nie powinien się na ten temat wypowiadać.

Kolej na pytania do świadka obrońcy oskarżonej. Ciąży na niej m. in. zarzut, że w Internecie prawdopodobnie nazwała oskarżyciela posiłkowego... cipą. (Środek tego słowa był wykropkowany). Influencerzy odczytali sugestię zgodnie z zamiarem autorki, ale na rozprawie adwokat Katarzyny S. usiłował rozszyfrować epitet, jako... ciapa.

A skoro tak – przekonywał sąd – czy rozczulająco pieszczotliwy epitet może kogoś obrazić?

eprasa.pl 140ed772ca

Powinna przeprosić

Wygłaszając tzw. ostatnie słowo prokurator postawił głośno pytanie: – Dlaczego oskarżona powinna ponieść karę?

I sam odpowiedział. Bo znieważała publicznie Ukraińców oraz Żydów. A to nie ma nic wspólnego z wolnością słowa. Jeśli chodzi o tych pierwszych, ksenofobiczne określenia nie dotyczyły, jak sugeruje obrona, tylko banderowców. Hejt skierowany był do wszystkich Ukraińców.

> *W przekonaniu prokuratora Katarzyna S. należy do najbardziej wpływowych osób* **W INTERNETOWEJ FABRYCE NIENAWIŚCI.**

Na rozprawie próbowała wyłgać się przed odpowiedzialnością za treść jej wpisów twierdząc, że część jest autorstwa Marcina G., z którym jest od 2016 roku.

Ale z jej osobistej korespondencji z lat 2018-19 wynikało, że nie było koło niej mężczyzny, który mógł korzystać z jej internetowego konta.

eprasa.pl 140ed772ca

Oskarżona twierdziła, że nie zamierzała atakować wszystkich Ukraińców, ale pewne grupy. Podczas postępowania przygotowawczego przeanalizowano 11 tys. jej wpisów. Przekroczenie granic pogardy wobec narodowości ukraińskiej jest tam bardzo czytelne. Epitety w rodzaju: chachał, tępe podłe plemię, czy stwierdzenia, że Ukraińcy (słowo z małej litery) mają małe czaszki, nazwanie państwa ukraińskiego upadlińcy (zbitka słowna – upa plus padlina), są tego ewidentnym dowodem. Podobnie,jak namawianie do bojkotu sklepów Biedronki, bo tam obok gazetki polskiej reklamującej wybrane artykuły, jest też wersja w języku ukraińskim.

Oskarżona twierdziła, że chodziło jej o zachowanie pamięci o ludobójstwie na Wołyniu. Zgoda, była to straszna zbrodnia. Ale czy rzeczywiście godność ofiar była główną troską oskarżonej? Istnieje wiele dowodów, że nie chodziło jej o historyczną pamięć, lecz wzbudzenie nienawiści. I nie do banderowców, ale do wszystkich Ukraińców. Podała liczbę 7 milionów ofiar, a na pytanie internauty skąd takie in-

eprasa.pl 140ed772ca

formacje, odpowiedziała bluzgiem niecenzuralnych słów.

Oskarżona wypowiedziała się w sieci na temat spodziewanej kary. Oczekuje że będą to jakieś roboty porządkowe. Napisała: „Odpracuje się i po wszystkim”. Wynika z tego, że taka kara nie spowoduje u oskarżonej ograniczenia jej działalności. Prokurator zaproponował skazanie na rok więzienia z warunkowym wykonaniem kary przez 3 lata.

Następna rozprawa 11 sierpnia. Wtedy zostanie wygłoszona mowa obrończa i prawdopodobnie zapadnie wyrok.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca



informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl 140ed772ca

Społeczeństwo



WSZYSCY BOJĄ SIĘ WAGINY

Fot. Patrycja Toczyńska

– Dziś znowu trwa swoista wojna płci. Freud mówił, że wszyscy zazdroszczą penisa, **DZIŚ WYDAJE MI SIĘ, ŻE WSZYSCY BOJĄ SIĘ WAGINY, BO ZA NIĄ IDZIE OLBRZYMIA SIŁA KREACJI,** *pomysłów na biznesy i rozwój, tworzenia życia, od którego uzależniony jest mężczyzna, dlatego też ta siła jest gnębiona, wiązana, sprowadzana wyłącznie do roli macicy wydającej na świat potomstwo.* **PRZESTAJEMY ZAZDROŚCIĆ PENISA, BO CZEGO TUTAJ ZAZDROŚCIĆ?** *Tego egocentryzmu, władzy, psychopatii, tego szeroko pojętego narcyzmu, zamordyzmu?* **– MÓWI PIOSENKARKA ANNA RUSOWICZ.**



Rozmawiała **Katarzyna Burzyńska-Sychowicz**

eprasa.pl 140ed772ca

Jakie konsekwencje dla ciebie i twojego otoczenia miała decyzja o zostaniu mamą?

Podejmując decyzję o posiadaniu potomstwa, będąc wokalistką, musiałam równocześnie podjąć decyzję o tym, że znikam. Pojawiły się pytania: co z zarabianiem pieniędzy, co z zespołem, co z tym, że robię sobie i im przerwę? Będąc artystką nie masz żadnego zabezpieczenia, no chyba, że masz partnera, który będzie cię ugruntowywał w poczuciu bezpieczeństwa – ja nie miałam takiej sytuacji.

Dodatkowo dużo ludzi łączyło ze mną swoje finansowe oczekiwania, co było dla mnie bardzo obciążające.

Do tego, nie zapominajmy, ciąża to nie był dla mnie lekki czas, a powinien być pozbawiony wszelkich lęków. Gdy pojawiło się na świecie dziecko, próbując pogodzić różne role, wróciłam do pracy.

Wróciłaś, bo chciałaś czy czułaś, że już musisz?

Długo czekałam na dziecko, długo o nie walczyłam; to był żmudny proces. Chciałam dużo dłużej pobyć

eprasa.pl 140ed772ca

z synkiem, ale czułam też dużą odpowiedzialność. Świat mi wtedy runął, bo wydawało mi się, że macierzyństwo będzie słodkie i nasycone kolorami, że to będzie idylla, a było ciężko. Dużą rolę odgrywały też ambicje, zmęczenie i to, że nie miałam wsparcia, wiedziałam, że mogę liczyć tylko na siebie, że nie mogę zawieść. Nie mogłam powiedzieć: dziś biorę wolne, bo nie mam siły.

Musiałam mieć siłę. To mnie nauczyło wewnętrznego rygoru.

Dziś już trochę odpuszczam, bo Tytus jest starszy, ma 6 lat, ale wcześniej wracałam z koncertu i zupełnie nie miało znaczenia, czy jestem zmęczona czy chora, nie mogłam się ze sobą cackać. Tłumaczyłam sobie: jestem wodą, jestem skałą, jestem opoką, jestem niezniszcz-

---

Anna Rusowicz

– córka Ady Rusowicz i Wojciecha Kordy, małżeństwa gwiazd polskiego bigbitu. Wokalistka zespołu Dezire oraz IKA, artystka solowa, która wydała 4 albumy studyjne. Mama 6-letniego Tytusa. W 2022 r. rozwiodła się z mężem Hubertem Gasiulem.

eprasa.pl 140ed772ca

czalna, dam radę. W tamtym czasie sama się sprawdziłam, zbudowałam emocjonalnie cegła po cegle. Dziś, patrząc na mojego syna, wiem, że zrobiłam kawał dobrej roboty i to jest moja inwestycja.

Następnie rozwiodłaś się z mężem - to była wypadkowa rodzicielstwa oraz pandemii?

Tak. Myślę, że pandemia bardzo pomogła – trafiłam do krzywej Gaussa. Statystycznie podobno jest tak, że najwięcej kobiet odchodzi od mężczyzn w momencie, kiedy ich dzieci mają 5-6 lat – to są statystyki gabinetowe. Dziecko jest w przedszkolu, potrafi się ogarnąć, a matka odżywa, może pomyśleć o sobie. Zaczyna widzieć pewne rzeczy i może podjąć ważne decyzje. Kobiety kończą niesatysfakcjonujące związki, bo chcą jeszcze coś przeżyć, wiedzą, że dużo przed nimi. I w ten oto sposób dołączyłam do tego grona: grona kobiet, które walczą o siebie, wychodzą z patriarchatu, mówią temu „nie”, choć ja nie mówię, że to jest złe.

Jest rzesza kobiet – mam też takie koleżanki – które z chęcią rzuciłyby korporacje i rodziły dzieci, gotowały,

eprasa.pl 140ed772ca

sprzątały itd. To jest ich marzenie i ja tego nie podważam. One same tego chcą. Ja nie chciałam.

Rozumiem, że twój były mąż wymagał od ciebie, żebyś była matką, żoną i gospodynią, ale równocześnie miałaś zarabiać na dom, być aktywna zawodowo?

Miałam być perfekcyjna. Miałam być super ekstra wonderwoman, 24 godziny na dobę najlepsza. W momencie, kiedy poczułam, że już nie dam rady, że to jest ponad moje siły fizyczne i psychiczne, powiedziałam sobie: Nie!

> *Jeszcze nie zrobiłam tylu rzeczy, o których marzyłam. Chciałabym jeszcze fajnie* **POŻYĆ BEZ WTŁACZANIA W SYSTEM RÓL,** *bez spełniania czyichś oczekiwań.*

Wpadałam w wir takiego mylnego myślenia o sobie, że tylko posiadając faceta, mogę być spełniona. A guzik prawda! Coraz więcej kobiet mówi: *Freedom!* Ja chcę się realizować, dla mnie rozwój duchowy i emocjonalny

eprasa.pl 140ed772ca

ma ogromne znaczenie. Chcę się rozwijać jako człowiek, nawet nie jako artystka czy matka – po prostu jako człowiek. Nie widzę już sensu w poświęcaniu się wyłącznie dla kogoś.

Mąż był zaskoczony twoją postawą?

Spotkałam się z odrzuceniem. Ludzie boją się siły i zdecydowania innych, wolą jak jest bezpiecznie, wolą żyć w zależnościach, a przecież prawidłowe tworzenie relacji opiera się na tym, że jesteś „ty” i „ja”, a razem możemy jeszcze więcej. Silna zależność jest zawsze skazana na porażkę, nie mamy dążyć do fuzji i kompletnej symbiozy, nie chodzi o ciągnięcie od siebie zasobów – to jest niezdrowe.

Jak dziś definiujesz męskość?

Męskość stoi pod wielkim znakiem zapytania, nie zazdroszczę facetom dzisiaj. My kobiety, przedział 30-40 lat, nie możemy znaleźć sobie partnerów, ponieważ ich matki były pod pręgierzem religii i czarnej pedagogiki – teraz jest moda na rodzicielstwo bliskości, wcześniej to była czarna pedagogika – pojawiło się sztuczne mleko i rady „nie karm dziecka na zawołanie, ono musi

eprasa.pl 140ed772ca



Fot. Patrycja Toczyńska

się dostosować, w ogóle nie musisz karmić, dziecko nie może cię terroryzować, zamykaj drzwi jak płacze” itd... Plus do tego jeszcze ojcowie, którzy siedzieli w fotelach, byli nieobecni.

Dziś ich synowie to narcyzy, wyznawcy patriarchatu... Dlatego nie zazdroszczę tym facetom i ich kobietom – bardzo dużo z nich będzie odchodziło.

> *Wcześniej kobiety nie miały tyle siły, żeby się przeciwstawić, dzisiaj mówią:* **DOŚĆ. ROBIĘ, ZARABIAM, DZIAŁAM.** *Masz być tylko po to, żeby mnie rozliczać – to ja dziękuję.*

Kobiecość jest dużo bardziej uświadomiona: na tych wszystkich warsztatach i kręgach rozwojowych – ruch, joga, kundalini – są same kobiety. Mężczyznom będzie cholernie trudno, bo niosą na swoich plecach bagaż patriarchatu – tego, co dostali od ojców, i matek – będą szukali kobiet odtwarzających wgrane im role, nie sięgną po silniejsze partnerki, bojąc się, że do nich nie

eprasa.pl 140ed772ca

doskoczą, nie dźwigną tego. Mam tyle koleżanek, które przeczytały wszystkie książki i poradniki w stylu: „Jak być zołzą” (śmiech), są mądre, zgrabne i... samotne, bo okazuje się, że facet i tak odejdzie do tej, która gotuje przysłowiową zupę.

Dziś znowu trwa swoista wojna płci. Freud mówił, że wszyscy zazdroszczą penisa, dziś wydaje mi się, że wszyscy boją się waginy, bo za nią idzie olbrzymia siła kreacji, pomysłów na biznesy i rozwój, tworzenia życia, od którego uzależniony jest mężczyzna, dlatego też ta siła jest gnębiona, wiązana, sprowadzana wyłącznie do roli macicy wydającej na świat potomstwo. Przestajemy zazdrość penisa, bo czego tutaj zazdrościć? Tego egocentryzmu, władzy, psychopatii, tego szeroko pojętego narcyzmu, zamordyzmu?

Patrzę na Putina – tego symbolicznego penisa, który chce rządzić światem – ten penis cały czas pokazuje siłę, cały czas jest w zwodzie – to musi być strasznie wykańczające. On musi prędzej czy później opaść. Nie ma w tym spokoju, ani harmonii czy mądrości, cały czas walka i wojna, i seksualne okrucieństwa – to jest

eprasa.pl 140ed772ca

niespożyty, agresywny popęd seksualny, który pcha go w to zapętlenie: władza, seks, pieniądze. To jest poziom zwierzęcy.

Przeszłaś żałobę po stracie pełnej rodziny?

Każdego dnia coś tracimy: naszą młodość, nadzieje, włosy, różne rzeczy, niby cały czas mamy do czynienia ze stratą, ale to jej boimy się najbardziej.

W moje życie strata była wpisana od początku – mając 7 lat straciłam matkę, ojca, dom i bezpieczeństwo. I weź człowieku normalnie żyj i buduj, kiedy na dzień dobry dostałeś taki życiowy strzał. Na czym? Na zgliszczach?

Teraz, będąc dorosła, znowu straciłam, ale dziś już wiem, że to naturalny element życia; żeby zaszła zmiana, musimy coś utracić. Nauczyłam się pisać swoje zakończenie: jak utraciłam moją wizję na szczęśliwe małżeństwo, jak w gruzach legły nadzieje na więcej dzieci, dom i kwiatki, pomyślałam sobie: „Nie rozpaczaj, ty to zaliczyłaś, zrobiłaś, odhaczyłaś, miałaś to, co chciałaś, ale to nie oznacza, że to miało trwać wiecznie. Idziesz dalej, pytając teraz siebie, czego chcesz”.

eprasa.pl 140ed772ca

No właśnie: czego?

Czegoś innego.

Zrobiłaś wszystko, żeby ratować to małżeństwo?

> *Zrobiłam wszystko, żeby ocalić tę rodzinę – nie udało się. I skoro się nie udało, teraz* **MOGĘ ZROBIĆ WSZYSTKO JAKO SAMOTNA MAMA.**

A to, co mogę zrobić najlepszego dla syna, to otworzyć na niego swoje serce. Zawsze mu powtarzam: „Synu, na nic w świecie nie czekałam tak jak na ciebie. Jesteś moim ulubionym człowiekiem na tej planecie”.

Chciałam stworzyć dla niego idyllę, ale – wiem po sobie – trudności też budują, a potem jest szansa na jeszcze fajniejsze i bardziej satysfakcjonujące życie. Marzę, że za parę lat z moim byłym mężem wypracujemy przestrzeń do rozmowy i może nawet na nowo się zaprzyjaźnimy? Byłoby śmiesznie, gdyby przyszedł kiedyś do mnie ponarzekać na swoją nową dziewczynę. Ja będę go wspierać – znamy się jak łyse konie. A co naj-

eprasa.pl 140ed772ca

ważniejsze: stworzyliśmy razem pięknego człowieka i dla niego warto się starać i żyć w zgodzie.

Wasi znajomi opowiedzieli się po którejś ze stron?

Tak, bo czuli, że muszą podjąć decyzję, a prawda jest taka, że nie musieli. Część ludzi ze mną została, a część nie. I świetnie. Ludzie przychodzą i odchodzą, jeśli by nie odeszli, nie miałabym miejsca na nowych. Doba jest za krótka, żeby znaleźć czas i poświęcić uwagę wszystkim, więc dobrze, że jest dynamika i ruch – to jest błogosławieństwo. A ci, którzy odeszli? Pewnie było to dla nich wygodniejsze, nie mieli ze mną interesów, a może była zawiść? Różne mogą być przyczyny, ale najważniejszy jest efekt: w naturalny sposób robię porządek.

Kobieta po 40-stce i rozwodzie – wolna i świadoma – może być postrzegana jako niebezpieczna i stać się persona non grata. Doświadczyłaś takiego traktowania?

Tak, bo ja jestem very dangerous (śmiech). Jestem autentyczna, a to może budzić lęk. Zarówno kobiety jak i mężczyźni boją się kobiet, które mówią, co myślą,

eprasa.pl 140ed772ca

już się nie cykają, mają gdzieś, co ktoś o nich pomyśli. Takie kobiety z jednej strony intrygują i są pożądane, z drugiej – dla innych kobiet mogą być rywalkami, bo potencjalnie mogą odebrać im partnerów, z trzeciej strony – mogą stać się ich inspiracją i dawać im siłę; to zależy od samych kobiet. Kobieta kobiecie pewnych rzeczy robić nie powinna, bo to prędzej czy później się odwraca. Ja zawsze stanę za drugą kobietą i poprawię jej koronę.

Jak przeprowadziłaś syna przez tę rodzinną i życiową rewolucję?

To jest najtrudniejsza kwestia, bo dziecko to tabula rasa. Mnie dotknęła tragedia: straciłam matkę i ojca – degrengolada straszna, wszystko do góry nogami, ale jeżeli istniał ktoś, kto to umiejscowił w czasie, jeżeli moja matka miała wpływ na tę historię, to wiedziała, kiedy odejść...

U dziecka do 7. roku życia kształtuje się aparat psychiczny, a ja straciłam ją w wieku 7 lat. Miałam mamę do 7. roku życia i ona wyposażyła mnie w niezbędne zasoby. Ubolewam, że do naszego rozwodu doszło przed

eprasa.pl 140ed772ca



Fot. Patrycja Toczyńska

eprasa.pl/240ed72

7. rokiem życia Tytusa, ale mnie przecież nie zabrakło: jestem, modeluję to, koryguję, staram się ograniczyć negatywne konsekwencje i dawać balans. No i nie uczyć go w żadnym razie niepożądanych zachowań i schematów związku.

> *Uczę go bycia wolnym człowiekiem, mówię mu, że to jest najważniejsze, bo jak będzie wolny wewnętrznie,* **ZAWSZE BĘDZIE WOLNY,** *nikt mu tego nie zabierze.*

Może go rzucić dziewczyna – nieważne, bo w środku będzie miał miłość i wszystkie inne piękne wartości. Powtarzam mu, że całą obfitość ma w sobie, nikt mu jej nie musi dawać. Nikt nie musi mu dawać pieniędzy – mając potencjał, pasję i radość – zawsze coś wymyśli i stworzy. Walczę też o to, żeby mój Tytus miał relacje z ojcem, zdając sobie sprawę z tego, jak ważna jest rola ojca w rozwoju człowieka, zawsze będę o to walczyła. Chciałabym, żeby tata pokazywał mu świat i wyposa-

eprasa.pl 140ed772ca

żał w narzędzia, był takim przywódcą plemienia, mędrcem i nauczycielem mądrości i łagodności, waleczności i delikatności.

Moja babcia zawsze mówiła: „trzeba wiedzieć, z kim dzieci robić”. Najważniejsze, żeby kobieta wybrała sobie partnera. To nie my mamy być wybierane i ratowane przez księcia, to my powinnyśmy wybierać. Nie wyposażamy córek w odpowiednią wiedzę i świadomość, nie mówimy im: „Wybierz najlepszego ze stada, przyglądaj się temu, co potrafi, poobserwuj jego nawyki, zobacz, jak traktuje ciebie. Wybierz najsilniejszego, najwspanialszego, najbardziej empatycznego. Nie tkwij w iluzji, wybierz mądrze”.

Ale przecież miłość jest ślepa...

Sama napisałam piosenkę „Ślepa miłość” – biorę więc odpowiedzialność za to.

Na swoim Instagramie z kolei dałaś radę wszystkim kobietom: „na narcyza najlepsza jest intercyza”. Ty jej nie miałaś?

Nie miałam, dlatego to napisałam. Wychodząc za mąż, nie wiemy, kim będziemy za 10-20 lat, ja-

eprasa.pl 140ed772ca

kimi kobietami się staniemy, dlatego też trzeba wziąć na to poprawkę. Ja w ogóle jestem zwolenniczką zrewolucjonizowania prawnego systemu małżeństwa.

W jaki sposób?

Tak, żeby każdy zarabiał na siebie, czyli: ja mam i ty masz, ale razem też mamy, jest wspólna pula na wypadek, gdyby któreś z nas nie miało. Fajnie uczyć się tego wspólnie, tym bardziej, że w tej chwili jest mnóstwo kobiet niezależnych, na których wiszą faceci. Rozumiem, dlaczego coraz mniej ludzi bierze ślub. Pewnych rzeczy nie zatrzymamy. Świat i tak będzie zmierzał w swoim kierunku. Politycy mogą tupać nogami, my możemy tupać, a to i tak się wydarzy.

Bardzo bym chciała, żeby mój syn odczytywał świat jako bezpieczne miejsce, choć teraz jest zgoła inaczej: za rogiem wojna, cholera wie, czy u nas zaraz nie dojdzie do wojny domowej i rozlewu krwi... Żyjemy w bardzo nieciekawych czasach, przeraża mnie to.

eprasa.pl 140ed772ca

W temacie nieciekawych czasów: co sądzisz o podziałach muzyków dotyczących występowania lub nie pojawiania się w Opolu?

Jestem poza tym. Jestem trzecią opcją, której nikt nie kuma, tą, która patrzy na to z boku. Moje motto brzmi: jeśli czujesz, że nie pasujesz do tego świata, to oznacza, ze urodziłeś się po to, żeby stworzyć swój własny. Nie zamierzam krzyczeć ani dokładać cegły do hejtu, do muru między artystami, bo przecież jedziemy na jednym wózku.

> *Hejt to inaczej wojna publiczna. A* **JA SIĘ BRZYDZĘ WOJNĄ JAK KAŻDY HIPIS.** *Hejt jest bardzo marketingowy i krzykliwy,*

dużo trudniej jest coś budować, łatwiej dewaluować. Oprócz tego widzę, że wiele osób używa hejtu to do własnej autopromocji, pragnąc się na nim wybić. Jak zamykają ci się usta, to zaczynają otwierać źrenice, zaczynasz widzieć więcej, szerzej, bardziej perspek-

eprasa.pl 140ed772ca

tywicznie. Wiem, że władza ma wyższy cel: dziel i rządź, używaj i manipuluj, ale artyści powinni się wspierać. Ja będę lubiła wszystkich i nawoływała do pokoju i mądrości – tym staram się zarażać ludzi na moich koncertach, zaprowadzać spokój i harmonię.

Ja piszę takie piosenki: „Wyobraź sobie świat dla pokoleń. Wyobraź sobie, że nie ma wojen, a wszyscy ludzie żyją w naturze. Wyobraź sobie – to nie jest trudne”. Albo: „Jak ślepcy w miłości błądzimy we mgle, jak głupcy z mądrości nie uczymy się” – piszę o tym, że nie wyciągamy wniosków i to nie jest opowiadanie się po którejś ze stron, to jest mówienie: Ludzie, opanujcie się! Weźcie w końcu wakacje od tych sporów. Jeden dzień, dwa. Naprawdę musicie tym żyć? Przyjdą wybory, pójdźcie, zróbcie, co uważacie. Żeby nie było tak, że przyjdzie do wyborów i wtedy zrobicie sobie wakacje. A teraz? Naprawdę musicie mieszać, musicie się nawzajem brukać? Ja nie zamierzam.

Muszę zrobić pranie, nakarmić dziecko i jeszcze kilka innych rzeczy. Poza tym uważam, że przeżyję niejeden

eprasa.pl 140ed772ca

system polityczny; zamierzam długo i cholernie szczęśliwie żyć. Nie wprowadzam bramek na moich koncertach: po lewej państwo za PiS-em, po prawej – z innych ugrupowań. Kocham ludzi, bez względu na to, czy będą grubi, chudzi, łysi, czarni, heteroseksualni, transpłciowi, wysocy, niscy – to dla mnie nie ma znaczenia. Wszyscy mogą przyjść. Zapraszam. Marzę o tym, żeby wszyscy się przytulili i połączyli.

To jest to moje podejście hipisowskie. Mogę tak żyć? Mogę żyć w mojej bajce, mojej idylli? Kto mi zabroni? Kto mi zabroni marzyć?

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca



Zbigniew Lew-Starowicz

Oblicza wakacyjnego seksu

Fot. Centrum Terapii Lew-Starowicz

Wiele się zmieniło od czasów PRL-u, kiedy na turnusy wakacyjne wyjeżdżały rodziny oraz single. Małżonkowie niewiele więcej mieli seksu niż w domu, bowiem seks był jedną z form spędzania wolnego czasu.

eprasa.pl 140ed772ca

W tamtych czasach ludzie mieli go więcej niż obecnie. Z kolei singlom ułatwiano życie intymne, bo na początku turnusu były osławione „wieczorki zapoznawcze”. Obecnie wakacyjny seks jest bardziej zróżnicowany. Uwagę poświęcę najczęściej występującym wariantom:

1. Trwałe związki na krótkich wyjazdach (4-7 dni).

Jest to bardzo często spotykany wariant. Co do seksu nie ma szału. Mało czasu, a trzeba go maksymalnie wykorzystać. Seks nie jest priorytetem.

2. Trwałe związki nastawione na więcej seksu w tym czasie.

Dominują w tym wariancie biznesmeni, pracoholicy zmęczeni pracą – obiecujący poprawę niezaspokojonym seksualnie partnerom. W większości przypadków te obietnice to tzw. gruszki na wierzbie. Nie zdążyli się odespać, zregenerować, pod palmami zajmują się pracą. Jeżeli nawet jest seks, to niewiele lepszy niż dotąd.

eprasa.pl 140ed772ca

Warto też pamiętać o tym, że ludzie żyjący w stałym stresie często mają zaburzenia seksualne, o których nawet nie wiedzą, np. spadek libido tłumaczą zmęczeniem, a może to być następstwem nadmiaru hormonów stresu.

Dłuższe przerwy w życiu seksualnym mogą prowadzić do zaburzeń erekcji i wówczas nawet rzeźba Priapa czy Wenus w sypialni nie pomoże.

3. Trwałe związki tęskniące za byciem razem i seksem.

Wczasy zostały zaplanowane w szczegółach. Nareszcie mogą nacieszyć się sobą, mają więcej czasu na seks. Naładowali „akumulatory”, a wczasy pogłębiły relację. W tym przypadku mamy również często do czynienia z partnerami, którzy mogą być wreszcie bez absorbujących ich czas w domu dzieci.

4. Wczasy kochanków.

W przypadku ukrywanych romansów może się udać wspólne spędzenie kilku dni. Seksu jest więcej, bo są

eprasa.pl 140ed772ca

wreszcie cały czas razem, ale w końcu pobytu pojawiają się stresy związane z powrotem do nieuniknionej rzeczywistości.

5. Seks sponsorowany.

Też bardzo często spotykany wariant, zwłaszcza u mężczyzn. Dzięki Internetowi proponuje się atrakcyjny wyjazd niedawno poznanej osobie. Szybka decyzja, pakowanie, odlot, kilka dni przyjemności w łóżku.

Dodam, że z mojej kilkudziesięcioletniej praktyki zawodowej wynika, że niektórzy z moich pacjentów doświadczyli przeobrażenia sponsoringu w związek uczuciowy.

6. Turystyka seksualna.

Typowe przykłady:

– panie szukające przygód w krajach, w których ich aparycja ma duże wzięcie,

– panowie nastawieni na seksualne atrakcje w krajach, gdzie już na lotnisku można znaleźć „żonę”,

eprasa.pl 140ed772ca

– seksturystyka wiążąca się z potrzebą zaspokajania określonych potrzeb, np. homoseksualnych, BSDM, itd..

Na koniec odpowiem na często zadawane mi pytanie w okresie zbliżających się wakacji: czy zdrady mają pozytywne następstwa?

Odpowiem krótko: W bilansie zysków i strat statystycznie przeważają te ostatnie.

Pamiętajmy o tym, że jeżeli nawet nastawiamy się na instrumentalnie traktowaną przygodę, to nigdy nie jesteśmy w stanie przewidzieć jej uczuciowych następstw.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

wprost

Innowatory®

WPROST 2023

XIII EDYCJA

PARTNER STRATEGICZNY

ORLEN

PARTNERZY GŁÓWNI

PKO Bank Polski

BGK BANK GOSPODARSTWA KRAJOWEGO

PARTNER

GPW

eprasa.pl 140ed772ca

wprost

W.

100

NAJBOGATSZE RODZINY





KUPUJ ONLINE NA APART.PL
I W SALONACH APART W CAŁEJ POLSCE

ALBERT RIELE
SWISS WATCHES 1881

/APART.pl

ZOBACZ WIĘCEJ

eprasa.pl 140ed772ca

35 NAJBOGATSZYCH POLSKICH RODZIN

Dzieci polskich przedsiębiorców boją się syndromu księcia Karola, który **74 LATA MUSIAŁ CZEKAĆ AŻ ZOSTANIE KRÓLEM**. *Rodzice z kolei boją się scen z filmu „Dom Gucci”, w którym skłócone dzieci przejmujące modowy biznes po legendarnym Guccio Guccim, o mały włos nie doprowadziły luksusowej marki do ruiny.*



Tekst: **Szymon Krawiec**

W maju tego roku przyszedł moment, na który polskie firmy rodzinne czekały latami. Wreszcie w polskim prawie pojawiła się instytucja fundacji rodzinnej. Dlaczego była tak wyczekiwana? Bo do tej pory założyciele rodzinnych biznesów nie mieli żadnego narzędzia, żeby w bezpieczny i przejrzysty sposób swoją firmę przekazać dzieciom.

Zdjęcia na okładce: Radosław NAWROCKI / Forum, MAREK WIŚNIEWSKI / Puls Biznesu / Forum, VIPHOTO/EAST NEWS, Paweł Przybyszewski / Forum, Newspix.pl, BE&W, Tomasz Pikuła

eprasa.pl 140ed772ca

NAJBOGATSZE 100 RODZINY

Miejsce/	Rodzina	Członkowie rodziny	Majątek
1	**Kulczykowie**	Sebastian i Dominika Kulczykowie z matką Grażyną Kulczyk	**18,1** mld zł
2	**Starakowie**	Jerzy Starak i Anna Woźniak-Starak z córką Julią	**9,5** mld zł
3	**Solorzowie**	Zygmunt Solorz z dziećmi: Tobiasem, Piotrem i Aleksandrą	**8,5** mld zł
4	**Furmanowie**	Andrzej Furman z synami: Jackiem, Wojciechem i Tomaszem	**6,75** mld zł
5	**Juroszkowie**	Zbigniew Juroszek z synem Mateuszem	**6,5** mld zł
6	**Adamkiewiczowie**	Małgorzata i Maciej Adamkiewiczowie z rodziną	**3,7** mld zł
6	**Gierszewscy**	Leszek Gierszewski z dziećmi: Jakubem i Karoliną	**3,7** mld zł
8	**Jakubasowie**	Zbigniew Jakubas z córką Joanną	**2,8** mld zł
9	**Wiśniowscy**	Andrzej Wiśniowski z żoną Barbarą oraz dziećmi: Anną, Mariuszem i Mateuszem	**2,6** mld zł
9	**Ptakowie**	Antoni Ptak z dziećmi: Dawidem, Albertem, Anną, Katarzyną, Antonim i Antoniną	**2,6** mld zł
11	**Stokłosowie**	Henryk i Anna Stokłosowie z synami: Sławomirem, Łukaszem i Tomaszem	**2,5** mld zł
12	**Pruszyńscy**	Krzysztof Pruszyński z dziećmi: córką Agnieszką i synem Kamilem	**2,3** mld zł

eprasa.pl 140ed772ca



BNP Paribas Wealth Management zapewnia
Fundacjom Rodzinnym pełną obsługę w zakresie:

- bankowości codziennej i elektronicznej: rachunki PLN/ rachunki walutowe/ lokaty/ karty płatnicze/ GOonline Biznes i GOmobile Biznes
- negocjowania kursów walut: telefonicznie/ poprzez Platformę Walutową dostępną online 24/7/ poprzez aplikację mobilną GOdealer
- Biura Maklerskiego Banku BNP Paribas: inwestycje na giełdach polskich i zagranicznych w akcje, obligacje, ETF/ doradztwo inwestycyjne oraz DPM (zarządzanie portfelowe)
- aktywów płynnych: lokaty terminowe/ fundusze inwestycyjne – polskie i zagraniczne/ produkty strukturyzowane w PLN i walutach obcych
- konsultacji w ramach bezpłatnej usługi planowania majątkowego – Wealth Planning



Pozwól nam zadbać o Ciebie, Twoich bliskich i Twój majątek.

www.bnpparibas.pl/wealthmanagement

BNP PARIBAS
WEALTH MANAGEMENT

Bank
zmieniającego się
świata

Materiał nie stanowi oferty w rozumieniu art. 66 Kodeksu cywilnego.
BNP Paribas Wealth Management jest marką, pod którą BNP Paribas Bank Polska S.A. świadczy usługi w zakresie bankowości prywatnej.
Bank BNP Paribas otrzymał tytuł Best Private Bank in Poland (najlepszej bankowości prywatnej w Polsce) w międzynarodowym konkursie Global Private Banking Innovation Awards 2023, którego wyniki ogłoszono 9.06.2023 r. Więcej na stronie: http://www.thedigitalbanker.com/global-private-banking-innovation-awards-2023. BNP Paribas Bank Polska Spółka Akcyjna z siedzibą w Warszawie przy ul. Kasprzaka 2, 01-211 Warszawa, zarejestrowany w rejestrze przedsiębiorców Krajowego Rejestru Sądowego przez Sąd Rejonowy dla m.st. Warszawy w Warszawie, XIII Wydział Gospodarczy Krajowego Rejestru Sądowego pod nr. KRS 0000011571, posiadający NIP 526-10-08-546 oraz kapitał zakładowy w wysokości 147 676 946 zł w całości wpłacony.

eprasa.pl 140ed772ca

NAJBOGATSZE 100 RODZINY

Miejsce/	Rodzina	Członkowie rodziny	Majątek
13	**Niemczyccy**	Zbigniew Niemczycki z żoną Katarzyną Frank-Niemczycką oraz synami: Michałem, Mikołajem i Maximilianem	**2,2** mld zł
14	**Komorowscy**	Zbigniew i Barbara Komorowscy z synem Piotrem	**2** mld zł
15	**Oleksowiczowie**	Krzysztof Oleksowicz z synem Maciejem	**1,95** mld zł
16	**Kaczmarkowie**	Bogdan i Elżbieta Kaczmarkowie z synem Piotrem	**1,9** mld zł
17	**Domogałowie**	Jacek Domogała z synem Tomaszem	**1,66** mld zł
18	**Kałkusowie**	Wiesława, Stanisław, Marek i Marian Kałkus z nowym pokoleniem: Piotrem, Marcinem, Bartłomiejem i Anetą Kałkus	**1,62** mld zł
19	**Wawrzyniakowie**	Wiesław Wawrzyniak z synami: Wojciechem i Wiesławem	**1,6** mld zł
20	**Suscy**	Krzysztof Suski z synem Michałem	**1,5** mld zł
21	**Kaczmarkowie**	Barbara, Andrzej, Krzysztof, Kazimierz, Jarosław	**1,42** mld zł
22	**Likusowie**	Bracia: Tadeusz, Leszek i Wiesław z dziećmi Wiesława Likusa: Arkadiuszem i Moniką	**1,3** mld zł
23	**Ćwikowie**	Aleksander Ćwik z synami: Grzegorzem, Sebastianem, Marcinem	**1,2** mld zł
23	**Bachleda-Curuś**	Adam Bachleda-Curuś z synami: Adamem, Andrzejem, Albertem i Antonim	**1,2** mld zł

eprasa.pl 140ed772ca

NAJBOGATSZE 100 RODZINY

Miejsce/	Rodzina	Członkowie rodziny	Majątek
23	**Więckowie**	Grażyna i Bogdan Więckowie z córką Katarzyną i synem Piotrem	**1,2** mld zł
26	**Bieńkowscy**	Stanisław i Małgorzata Bieńkowscy z dziećmi: Przemysławem i Dominiką	**1,18** mld zł
27	**Mokryszowie**	Teresa i Kazimierz Mokrysz z dziećmi: Adamem i Sylwią	**1,17** mld zł
28	**Kotarbowie**	Alicja i Sławomir Kotarba z dziećmi: Łukaszem, Tomaszem i Karoliną	**1,05** mld zł
29	**Siecińscy**	Urszula Siecińska z córką Moniką Siecińską-Jaworowską	**1,03** mld zł
30	**Szukalscy**	Renata i Tomasz Szukalscy z dziećmi: córką Pauliną i synem Piotrem	**928** mln zł
31	**Krzanowscy**	Bracia: Adam i Jerzy Krzanowscy z córkami: Katarzyną i Patrycją	**900** mln zł
32	**Podniesińscy**	Anna i Antoni Podniesińscy z synami: Bogusławem i Sławomirem	**890** mln zł
33	**Wiśniewscy**	Józef Wiśniewski z dziećmi: Aleksandrą i Karolem	**776** mln zł
34	**Ziajowie**	Zenon i Aleksandra Ziaja z dziećmi: Bartoszem i Barbarą	**750** mln zł
35	**Bartolowie**	Paweł, Grzegorz, Bogdan i Maria Bartolowie	**687** mln zł

eprasa.pl 140ed772ca



Kameralne osiedle z własnym lasem w Gdyni, najszczęśliwszym miejscu do życia w Polsce.*

Zaledwie
5 km do morza

Na skraju Trójmiejskiego
Parku Krajobrazowego

Apartamenty
od 43 do 147 m²

bernadovo.pl

+48 799 367 777

* Zgodnie z badaniem „Szczęśliwy dom. Miasto dobre do życia", Otodom i ThinkCo

Poznaj nasze inne inwestycje!



CZYSTA 4
WROCŁAW



CHMIELNA DUO
WARSZAWA



PANORAMIQA
POZNAŃ



CAVALLIA
POZNAŃ

bpi

bpi-realestate.pl

eprasa.pl 140ed772ca



Fot. Radosław NAWROCKI / Forum, MAREK WIŚNIEWSKI / Puls Biznesu / Forum

KULCZYKOWIE

eprasa.pl 140ed772ca

NAJBOGATSZE 100 RODZINY

Szacuje się, że w Polsce działa ok. 830 tys. przedsiębiorstw rodzinnych. To w większości firmy zakładane jeszcze w latach rodzącego się w Polsce kapitalizmu. Dzisiaj ich założyciele powoli osiągają wiek emerytalny, więc, czy tego chcą, czy nie, firmę muszą komuś przekazać. A z tym łatwo nie jest.

Rodzicami rządzi głównie lęk. Boją się, że dzieci roztrwonią darowany im majątek. Że jak firmę im oddadzą, to stracą nad nią jakąkolwiek kontrolę. Że dzieci sobie nie poradzą. A oni sami nie wytrzymają na emeryturze bez biznesu.

I tak spośród prawie miliona rodzinnych przedsiębiorców zaledwie 5 proc. udało się przeprowadzić zmianę pokoleniową w swoich firmach. Reszta czeka. Ale jest szansa na to, że coś zacznie się zmieniać.

Dzieci rządzą, rodzice kontrolują

Patrząc po fortunach najbogatszych polskich rodzin, widać, że sukcesja to trudny temat. Wprawdzie

eprasa.pl 140ed772ca

CRYSTALHOUSE
LUXURY REAL ESTATE AGENCY



Casa Blanca 24
Hiszpania, Marbella



GŁÓWNA WILLA
Powierzchnia działki: 3397 m²
Powierzchnia willi: 1497 m²

WILLA GOŚCINNA
Powierzchnia działki: 508 m²
Całkowita powierzchnia użytkowa: 262,2 m²



Dariusz Przewocki
+48 695 661 710
d.przewocki@crystalhouse.pl

ZAPYTAJ O CENĘ >

www.crystalhouse.pl

eprasa.pl 140ed772ca



Fot. VIPHOTO/EAST NEWS

STARAKOWIE

eprasa.pl 140ed772ca

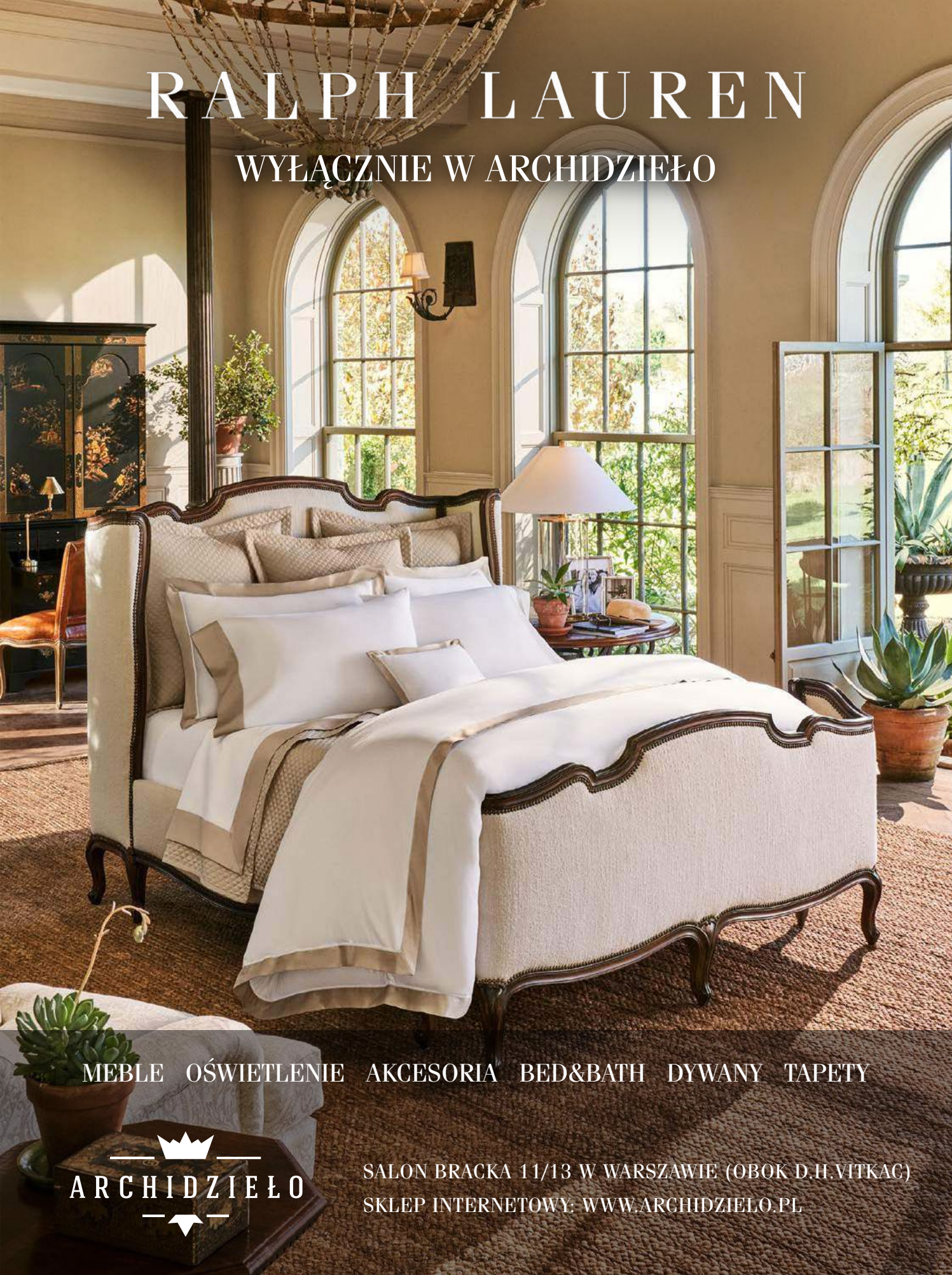
NAJBOGATSZE 100 RODZINY

są jakieś **RUCHY, ŻEBY MŁODE POKOLENIE DO FIRMY ANGAŻOWAĆ,** *ale o przekazaniu realnych udziałów w wielu przypadkach nie ma na razie co mówić.*

Tak jest choćby u Tobiasa Solorza i Piotra Żaka, synów właściciela Polsatu. Kilka dni temu media obiegła wiadomość, że zostali wiceprzewodniczącymi rady nadzorczej Cyfrowego Polsatu. Ale nadal kontrolę właścicielską nad firmą sprawuje ich ojciec, Zygmunt Solorz. Piotr Żak nie ma żadnych znaczących udziałów w Grupie Polsat Plus. Z kolei udziały Tobiasa Solorza wynoszą symboliczne półtora procenta. Chociaż Zygmunt Solorz w sierpniu skończy 67 lat i mógłby ze spokojem udać się na emeryturę, to w wywiadzie dla „Wprost” mówił przecież, że o emeryturze w ogóle nie myśli. „Nigdy nie zostanę emerytem. Ja się do tego nie nadaję” – przyznał.

Podobnie sytuacja wygląda w wielu innych rodzinnych firmach należących do najbogatszych Polaków.

eprasa.pl 140ed772ca


RALPH LAUREN
WYŁĄCZNIE W ARCHIDZIEŁO
MEBLE OŚWIETLENIE AKCESORIA BED&BATH DYWANY TAPETY
ARCHIDZIEŁO
SALON BRACKA 11/13 W WARSZAWIE (OBOK D.H.VITKAC)
SKLEP INTERNETOWY: WWW.ARCHIDZIELO.PL



Fot. Paweł Przybyszewski / Forum, Newspix.pl

SOLORZOWIE

eprasa.pl 140ed772ca

Parę lat temu prezesem Bakomy został Piotr Komorowski. Ale również nie dostał od rodziców udziałów w biznesie. Kontrolę sprawuje przede wszystkim jego matka, Barbara Komorowska. Monika Siecińska-Jaworowska jest prezesem Suempolu, jednego z największych przetwórców łososia na świecie. To ona udziela wywiadów, jest twarzą firmy, zgarnia prestiżowe nagrody dla przedsiębiorcy roku. Ale firmę de facto kontroluje cały czas jej matka, 72-letnia Urszula Siecińska. To samo w Mokate. Już 7 lat temu prezesem legendarnego producenta cappuccino w proszku został Adam Mokrysz, syn założycieli firmy z Ustronia. Ale nadal większościowy pakiet akcji w rodzinnej firmie trzyma jego mama, Teresa Mokrysz. Tak jeszcze można by wymieniać długo.

Synowie z udziałami

Żeby nie było tak dramatycznie, to oczywiście wśród najbogatszych Polaków są też przykłady udanej sukcesji, gdzie dziecko nie tylko dostało po rodzicu fotela

eprasa.pl 140ed772ca



LOTNISKO
WARSZAWA-RADOM

Poznaj wakacyjne kierunki z Lotniska Warszawa-Radom:

- Turcja
- Grecja
- Bułgaria
- Włochy
- Francja
- Albania

Sprawdź:

www.lotniskowarszawa-radom.pl

#flyRDO

#lecezRadomia

eprasa.pl 140ed772ca



Fot. Tomasz Pikuła

JUROSZKOWIE

eprasa.pl 140ed772ca

prezesa, ale również uzyskało realną kontrolę nad firmą w postaci większościowego pakietu akcji. Tak było w przypadku giełdowej spółki Inter Cars, jednego z największych sprzedawców części samochodowych w naszej części Europy. Maciej Oleksowicz na pewno na długo nie zapomni sylwestra 2020, bo właśnie wtedy jego ojciec Krzysztof podarował mu swój pakiet akcji wart grubo ponad miliard złotych.

Jacek, Wojciech i Tomasz Furmanowie już od lat są głównymi udziałowcami Aflofarmu, największego w Polsce producenta leków bez recepty, którego założył ich ojciec, Andrzej. Henryk Stokłosa krok po kroku przekazuje udziały w swoim biznesowym imperium. Ma czym się z trójką synów dzielić, bo prowadzi przecież kilkadziesiąt spółek: od restauracji, przez utylizację odpadów, po produkcję mięsa czy karmy dla psów. Tomasz Domogała jako 28-latek został najmłodszym milionerem w Polsce, bo będąc w takim wieku dostał od ojca udziały w jego przemysłowych spółkach. Od tamtej pory

eprasa.pl 140ed772ca

GRANIT NATURALNY



GRANIT

DLA DOMU I OGRODU

WIĘCEJ NA WWW

granitnaturalny.pl

eprasa.pl 140ed772ca

100



Fot. BE&W

JAKUBASOWIE

eprasa.pl 140ed772ca

minęło już 10 lat, a Domogała ciągle przestawia ojcowski biznes na zielone tory, bardziej niż na górnictwo, stawiając na odnawialne źródła energii i nowe technologie.

Wielkie porządki u Kulczyków

Podobnie jest u Sebastiana Kulczyka. Trudno tu mówić o jakimś mechanizmie sukcesji, bo nagłej śmierci jego ojca w 2015 roku nikt nie mógł przewidzieć. Po tym jak kilkuletni i skomplikowany proces spadkowy dobiegł końca, syn zaczął rodzinne imperium przemeblowywać. Jan Kulczyk przypominał biznesowego Indianę Jonesa, który latał po świecie i inwestował w poszukiwanie gazu, ropy czy złota w zapalnych regionach świata. Sebastianowi Kulczykowi bardziej od Jonesa imponuje Elon Musk, więc po dawnych składnikach imperium doktora Jana właściwie już niewiele co zostało. Niedługo po jego śmierci pod młotek poszły udziały w piwnym gigancie SABMiller, które przez lata były najważniejszą częścią wielomiliardowej fortuny Kulczyków.

eprasa.pl 140ed772ca



Fot. Tomasz Wilczkiewicz

OLEKSOWICZOWIE

eprasa.pl 140ed772ca

Sprzedano też akcje Neconde Energy, która wydobywała ropę w delcie Nilu. Nie ma już udziałów w spółce Centar, poszukującej surowców w Afganistanie. Nie ma Loon Energy Corporation, która miała koncesje na wydobycie ropy w Kolumbii i Peru. Nie wiadomo co stanie się ze spółką QKR, w której to z kolei Kulczyk senior razem z Katarczykami chciał poszukiwać minerałów w Afryce i Ameryce Południowej.

> *Kilka tygodni temu gruchnęła wiadomość, że Kulczyk* **SPRZEDAJE RÓWNIEŻ UDZIAŁY W AUTOSTRADZIE WIELKOPOLSKIEJ,** *którą przecież budował jego ojciec.*

I tak z dawnych biznesów Sebastianowi został właściwie tylko Ciech. Jego udziały w jednym z największych koncernów chemicznych w naszej części Europy są szacowane na ponad 2 mld zł. Ciech ma być przede

eprasa.pl 140ed772ca

wszystkim zapleczem dywidendowym dla Kulczyka, a priorytetem są inwestycje w takie obszary jak m.in. biotechnologia, nowoczesne technologie energetyczne oraz luksusowe nieruchomości.

Z rodziną najlepiej na zdjęciu

Wracając na ziemię, do zwykłych firm rodzinnych, obawy są jasne. Dzieci polskich przedsiębiorców boją się syndromu księcia Karola, który 74 lata musiał czekać aż zostanie królem. Rodzice z kolei boją się scen z filmu „Dom Gucci", w którym skłócone dzieci przejmujące modowy biznes po legendarnym Guccio Guccim o mały włos nie doprowadziły luksusowej marki do ruiny.

Jak temu zaradzić? Można oczywiście skorzystać z rad ekspertów od sukcesji, którzy mają już opracowany cały plan, jak wychować sobie spadkobiercę idealnego. Do jakiej posłać go szkoły, jak angażować w rodzinną firmę,

eprasa.pl 140ed772ca

100



Fot. Piotr Waniorek / Forum

PRUSZYŃSCY

eprasa.pl 140ed772ca

pozwolić mu założyć własny biznes i nawet dać mu zbankrutować, **ŻEBY POCZUŁ SMAK PORAŻKI** *i wrócił po takiej nauczce do rodziny.*

Kwestie wychowawcze czy psychologiczne są oczywiście ważne, ale w wielu przypadkach sprawdza się przykre, choć często prawdziwe, powiedzenie, że z rodziną najlepiej wychodzi się na zdjęciu.

Najważniejsze więc – to się zabezpieczyć. W tym może pomóc powołana właśnie do życia instytucja fundacji rodzinnej. To ona ma gromadzić rodzinny majątek. Może go w różny sposób wśród członków rodziny dystrybuować, ale, co najważniejsze, ma być on chroniony na pokolenia. Głównie dlatego, że nie będzie wchodzić do masy spadkowej, co pozwala ominąć najgorsze momenty w każdej rodzinie, czyli często bratobójczą walkę o majątek po rodzicach. Poza tym fundacja będzie mogła prowadzić normalną dzia-

eprasa.pl 140ed772ca

łalność gospodarczą, wynajmować nieruchomości, udzielać pożyczek, prowadzić nawet gospodarstwo rolne. Wszystko na bardzo korzystnych zapisach podatkowych.

W organizacjach działających na rzecz rodzinnego biznesu widać entuzjazm po wejściu w życie nowego prawa. A jak to wygląda po stronie najbardziej zainteresowanych, czyli samych przedsiębiorców rodzinnych? W półtora miesiąca od uchwalenia ustawy o fundacji rodzinnej, polscy przedsiębiorcy złożyli już 145 wniosków o jej rejestrację. Wychodzi niecałe 5 wniosków na dzień. Czy to dużo, czy to mało? Biorąc pod uwagę prawie milion firm rodzinnych w Polsce, to wynik na pewno imponujący nie jest. Biorąc pod uwagę obawy Ministerstwa Rozwoju i Technologii, że w pierwszym roku działania nowego prawa, będzie mniej niż 100 wniosków, można mówić o sukcesie.

Ostatecznie wygrywa i tak niewiedza, bo przykrą prawdą jest fakt, że przytłaczająca większość polskich

eprasa.pl 140ed772ca



100

Fot. Materiały prasowe

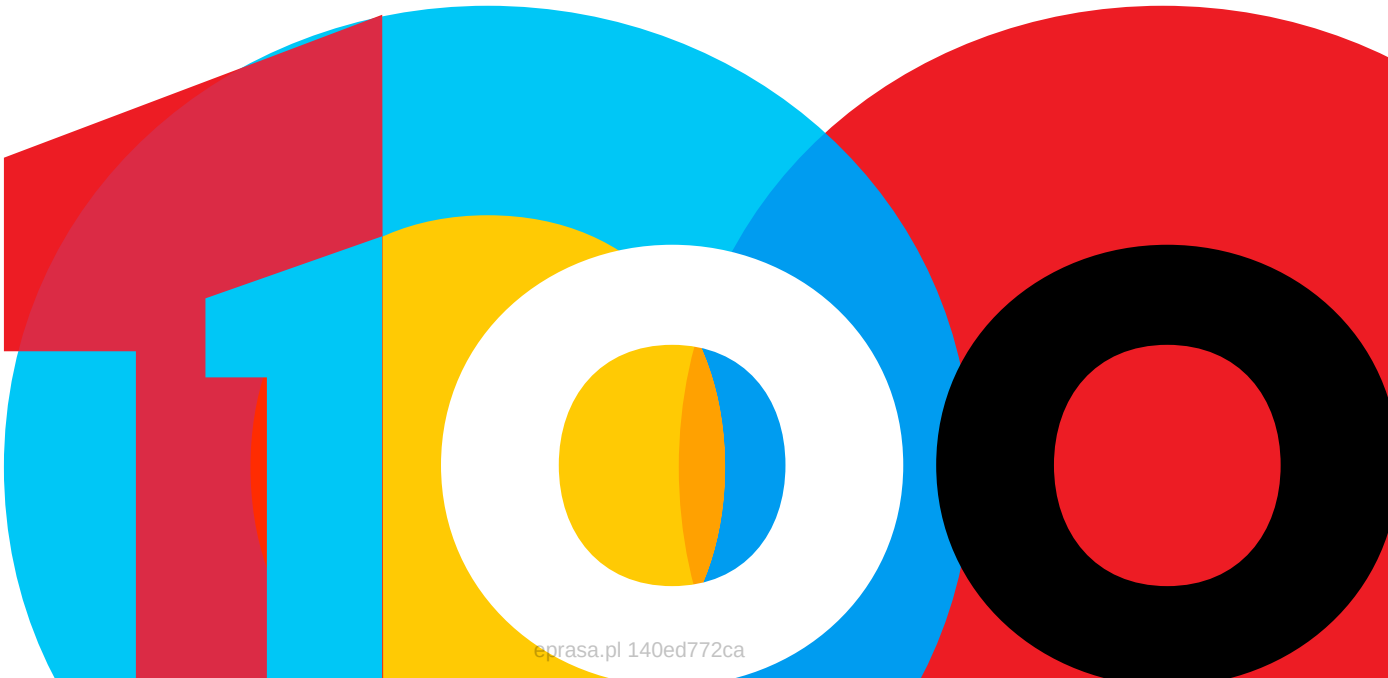
MOKRYSZOWIE

eprasa.pl 140ed772ca

NAJBOGATSZE 100 RODZINY

firm nie dba o to, co się stanie z ich biznesem po śmierci czy w razie choroby. Według raportu firmy konsultingowej Grant Thornton spośród 3,4 mln działalności gospodarczych w Polsce tylko 32,6 tys. właścicieli firm ustanowiło zarząd sukcesyjny. To mniej niż 1 proc.

© Wszelkie prawa zastrzeżone



eprasa.pl 140ed772ca

LATAJĄCE STACJE BENZYNOWE



Fot. U.S. Air Force photo/Master Sgt. John Nimmo, Sr.

eprasa.pl 140ed772ca

Konflikt na Ukrainie jest kolejnym na przestrzeni ostatnich lat, który jasno wskazuje kierunki rozwoju sił zbrojnych. O ile szczegółowe analizy będą powstawać dopiero po jego zakończeniu, ostatnich 16 miesięcy pokazuje jeden **ELEMENT LOTNICTWA WOJSKOWEGO, KTÓRY PONOWNIE STAŁ SIĘ NIEZBĘDNY**, *zarówno do prowadzenia działań wojennych, jak i odstraszania. Mowa o wielozadaniowych samolotach tankowania powietrznego, potocznie nazywanych latającymi cysternami.*



Tekst: **Łukasz Pacholski**

Każdy statek powietrzny (samolot czy śmigłowiec) ma jedną kluczową wadę. To ograniczony zapas paliwa, który wymusza lądowanie w celu uzupełnienia baków. Najnowocześniejszy myśliwiec czy bombowiec staje się wówczas bezbronny. Od początku historii lotnictwa konstruktorzy, projek-

eprasa.pl 140ed772ca

tanci oraz użytkownicy zastanawiali się, w jaki sposób wykluczyć tę piętę achillesową.

Rozwiązanie? Skoro samolot czy śmigłowiec potrzebuje paliwa, to trzeba spróbować umieścić jego zapas w powietrzu i opracować sposoby na jego uzupełnienie w trakcie lotu.

Pierwsze eksperymenty praktyczne miały miejsce w Stanach Zjednoczonych w pierwszej połowie lat 20. XX wieku. Dzięki temu udało się utrzymać pojedynczy samolot w powietrzu przez 37 godzin – było to możliwe dzięki parze samolotów cystern, które po przekazaniu paliwa lądowały w celu jego uzupełnienia.

Niestety, pomimo obiecujących początków, technologia nie została dopracowana do momentu wybuchu II wojny światowej przez żadną ze stron konfliktu.

W trakcie działań wojennych kluczowe prace były prowadzone w Wielkiej Brytanii oraz Stanach Zjednoczonych. Jedną z ważniejszych firm była brytyjska Cobham, której konstruktorzy opracowali koncepcję giętkiego przewodu tankującego – samolot cysterna rozwijał giętki przewód, który musiał być chwycony

eprasa.pl 140ed772ca

przez specjalny odbiornik układu paliwowego maszyny potrzebującej paliwa. Takie rozwiązanie miało umożliwić wykorzystanie na dowolnej wysokości lotu oraz przy sprzyjających warunkach pogodowych. Prace prowadzono powoli ze względów na problemy technologiczne, jednak pod koniec wojny Brytyjczycy planowali już wykorzystywanie swoich bombowców strategicznych, które przy wsparciu cystern miały zaatakować cele na Wyspach Japońskich z baz w Indiach.

Latać jak najdłużej

Ostatecznie system nie wszedł do linii, ale technologią zainteresowali się Amerykanie, którzy po wojnie zakupili kilka egzemplarzy do prób operacyjnych. W ich ramach dokonano doświadczalnego przelotu dookoła Ziemi przez bombowiec Boeing B-50 Superfortress, który przy wsparciu ośmiu cystern, pozostał w powietrzu przez 94 godziny i jedną minutę.

Tego typu doświadczenia, a także początek Zimnej Wojny doprowadziły do wzrostu priorytetu dla roz-

eprasa.pl 140ed772ca

woju systemu tankowania powietrznego. Powód był prosty.

Władze Stanów Zjednoczonych oraz Wielkiej Brytanii, bazując na analizach II wojny światowej, jasno oceniły, że jednym z elementów zwycięstwa nad III Rzeszą było panowanie w powietrzu. W momencie, gdy nowy przeciwnik, ZSRS, dysponował olbrzymim terytorium,

> *niezbędne było* **ZAPEWNIENIE WSPARCIA DLA BOMBOWCÓW STRATEGICZNYCH,** *które miały stanowić jeden z elementów walki z nowym wrogiem*

w przypadku wybuchu III wojny światowej. W kolejnych latach, kołem zamachowym w rozwoju technologii i koncepcji użycia stali się Amerykanie oraz Brytyjczycy.

Początkowo latające cysterny służyły jako wsparcie dla bombowców, jednak bardzo szybko zauważono, że mogą być ważnym elementem wsparcia dla samolotów pola walki oraz myśliwców.

eprasa.pl 140ed772ca

O ile pierwsza generacja latających cystern była zbudowana w oparciu o konstrukcje bombowców, bardzo szybko okazało się, że doskonałymi platformami są odrzutowe samoloty pasażerskie. Wśród nich symbolem maszyn tej klasy stał się Boeing KC-135 Stratotanker, który wywodzi się z cywilnego Boeinga 707. Dzięki takim rozwiązaniom, cysterny były stosunkowo tanie, a ich koszty eksploatacji niewielkie.

Jest to zasługa możliwości wykorzystania (w szerokim zakresie) części zamiennych pochodzących z rynków cywilnych – jak powszechnie wiadomo, produkcja masowa umożliwia ograniczenie kosztów jednostkowych.

O roli samolotów tankowania powietrznego można byłoby napisać książkę. W ciągu swojej historii nigdy nie musiały być użyte do podstawowego zadania, jakim było wsparcie bombowców strategicznych wykonujących uderzenia na ZSRS.

Przez lata stały się jednak kluczowym elementem wsparcia dla lotnictwa taktycznego. Doskonałym przykładem była operacja Pustynna Burza w 1991 roku,

eprasa.pl 140ed772ca

kiedy lotnictwo koalicji antyirackiej mogło dokonywać licznych uderzeń na cele głęboko za linią frontu. Także w bieżącym wieku wojna w Iraku czy Afganistanie toczyła się przy cichym wsparciu maszyn tej klasy, które zabezpieczały samoloty bojowe.

Wybuch pełnoskalowej wojny na Ukrainie, w lutym 2022 roku, spowodował, że tankowce niemal na stałe zagościły na polskim niebie. Dzięki nim samoloty bojowe NATO mogły wykonywać patrole bojowe z baz we Francji, Republice Federalnej Niemiec czy Wielkiej Brytanii.

Także piloci polskich F-16 Jastrząb korzystają z usług aby dłużej utrzymać się w powietrzu w czasie lotów patrolowych. Dzięki możliwości tankowania w powietrzu, jedynym ograniczeniem czasu lotu jest wytrzymałość załogi bądź potrzeby techniczne.

Nie tylko tankowanie

Obecnie stosowane są dwie metody uzupełniania paliwa. Pierwsza z nich, tzw. klasyczna, wywodząca się do brytyjskich doświadczeń zakłada rozwijanie w po-

eprasa.pl 140ed772ca

wietrzu giętkiego przewodu tankującego, który musi być chwycony przez specjalną sondę samolotu potrzebującego paliwa. W tym przypadku tankowiec ma lecieć prosto, rozwinąć przewód, a resztę pracy musi wykonać załoga drugiej maszyny. Tego typu standard jest stosowany w konstrukcjach europejskich, a także niektórych amerykańskich (lotnictwo morskie).

Z kolei Amerykanie (Siły Powietrzne) wdrożyły drugi system. Tak zwane sztywne łącze. W tym przypadku tankowiec opuszcza umieszczony w ogonowej części kadłuba sztywny przewód tankujący, maszyna potrzebująca paliwa podlatuje w pobliże, a połączenie jest realizowane przez operatora sterującego przewodem, który siedzi w tankowcu.

Ta metoda wydaje się bezpieczniejsza oraz stabilniejsza. Jak pokazuje przykład, operatorem takiego przewodu może być dowolna osoba po krótkim przeszkoleniu. Ja sam, w czasie odbywającego się w Paryżu 54. Salonu Lotniczego i Kosmicznego, miałem możliwość dokonania operacji połączenia na symulatorze

eprasa.pl 140ed772ca



Fot. US Air Force

Ćwiczenia amerykańskich sił powietrznych nad Arktyką - F16-C tankuje paliwo z samolotu cysterny KC-46A Pegasus firmy Boeing.

eprasa.pl 140ed772ca

i pomimo braku wcześniejszego doświadczenia, udało mi się to już za pierwszym razem.

W ostatnich latach postępuje wymiana generacyjna wyspecjalizowanych samolotów tankowania powietrznego. Legendarne KC-135 Stratotanker są już na tyle wyeksploatowane, że potrzebują następców.

Dodatkowo obecna generacja szerokokadłubowych samolotów pasażerskich powoduje, że możliwości takich maszyn są znacznie większe.

> *Poza rolą latającej cysterny* **MOGĄ JEDNOCZEŚNIE PRZEWOZIĆ ŁADUNKI** *na standardowych paletach transportowych, bądź pasażerów,*

osoby potrzebujące opieki medycznej lub rządowych VIP-ów.

Wszystko to powoduje, że nowa generacja nosi oznaczenie MRTT, czyli Wielozadaniowy Samolot Transportowo-Tankujący (Multi-Role Tanker-Transport). Jako latający ambasadorowie coraz liczniejszej grupy

eprasa.pl 140ed772ca

państw świata, mają liczne zadania oraz liczne grono państw-użytkowników. Wszystko też wskazuje, że w ciągu najbliższych lat do tego elitarnego klubu dołączy także Polska.

Kto produkuje samoloty MRTT?

Podobnie jak w przypadku producentów samolotów pasażerskich, liczba dostawców wyspecjalizowanych maszyn MRTT jest niewielka i praktycznie ogranicza się do trzech podmiotów na świecie. Mowa tu o europejskim koncernie Airbus, amerykańskim Boeingu oraz izraelskim Israel Aerospace Industries.

Pierwsi dwaj to producenci samolotów pasażerskich, którzy w oparciu o własne rozwiązania wdrożyli do produkcji wyspecjalizowane odmiany wojskowe. W przypadku koncernu Airbus mowa o A330MRTT, który bazuje na cywilnym modelu A330 (ponad 1775 egzemplarzy sprzedanych na świecie). Jak wskazuje producent, obecnie jest to najpopularniejszy typ MRTT na świecie (pod względem liczby użytkowników) – samoloty Airbusa trafiły do sił powietrznych Australii, Ka-

eprasa.pl 140ed772ca

nady, Francji, Arabii Saudyjskiej, Singapuru, Republiki Korei, Hiszpanii, Zjednoczonych Emiratów Arabskich, Wielkiej Brytanii oraz Brazylii.

Dodatkowo zostały zakupione przez międzynarodową eskadrę NATO, której udziałowcami są Królestwo Niderlandów, Luksemburg, Belgia, Republika Federalna Niemiec, Republika Czeska oraz Norwegia. Jednym z powodów takiej popularności jest fakt, że obok kupowania fabrycznie nowych samolotów, potencjalni klienci mogą ograniczyć koszty poprzez zakup używanych Airbusów A330 z rynku cywilnego i zlecić ich przebudowę do nowej konfiguracji – tą drogą poszły m.in. Australia, Brazylia, Kanada oraz Hiszpania. Część z tych państw wykorzystało załamanie na rynku przewozów pasażerskich w trakcie pandemii Covid-19, kiedy linie lotnicze wycofywały posiadane maszyny i oferowały je za stosunkowo niewielkie pieniądze na sprzedaż. Doskonałym przykładem jest tu choćby Brazylia, która za dwa swoje A330MRTT zapłaciła „jedynie” 80 mln USD. Katalogowa cena fabrycznie nowego samolotu tego typu to około 300 mln USD.

eprasa.pl 140ed772ca

Co ciekawe, w przypadku A330MRTT, część produkcji odbywa się w Polsce. Mieszczące się w Warszawie zakłady Airbus Poland S.A. są dostawcą ościeżnicy drzwi ładunkowych, centropłata statecznika oraz kabli ekranowanych. Powoduje to, że sprzedaż każdego kolejnego A330MRTT na świecie generuje pracę w warszawskich zakładach europejskiego potentata.

W przypadku Boeinga, ma on w swojej ofercie samolot KC-46A Pegasus. Jest to wyspecjalizowana wersja pasażerskiego Boeinga 767 (dotychczas sprzedano na świecie blisko 1300 sztuk), która została zaprojektowana na zapotrzebowanie Departamentu Obrony Stanów Zjednoczonych.

Dotychczas, tylko na potrzeby Sił Powietrznych Stanów Zjednoczonych, zamówiono 179 samolotów, których produkcja trwa. Jednocześnie taka liczba powoduje, że jest to najliczniejsza konstrukcja nowej generacji w powyższym segmencie. Poza zamówieniami na własnym rynku, Boeing zdobył już dwa kontrakty eksportowe, dzięki czemu KC-46A trafiły bądź trafią do Japonii oraz Izraela. Najprawdopodobniej trzecim ope-

eprasa.pl 140ed772ca

ratorem zagranicznym będą Włochy, których władze są zainteresowane zakupem sześciu sztuk.

> *W przeciwieństwie do Airbusa, Boeing* **NIE OFERUJE PRZEBUDOWY UŻYWANYCH SAMOLOTÓW** *pasażerskich, co wynika ze zmian konstrukcyjnych*

wprowadzonych w bazowym projekcie. Nie może więc dziwić fakt, że przegrała w kilku postępowaniach przetargowych w państwach, które są „tradycyjnymi” odbiorcami amerykańskiej broni.

Trzeci z oferentów, czyli izraelski Israel Aerospace Industries ma w swojej ofercie możliwość przebudowy do roli MRTT używanych samolotów rodziny Boeing 767. Pomimo, że działania promocyjne prowadzone są od lat, dotychczas izraelska firma zdobyła umowę na przebudowę pojedynczego egzemplarza, który lata w Kolumbii.

O skali problemu niech świadczy fakt, że nawet Ministerstwo Obrony Izraela zdecydowało się na zakup

eprasa.pl 140ed772ca

ośmiu fabrycznie nowych KC-46A Pegasus u Boeinga niż zlecenie prac własnej firmie.

Polska i jej potrzeby

W przypadku Polski potrzeba posiadania wyspecjalizowanych samolotów klasy MRTT pojawiła się już kilka lat temu. Było to związane z potrzebami szkoleniowymi (każdy pilot F-16 Jastrząb musi przećwiczyć praktycznie operację tankowania raz na pół roku), a także operacyjnymi.

Ze względu na wysokie koszty zakupu, polskie Ministerstwo Obrony Narodowej było jednym z inicjatorów powstania międzynarodowej jednostki samolotów MRTT w strukturach NATO. Niestety, z bliżej niewyjaśnionych powodów, ówczesny szef MON Antoni Macierewicz wycofał Polskę z programu tuż przed podpisaniem umowy zakupu pierwszych samolotów Airbus A330MRTT.

Jak tłumaczył wtedy rzecznik prasowy Ministerstwa Obrony Narodowej, powodem wycofania Polski z projektu były niezadowalające propozycje offsetowe, które

eprasa.pl 140ed772ca

przedstawił koncern Airbus. Jednocześnie MON ogłosił uruchomienie programu Karkonosze, którego celem jest zakup na potrzeby Sił Zbrojnych dwóch samolotów. Pomimo faktu, że program zapoczątkowano w 2016 roku, tankowce mają trafić do linii dopiero około 2030 roku.

Jak wskazał inspektor Sił Powietrznych, generał brygady pilot Ireneusz Nowak, być może uda się ten harmonogram przyspieszyć – ma to związek z rosnącymi potrzebami operacyjno-szkoleniowymi. Jak pokazuje bowiem przykład wojny na Ukrainie, dzięki MRTT samoloty NATO mogły patrolować niebo nad Polską przez wiele godzin bez potrzeby wylądowania i uzupełnienia paliwa na ziemi.

Dodatkowo problemem stają się kwestie szkolne – o ile obecnie Polska dysponuje jedynie 48 samolotami F-16 Jastrząb, które mogą uzupełniać paliwo w powietrzu, w ciągu najbliższych lat flota maszyn wzrośnie do ponad stu (48 F-16, 32 F-35, 48 FA-50 i być może część C-130H Hercules).

eprasa.pl 140ed772ca

Polska przystąpiła do platformy wymiany usług ATARES Air Transport, Air to Air Refueling and other Exchange of Services (Transport Powietrzny, Tankowanie w Powietrzu oraz wymiana innych usług), w ramach Movement Coordination Centre Europe (Europejskie Centrum Koordynacji Ruchu Wojsk).

W rezultacie powyższego, jesteśmy uprawnieni do bezgotówkowej wymiany ww. usług z pozostałymi państwami członkowskimi. Ponadto, realizacja misji tankowania w powietrzu jest możliwa również dzięki bilateralnej umowie ze Stanami Zjednoczonymi Ameryki. Jednak posiadanie narodowego potencjału jest jak najbardziej wskazane.

Dodatkowo własne MRTT mogą stanowić ważny dodatek do potencjału lotnictwa transportowego. Takie maszyny mogą bowiem transportować w komfortowych warunkach dużą liczbę żołnierzy oraz ładunków.

W Siłach Powietrznych mogłyby uzupełniać potencjał nielicznych Lockheed Martin C-130 Hercules w utrzymaniu mostów powietrznych pomiędzy krajem

eprasa.pl 140ed772ca

i rejonami stacjonowania kontyngentów wojskowych oraz być ważnym elementem krajowego systemu ratownictwa międzynarodowego. Pamiętajmy bowiem, że Polska i jej służby ratownicze są często wykorzystywane do niesienia pomocy w regionach dotkniętych klęskami humanitarnymi.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca



informacja o realizacji zadania publicznego

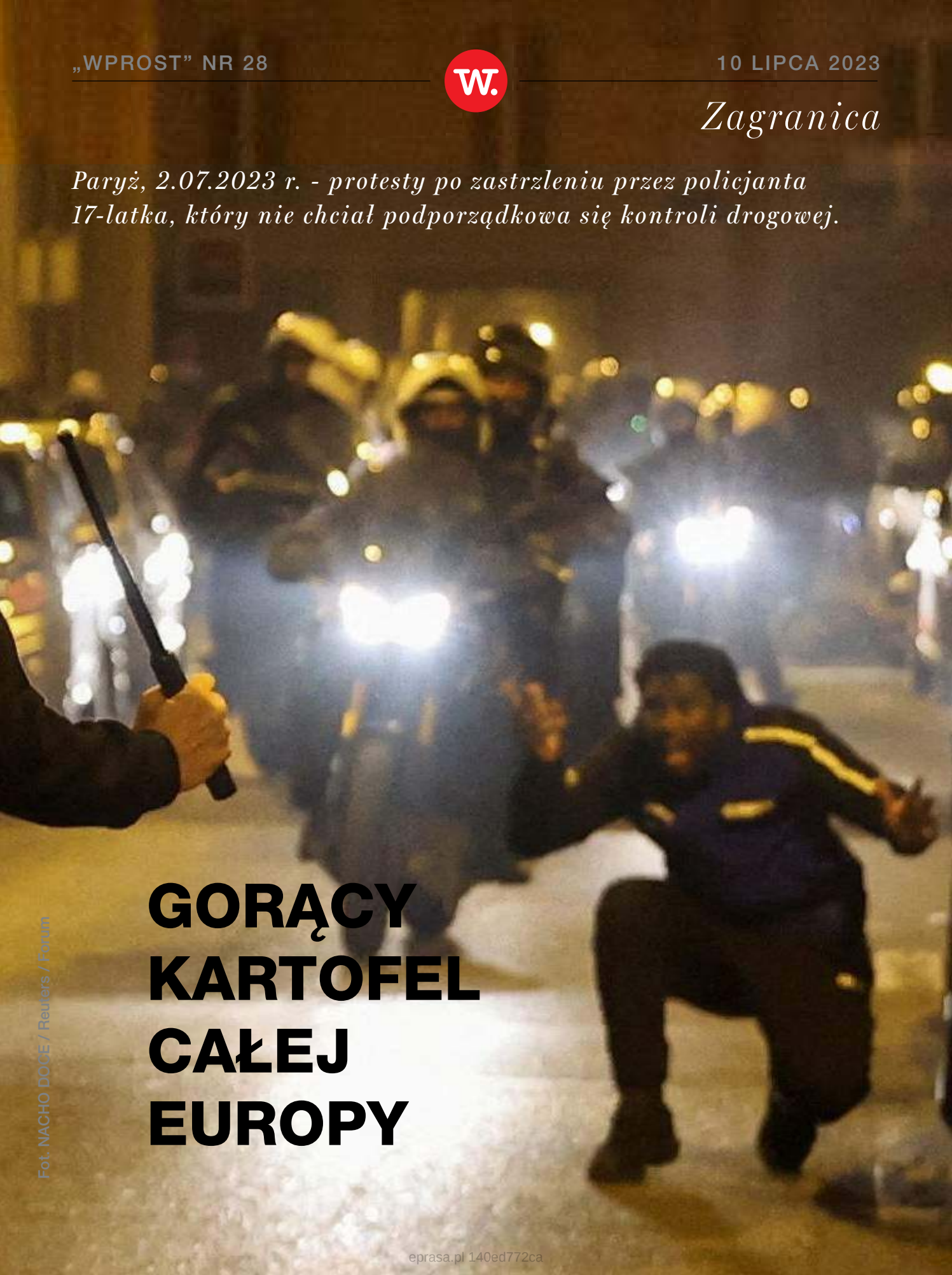
KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl 140ed772ca

Zagranica

Paryż, 2.07.2023 r. - protesty po zastrzeleniu przez policjanta 17-latka, który nie chciał podporządkowa się kontroli drogowej.



GORĄCY KARTOFEL CAŁEJ EUROPY

Fot. NACHO DOCE / Reuters / Forum

eprasa.pl 140ed772ca

Lider liberalnej opozycji chce bronić naszych granic przed zalewem przybyszów z krajów muzułmańskich, sprowadzanych do Polski przez niechętny imigrantom konserwatywny rząd. **POLITYKA MIGRACYJNA STOI NA GŁOWIE. NIE TYLKO U NAS** *– cała Unia potrzebuje czegoś więcej, niż wiara w cudowną moc przymusowych relokacji.*



Tekst: **Jakub Mielnik**

W sprawie imigracji wyborcy w Polsce znaleźli się w pułapce, z której nie ma łatwego wyjścia. Bo jak liberał ma pogodzić potępianie obozu rządzącego za opór przeciwko przymusowym relokacjom z tym, co mówi Donald Tusk, nawołując do odzyskania kontroli nad granicami, szturmowanymi przez imigrantów z krajów muzułmańskich?

eprasa.pl 140ed772ca

Jak czuje się wyborca konserwatywny, gdy dowiaduje się, że jego rząd, zamiast bronić Polski przed islamizacją równie mężnie jak Tusk, w istocie sprowadza do kraju dziesiątki tysięcy gastarbeiterów?

Pocieszające dla zdezorientowanych wyznawców zwalczających się zaciekle obozów jest jedynie to, że nie są to dylematy zarezerwowane wyłącznie dla naszego dusznego politycznego zaścianka. Twarde zderzenie z chaosem, szumnie nazywanym polityką migracyjną, to kolejny dowód przyspieszonego awansu Polski do średniej europejskiej.

A średnia wygląda właśnie tak, jak dziwaczne wygibasy rządu i opozycji w Polsce.

Europejska polityka migracyjna, z przymusowymi relokacjami w roli najnowszego remedium na jej rozliczne słabości to gorący kartofel, którym przerzucają się wszystkie europejskie rządy. Wielu z nich na rękę jest, że to właśnie rząd Polski postawił przeforsowany przez unijną większość pomysł na ostrzu noża, biorąc na siebie odium ksenofobicznego hamulcowego europejskiego postępu.

eprasa.pl 140ed772ca

Pudrowanie trupa

Bardzo wygodnie jest sprowadzić cały problem do poziom tępego uporu środkowoeuropejskich konserwatystów przeciwko nieuchronnym procesom migracyjnym, z którymi musi mierzyć się cała Unia.

Prosty podział na otwarte i pełne współczucia kraje zachodnie i zamknięty, nieczuły wschód Unii to wdzięczny temat dla politycznych naparzanek na europejskich i krajowych szczeblach.

Tyle, że to podział kompletnie nieprawdziwy, zamazujący istotę problemu. Europa uparcie buksuje w starych, kompletnie chybionych koncepcjach, próbując pudrować ich fiasko pomysłami przymusowych relokacji.

Nie jest przypadkiem, że gorąca debata na temat tego, jak równomiernie rozłożyć ciężary migracji zbiega się w czasie z największą od lat erupcją przemocy we Francji. Jej podłożem są problemy z asymilowaniem masowej imigracji i wywołanym skalą problemu rasistowskim do szpiku kości podejściem Republiki do oby-

eprasa.pl 140ed772ca

wateli, których nie daje się łatwo i bezboleśnie naturalizować.

> *Zamieszki, wywołane przez mieszkańców imigranckich gett we Francji, to* **TAKŻE BOLESNA LEKCJA DLA POLSKICH LIBERAŁÓW,**

próbujących odzyskać władzę w imię wielkich, europejskich wartości.

Trudno przecież z czystym sumieniem połączyć w jedną spójną całość pomysł przymusowego osiedlania w Polsce imigrantów z obrazkami zamieszek w podparyskich banlieues. I nie chodzi tutaj wyłącznie o toporność rządowej propagandy w tej sprawie. Intuicyjnie wyczuwa to przecież także Donald Tusk, zaskakując swoich najzagorzalszych proeuropejskich wyznawców wyliczanką islamskich państw, których obywatele jadą zabrać nam pracę w Polsce.

Wyborcy konserwatywni mogliby mieć przy tej okazji powód do triumfu i satysfakcji, że rzeczywistość po-

eprasa.pl 140ed772ca

twierdza ich najskrytsze obawy w stosunku do pozaeuropejskiej imigracji. Oni jednak także dostają kopniaka między oczy od polityków prawicy. Z jednej strony umiejętnie rozgrywają oni ich imigranckie lęki, a z drugiej jednak rozumieją, że bez importu rąk do pracy spoza Unii ciężko będzie utrzymać dotychczasowy wzrost gospodarczy.

Szwedki syndrom

Paradoks polega na tym, że antyimigrancko nastawiona prawica proponuje Polsce jedyny racjonalny model polityki imigracyjnej. Polega on na ściąganiu do Europy jedynie tych ludzi, dla których jest miejsce na rynku pracy. Liberalna opozycja popełnia zaś ten sam błąd, którego skutki nękają teraz całą Europę, popierając plany równomiernej dystrybucji przybyszów po całej Unii, bez oglądania się na rzeczywiste potrzeby gospodarcze i społeczne. Jest to o tyle chybione, że najbardziej postępowe dotąd pod względem imigracji państwa zachodniej Europy wykonują dramatyczne zwroty w swojej dotychczasowej strategii.

eprasa.pl 140ed772ca

Holenderscy liberałowie premiera Marka Rutte już wiele lat temu podkradli większość pomysłów na ograniczenie imigracji skrajnie prawicowym populistom.

W Szwecji, kraju przodującym w polityce otwartych drzwi, trwa demontaż systemu, który w ciągu kilkudziesięciu lat

> *doprowadził do przekształcenia jednolitego etnicznie kraju w* **SPOŁECZEŃSTWO, SKŁADAJĄCE SIĘ W 20 PROCENTACH Z IMIGRANTÓW.**

Rząd, pod którego przewodnictwem w UE przyjęto program przymusowych relokacji, jest zakładnikiem populistycznej partii Szwedzkich Demokratów, którzy na sztandarach mają wypisaną walkę z niekontrolowaną imigracją.

Pod ich presją otwarci dotąd Szwedzi drastycznie zaostrzyli politykę migracyjną. Ofiarami tych zmian okazali się jednak nie tyle przybysze spoza Europy, cie-

eprasa.pl 140ed772ca

szący się w Szwecji wieloma przywilejami, co Ukraińcy, uciekający przed rosyjską inwazją.

Do otwartej do niedawna Szwecji trafił ich tylko niewielki promil.

Mimo to, rząd szwedzki należy do tych w UE, które udają, że nie rozumieją polskich argumentów przeciwko relokacjom. To, że podnosi je konserwatywny rząd, oskarżany o ksenofobiczne i autorytarne ciągoty, nie zmienia faktu, że jest coś wielce niestosownego w pomyśle karania Polski za nieprzyjmowanie nielegalnych imigrantów i jednoczesnym odmawianiu unijnej pomocy dla milionów całkiem legalnych uciekinierów z Ukrainy, którzy w Polsce znaleźli schronienie przed wojną.

Wędka, a nie ryba

Ciekawe stanowisko w całym tym europejskim sporze zajmują Włosi. Spokrewniona politycznie z PiS premier Giorgia Meloni jest oczywiście zainteresowana tym, żeby pozbyć się nadmiaru imigrantów ze swojego kraju. Stąd podjęta przez nią próba przekonania pre-

eprasa.pl 140ed772ca

mierów Morawieckiego i Orbana, który podłączył się ochoczo do polskiego sprzeciwu wobec relokacji, do złagodzenia ich stanowiska. Próba się nie powiodła, ale Meloni, w przeciwieństwie do Niemców czy Francuzów, nie rozdzierała z tego powodu szat, wskazując, że to całkiem normalne, iż Polacy bronią swoich narodowych interesów.

Z jej punktu widzenia relokacje to kolejna próba leczenia skutków, a nie przyczyn problemu.

Meloni proponuje rozwiązywanie problemów migracyjnych u źródła, poprzez większe inwestycje i angażowanie Europy w państwach Afryki Północnej i Bliskiego Wschodu.

Unia wiele mówi o konieczności skupienia się na tym wymiarze problemu, szczególnie od czasu kryzysu migracyjnego z 2015 roku. Dotąd nie udało się jednak wyjść poza rytualne wizyty europejskich dygnitarzy w krajach afrykańskich, wsparte dosyć anemicznym wkładem finansowym w poprawę warunków gospodarczych i społecznych państw, graniczących z UE od południa i wschodu.

eprasa.pl 140ed772ca

Kiedyś regiony te były połączone silnymi więzami ekonomicznymi z państwami południowej flanki Unii. Wymuszony zwłaszcza przez siłę niemieckiego przemysłu i kapitału zwrot w stronę Chin nadwerężył mocno te relacje, doprowadzając do zapaści gospodarki Lewantu i Maghrebu.

Dziś Unia woli wydawać pieniądze na zwalczanie nielegalnej imigracji i utrzymywanie tych, którym uda się przeniknąć przez granice UE, niż inwestować w likwidowanie globalnych przyczyn ruchów migracyjnych.

Politykom, pełnym frazesów o humanitaryzmie i poczuciu solidarności z desperatami, szturmującymi granice Europy, trudno przychodzi przyznanie, że pomyślność gospodarcza Unii oparta jest na napędzaniu procesów, przez które masy ludzi opuszczają swoje biedniejące gwałtownie państwa w poszukiwaniu lepszego życia w Europie.

Wachlarz przyczyn jest szeroki: subsydiowane europejskie rolnictwo nie daje szans na normalną wymianę handlową z państwami sąsiadującymi z UE, co

eprasa.pl 140ed772ca

z kolei powoduje zerwanie tradycyjnych więzi gospodarczych i zastąpienie ich globalizacją, zgodnie z którą bardziej opłaca się budować fabryki w dalekich Chinach, niż inwestować w sąsiadującej z Europą przez Morze Śródziemne Afryce Północnej.

Wszystko to obciąża wiarygodność europejskich decydentów, nawołujących do uczynienia tej wadliwej i fatalnej w skutkach polityki standardem dla wszystkich państw Unii.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

ROSJA JESZCZE SIĘ NIE ROZPADA



Fot. Abaca/East News

Rostów nad Donem, 23.06.2023 r. - Jewgienij Prigożyn opuszcza kwaterę główną Południowego Okręgu Wojskowego.

Pochód Wagnerowców na Moskwę z jednej strony wywołał studzące nastroje komentarze, że to ustawka, a z drugiej – pełne ekscytacji opinie, że jesteśmy świadkami upadku Rosji. Jak się skończyło – wiemy. Ale w targanym wieloma problemami, zróżnicowanym etnicznie i ogromnym państwie, jakim jest Rosja, pytanie o jej rozpad wraca regularnie. – **„WYPADKI PRZY PRACY”, JAK BUNT PRIGOŻYNA, MOGĄ SIĘ POWTARZAĆ**. *Ale ich efekty mogą być inne – mówi* **KUBA BENEDYCZAK**, *dziennikarz i analityk zajmujący się Rosją i Europą Wschodnią.*



Rozmawiał **Michał Banasiak**

Rozpad Rosji to realny scenariusz czy raczej myślenie życzeniowe?

Parafrazując klasyka, Prigożyn zawiódł 40 milionów Polaków. My, Polacy, ale też jakaś część Zachodu, re-

eprasa.pl 140ed772ca

gularnie wieścimy rozpad Rosji, bo chcielibyśmy, by doszło do czegoś na kształt rozpadu Związku Radzieckiego. Te nadzieje wykorzystuje rosyjska propaganda, która podkreśla, że tylko Władimir Putin jest gwarantem przetrwania Rosji. Przecież w lichych latach 90. to on wyciągnął ją z biedy i poradził sobie z problemami wewnętrznymi. Pospawał Rosję w miejscach grożących destrukcją.



Kuba Benedyczak

– dziennikarz i analityk zajmujący się Rosją i Europą Wschodnią. Współpracuje m.in. z Radiem 357 i „Nową Europą Wschodnią” oraz wykłada na Uniwersytecie Warszawskim.

eprasa.pl 140ed772ca

Skoro więc rozpadem kraju straszą nawet w Rosji, to może zagrożenie rzeczywiście jest duże?

Dziś nie ma ku temu przesłanek. Natomiast biorąc pod uwagę zróżnicowanie religijne i kulturowe Rosji, czy historię buntów zamieszkujących ją ludów nierosyjskich, w przeciągu następnych dekad Czeczenia czy Tatarstan znów mogą upomnieć się o niepodległość.

W początkach branki do wojska, widzieliśmy wyrazy sprzeciwu w niektórych republikach, takich jak właśnie Tatarstan czy Dagestan. Dotyczyły co prawda oburzenia na warunki rekrutacji i sięgania po mężczyzn z prowincji, a nie sprzeciwu wobec wojny czy władzy, ale jak na Rosję i tak były zaskakująco odważne.

W Tatarstanie i kilku innych republikach doszło do podpalania komisji poborowych czy zamieszek. Ale rzeczywiście chodziło o warunki rekrutacji, a nie to, że w ogóle została ogłoszona. Mieszkańcy tych regionów sprzeciwiają się ich dyskryminacji i wykorzystywaniu. Na sztandarach nie było jednak haseł niepodległościowych.

eprasa.pl 140ed772ca

Dlaczego ich nie było i nie ma? Przecież aspiracje niepodległościowe tych regionów są znane od lat.

> *Na Kaukazie bardzo świeże są* **WSPOMNIENIA Z WOJEN CZECZEŃSKICH** *i tego, w jaki sposób władza rozprawiła się wówczas z Czeczenami.*

W latach 90. i na początku 2000. mieliśmy bombardowania z helikopterów, nikt nie liczył się z cywilami.

Ojciec Ramzana Kadyrowa początkowo walczył o niepodległość Czeczenii, a potem uznał, że jego kraj płaci zbyt wysoką cenę. To były bardzo brutalne wojny. Kaukaz został spacyfikowany i na lata zneutralizowany. Do tego w latach 2002-2009 prowadzono operację antyterrorystyczną, w czasie której można było, w zasadzie poza prawem, niemal każdego zatrzymać, przesłuchiwać i wsadzić do więzienia. Oficjalnie szukano terrorystów, ale przy okazji pacyfikowano oponentów politycznych, obrońców praw człowieka czy aktywistów LGBT.

eprasa.pl 140ed772ca

Ruchy niepodległościowe czy mogące zagrażać władzy ruchy islamistyczne zostały skutecznie zmłotkowane.

Blisko 30 milionów mieszkańców Rosji to nie są Rosjanie. Jak udaje się utrzymać tak różne obszary i grupy w ryzach? Groźbą? Strachem?

Szefowie republik może i wśród swoich współpracowników rozprawiają o niepodległości, ale jednocześnie są finansowo uzależnieni od Moskwy. I mowa nie tylko o elitach, ale o codziennej egzystencji całych społeczeństw. System jest tak skonstruowany, że centrum wybiera lojalnych wobec siebie ludzi, a gdy coś wymknie się spod kontroli, natychmiast dochodzi do pacyfikacji. Tak było niedawno w Chabarowsku, gdzie zatrzymano zbyt popularnego wśród miejscowych gubernatora.

Obszary z Dalekiego Wschodu, takie jak Buriacja, Tuwa czy Jakucja, mają w ogóle poczucie przynależności do Rosji? Są przecież całkowite odmienne kulturowo, etnicznie, religijnie.

Mam poczucie, że mieszkańcy tych regionów stali się już bezwolni. Jest im trochę obojętne, co politycz-

eprasa.pl 140ed772ca

nie dzieje się wokół. Zajmują się sobą, kultywują szamańskie tradycje i to im wystarcza.

Jest oczywiście grupka podnosząca, że to ten obszar Rosji żywi resztę. Że to przecież tu wydobywa się surowce. Ale to nie równa się hasłom niepodległościowym, a co najwyżej słabo słyszalnym pomrukom. Jesienią, podróżując po Kazachstanie i Uzbekistanie, poznałem około 60-letnią panią z Tuwy. Została przeszmuglowana z Rosji, bo zajmowała się działalnością niepodległościową. Tacy ludzie to jednak bardzo pojedyncze wyjątki.

Z drugiej strony np. Tatarstan ma swój rząd na uchodźstwie. Czy w sprzyjających okolicznościach, jego członkowie mogliby wrócić do kraju i stanąć na czele rewolty?

Mam duży dystans do rządów na uchodźstwie. Do dziś istnieje taki rząd Białorusi. I nie mówię o znanej szeroko Swietłanie Cichanouskiej, ale białoruskich nacjonalistach, którzy stworzyli takie struktury jeszcze w czasach Związku Radzieckiego. Oni są zapomniani, bo im dłużej jesteś na uchodźstwie, tym mniej ludzie

eprasa.pl 140ed772ca

cię kojarzą. Do tego stajesz się oderwany od ich problemów. Trudno sobie wyobrazić, by społeczeństwo poszło za takimi ludźmi.

Zresztą w przypadku Rosji należy spodziewać się przepoczwarzenia się systemu w ramach samego siebie, tzn. dopasowania się obecnych elit rządzących do nowych realiów. Tak było w latach 90.

W nowo powstałych państwach w Azji Mniejszej czy w Azerbejdżanie albo Armenii, władzę przejęli komunistyczni aparatczycy z czasów Związku Radzieckiego.

Nie wszystkim chętnym udało się wtedy uzyskać niepodległość.

Rosjanie powtarzają, że nie można stracić ziem, wywalczonych krwią ich przodków. Kiedy odpuszczali Gruzję czy Kazachstan tłumaczyli, że to obce kulturowo obszary. Ale przecież muzułmańska Czeczenia również. Według mnie, dla Rosji byłoby nawet lepiej, gdyby nie musiała zajmować się uspokajaniem Kaukazu. To taka kiełbasa, którą się dusi, ale jednak nie chce jej odpuścić.

eprasa.pl 140ed772ca

Tylko z powodów historycznych i potrzeby karmienia swojego imperializmu?

W przypadku Kaukazu dochodzą jeszcze całkiem racjonalne argumenty, takie jak obawa o rozrost szlaku narkotykowego czy powstanie pod granicą Rosji wylęgarni terrorystów, której nie będzie można kontrolować, jak próbuje się to robić teraz.

Wojciech Jagielski pisał, że Czeczeni potrafią tylko wojować, więc

> *pojawiają się głosy, że niepodległa Czeczenia natychmiast zacznie najeżdżać sąsiednie kraje. I* **ROSJANIE ZNÓW BĘDĄ MIELI KŁOPOTY.**

Rozważając rozpad Rosji, powinniśmy myśleć o wybuchu jakiegoś rodzaju wojny domowej, czy raczej powolnych procesach politycznych, prowadzących do odcinania się od Moskwy?

Wiktor Jerofiejew pisał w „Encyklopedii duszy rosyjskiej”, że „piękno Rosji polega na tym, że nic się

eprasa.pl 140ed772ca

w niej nie da przewidzieć... To jest jej konstytucja i kto tego nie rozumie, jest po prostu ch...”.

Transformacja Związku Radzieckiego w Rosję a potem jelcynizmu w putinizm, zaszły wewnątrz systemu. Z drugiej strony mieliśmy teraz gwałtowny bunt Prigożyna. On może zwiastować, że takich wydarzeń będzie więcej. Zwłaszcza, że Rosja uczestniczy w przewlekłym konflikcie. Pełnoskalowa wojna z Ukrainą trwa 1,5 roku, ale wojna w Donbasie już ponad 9 lat. Do kraju wracają straumatyzowani weterani. Przemoc jest dla nich czymś naturalnym i odpryskiem tego narastania przemocowości był bunt Prigożyna.

W swoim rozumieniu i realiach państwa mafijnego, jakim stała się Rosja, Prigożyn zachował się całkiem racjonalnie. Chcieli odebrać mu Wagnerowców, ukrócić jego wpływy, więc zorganizował wielki bunt.

Dlatego choć kiedyś uważałem, że ewentualny rozpad Rosji odbędzie się na drodze pokojowej, to teraz widzę, że takie „wypadki przy pracy”, jak bunt Prigożyna, mogą się powtarzać. Ale ich efekty mogą być inne.

eprasa.pl 140ed772ca

Rosja ma dziś środki i moc sprawczą, by poradzić sobie z erupcją ewentualnych niepokojów? Wydaje się – bo pewności mieć nie możemy – że marsz Prigożyna zaskoczył Kreml.

Obserwowaliśmy bierność i niemoc rosyjskich jednostek, ale gdy słuchałem opinii rosyjskich podcasterów, to z jednej stroni je ganili, ale z drugiej usprawiedliwiali. No bo przecież nagle do Rostowa weszło kilkanaście tysięcy uzbrojonych mężczyzn. W dodatku pod komendą człowieka, będącego blisko prezydenta. Sam prezydent nie dał żadnego komunikatu. Co więc było robić? Policja nie pójdzie na starcie z takimi ludźmi. Gwardia Narodowa jest przetrzebiona wysyłkami do walki na froncie, a poza tym szkoli się ją do walk z pokojowymi protestującymi, a nie zaprawionymi w boju facetami. Służby więc czekały. I trudno stwierdzić, co by było, gdyby faktycznie miało dojść do starć albo gdyby zagrożenie wyszło z innej strony.

Przy scenariuszach rozpadu Rosji wraca temat bogatej w złoża Syberii, na którą zęby mają sobie

eprasa.pl 140ed772ca

ostrzyć Chińczycy. Zajęcie Syberii przez Chiny jest możliwe?

Tylko w przypadku scenariusza głębokiego rozpadu państwa i jego niezdolności do jakiejkolwiek obrony. Są w Chinach skrajni nacjonaliści głoszący, że Syberia to chińskie ziemie i że Rosjanie marnują ich potencjał. Ale ich głos się nie liczy. Chiny co miały zainwestować w Syberię, to zainwestowały. Jest też mit chińskich mężczyzn, korzystających z kryzysu demograficznego na Syberii i wychodzących za tamtejsze kobiety, żeby w końcu zmienić strukturę ludności. To też jest na wyrost, bo nie ma zbyt wielu chętnych, żeby się na Syberię przeprowadzać. Żeby ją zająć, trzeba by więc wejścia chińskiej armii. I o ile takiego scenariusza nie da się wykluczyć, to jest on bardzo mało prawdopodobny, bo Rosja mogłaby we własnej obronie sięgnąć po broń atomową.

Broń atomowa. Naczelny argument tych, którzy przestrzegają przed radością z ewentualnego rozpadu Rosji. Bo nie wiadomo kto przejąłby arsenał nuklearny i co by z nim zrobił.

eprasa.pl 140ed772ca

To też argument putinowskiej propagandy. Wyolbrzymiany wizją przejęcia tej broni przez ludzi pokroju nieżyjącego już Żyrinowskiego czy Prigożyna. Ale odkładając na bok propagandę, to faktycznie jest problem. Mówią o tym Amerykanie, Niemcy, Francuzi czy Brytyjczycy. Putin co i rusz straszy użyciem tej broni, ale ostatecznie mniej więcej wiemy, czego się po nim spodziewać. A jeśli ta broń wpadnie w ręce jakichś nieokiełznanych generałów? Jeśli któryś zechce ją komuś sprzedać?

Dlatego przy poważnych analizach na temat przyszłości Rosji po jej rozpadzie,

> *kładzie się nacisk na to, by władza centralna pozostała na tyle funkcjonalna, by móc* **KONTROLOWAĆ TAK ISTOTNE KWESTIE JAK ARSENAŁ ATOMOWY.**

Z punktu widzenia Polski i Europy Wschodniej, rozpad Rosji byłby przynajmniej czasowym pozbyciem zagrożenia czy po prostu wysypem nowych problemów?

eprasa.pl 140ed772ca

Rozpad w znaczeniu przynajmniej odłączenia się Kaukazu byłby pożądany, choć problemów nie dałoby się uniknąć. Po rozpadzie Związku Radzieckiego była Czeczenia, pogromy w Azerbejdżanie, wojna w Gruzji. Wojna azerbejdżańsko-armeńska trwa do dziś. Podobnie konflikt kirgisko-tadżycki. Takich wydarzeń nie da się uniknąć. Podobnie jak wzrostu biedy i handlu narkotykami. Ale powinniśmy traktować to wszystko jako krótkookresowe zagrożenia i koszty, moim zdaniem, warte tego, by powstało państwo, z którym da się żyć i przed którym nie będziemy się cały czas trząść.

Rosji też na dobre wyszłoby pozbycie się obcych kulturowo regionów, które musi utrzymywać.

Taki rozpad oznaczałby koniec rosyjskiego imperializmu, czy może jest on tak bardzo wpisany w DNA Rosji, że za jakiś czas by się odrodził?

Istnieje na świecie niewiele państw, spokojnie godzących się z utratą pozycji imperium. W Holandii czy Wielkiej Brytanii, terytorialnie upokorzonych po drugiej wojnie światowej, głośno domagano się odbicia utraconych terytoriów. Francja wywołała wojnę w In-

eprasa.pl 140ed772ca

dochinach, a potem w Algierii, bo nie była w stanie pogodzić się z tym, że już nie jest w stanie utrzymywać swojego imperium.

W przypadku Rosji, która ma jeszcze dłużą historię imperialną i poczucie, że taki jest sens jej istnienia, te procesy byłyby jeszcze bardziej widoczne. W armii czy służbach na pewno pojawiłyby się frakcje głoszące, że doszło do zdrady narodowej. Bez resentymentów się nie obędzie. Ale to właśnie przez jej imperializm, Rosję toczy tyle problemów.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca



5.10.2017 r. – sułtan Brunei Hassanal Bolkiah dokonuje inspekcji warty honorowej w obchody jego 50. rocznicy wstąpienia na tron.

Fot. Xinhua/Jaffrey Wong/East News

POZŁACANY ROLLS-ROYCE

Po śmierci Królowej Elżbiety II z żyjących władców najdłużej panującym jest sułtan Hassanal Bolkiah. Prześladuje opozycję, przekupuje społeczeństwo i korzysta z dobrodziejstw propagandy. **MA SIEDEM TYSIĘCY SAMOCHODÓW, KILKADZIESIĄT POSIADŁOŚCI I KILKANAŚCIE JACHTÓW**. *Jego prywatny majątek szacowany jest na 20-30 mld dolarów, ale granica między skarbem państwa, a prywatnym portfelem sułtana, nie jest wyraźnie zarysowana. I lepiej nadmiernie się tym nie interesować...*



Tekst: **Miłosz Szymański**

eprasa.pl 140ed772ca

Na tronie Brunei zasiada od 1967 roku. Jednak w przeciwieństwie do brytyjskiej monarchini, Sułtan Brunei dzierży władzę absolutną, jest więc także najdłużej rządzącym z żyjących władców na świecie. Od 56 lat utrzymuje się u władzy dzięki prześladowaniu opozycji, przekupywaniu społeczeństwa i sprawnej propagandzie.

Wszystko powyższe nie przeszkadza mu prowadzić bajecznie wystawnego trybu życia i obnosić się ze swoim bogactwem, którego rozmiary można tylko szacować, gdyż granica między skarbem państwa, a jego prywatnym portfelem pozostaje niejasna.

Jak widzi swoją przyszłość jeden z najbogatszych ludzi na świecie, żyjący w największym zamieszkanym pałacu, świadom anachroniczności systemu politycznego, który zbudował?

Warto zacząć od tego, jakim cudem Brunei jako państwo w ogóle istnieje.

eprasa.pl 140ed772ca

Brytyjski protektorat

Jego początki sięgają XIV wieku, kiedy powstał Sułtanat Brunei. Obejmował on północną część Borneo i wiele mniejszych okolicznych wysp, a jego potęga zbudowana została na handlu.

Brunei znajdowało się na skrzyżowaniu morskich dróg handlowych między Chinami, Indiami i Arabią. Już wtedy było to państwo muzułmańskie, kupieckie i zorientowane na morze. W wyspiarskiej południowo-wschodniej Azji istniało wówczas wiele podobnych organizmów państwowych, aż do czasu, gdy pojawili się tam Europejczycy.

W 1511 roku Portugalczycy zdobywają Malakkę, czym wywołują wstrząs polityczny i handlowy w regionie. Brunei bardzo na tym zyskuje, gdyż wielu uchodźców z Malakki trafia właśnie tam, razem ze swoimi pieniędzmi i kontaktami handlowymi.

Brunei udaje się uniknąć losu Malakki czy Indonezji i pozostać niepodległym krajem aż do 1888 roku, kiedy Brytyjczycy postanawiają objąć Brunei protek-

eprasa.pl 140ed772ca

toratem. Podobny los spotkał siostrzaną Malezję. Jest ona w tej historii ważna, bo to jedyny kraj, z którym Brunei graniczy, a poza tym większość mieszkańców Brunei to Malezyjczycy i zasadniczo tylko polityka i administracyjna odrębność sprawiła, że Brunei nie jest dziś częścią Malezji.

Premier, potrójny minister i głównodowodzący

Kiedy dekolonizacja zaczęła nabierać rozpędu w latach 50. XX wieku, ówczesny sułtan Omar Ali Saifuddien III chciał, by Brunei weszło w skład Federacji Malezji i w jej składzie otrzymało niepodległość. Tym tendencjom sprzyjało to, że sąsiednie Filipiny i Indonezja były już niepodległymi państwami, w Wietnamie i Laosie trwała wojna, a Malezja parła do niepodległości.

Brytyjczycy ociągali się jednak jak mogli, gdyż od końca lat 20. wydobywali w Brunei ropę naftową i czerpali z tego znaczne zyski, podczas gdy sułtan otrzymywał roczne stypendium, będące oczywiście ich niewielką częścią.

eprasa.pl 140ed772ca

Ostatecznie Brunei otrzymało niepodległość i pełną kontrolę nad swoim węglowodorowym bogactwem dopiero 1 stycznia 1984 roku.

Hassanal Bolkiah wstąpił na tron wcześniej, w 1967 roku, po abdykacji ojca.

> *Przez pierwszych 17 lat bardziej panował niż rządził swoim niewielkim państwem, dlatego po 1984 roku* **POSTANOWIŁ ODBIĆ TO SOBIE Z NAWIĄZKĄ.**

Od pierwszego dnia niepodległości aż do dziś pełni on urząd premiera. Poza tym dzierży także teki ministra finansów, ministra spraw zagranicznych oraz ministra obrony i głównodowodzącego sił zbrojnych.

Inne kluczowe stanowiska rozdał rodzinie i zaufanym ludziom. Brunei posiada parlament, ale nie ma on większego znaczenia, a prezentowanie opozycji wobec sułtana jest zwalczane. Dość powiedzieć, że krytyka sułtana jest karalna, a zajmowanie się państwowym budżetem jest zabronione.

eprasa.pl 140ed772ca

Skarbiec państwa i portfel sułtana

W tym miejscu warto pochylić się nad kwestią pieniędzy. Brunei produkuje 180 tysięcy baryłek ropy dziennie, czyli kilkadziesiąt dużych tankowców rocznie. Ponad 90 proc. wartości eksportu tego państwa to węglowodory surowe lub przetworzone. W efekcie Brunei ma dziesiąte najwyższe PKB na głowę mieszkańca na świecie, znajdując się na liście tuż pod Norwegią i Stanami Zjednoczonymi i tuż nad Danią i Holandią.

Oczywiście nie jest jednak tak, że Brunejczycy żyją na tym samym poziomie, co Duńczycy czy Amerykanie. Każdy obywatel Brunei jest uprawniony do bogatego pakietu socjalnego, który obejmuje subsydiowane kredyty na mieszkania i samochody, bezpłatną edukację, opiekę zdrowotną i dentystyczną, a także emerytury i zasiłki pogrzebowe. Wszystko powyższe nie obejmuje jednak jednej czwartej mieszkańców kraju, którzy obywatelstwa nie posiadają.

Poziom życia w Brunei jest znacznie wyższy, niż w innych krajach regionu, poza Singapurem, ale zbudowany

eprasa.pl 140ed772ca

jest on w całości na zyskach ze sprzedaży ropy. Oczywistym jest jednak, że prawdziwe zyski ze sprzedaży ropy czerpie sam sułtan i jego świta.

Wspomniałem na początku, że granica pomiędzy majątkiem prywatnym sułtana, a budżetem państwa jest niejasna. Hassanal Bolkiah jest 29. sułtanem Brunei, a wszyscy jego poprzednicy należeli do tej samej dynastii, rządzącej krajem od ponad sześciu wieków. W związku z tym naturalnym jest dla władcy, że kraj jest jego własnością.

Próbując jednak oszacować jego stricte prywatny majątek, dziennikarze, pracujący oczywiście poza Brunei, wskazują na około 20-30 miliardów dolarów, czyli równowartość PKB całego kraju.

Nie dziwi więc, że stać go na posiadanie około siedmiu tysięcy samochodów o wartości kilu miliardów dolarów, w tym pozłacanego Rolls-Royce’a w najbardziej operetkowym stylu za 14 milionów dolarów.

Sułtan ma także co najmniej kilkadziesiąt posiadłości na całym świecie i kilkanaście jachtów. Jednak perłą w jego koronie jest największy na świecie za-

eprasa.pl 140ed772ca

mieszkany pałac Istana Nurul Iman o powierzchni 200 tysięcy metrów kwadratowych i posiadający 1800 pokoi, czyli o połowę większy od pałacu prezydenckiego w Ankarze.

Warto w tym miejscu odnotować, że zarówno Hofburg we Wiedniu jak i Luwr w Paryżu są nieco większe od pałacu sułtańskiego, ale nie pełnią one już funkcji mieszkalnych i nie są oficjalnymi rezydencjami głów Francji i Austrii.

Co wolno dziennikarzowi

Ustalenie dokładnych rozmiarów majątku sułtana nie jest możliwe z uwagi na brak wolności słowa i co za tym idzie swobodnej pracy dziennikarskiej w Brunei, nie wspominając nawet o obowiązku publikowania oświadczeń majątkowych.

Reporterzy bez Granic rozpoczynają swój raport na temat wolności słowa w Brunei od słów: „Wolność prasy w Brunei zasadniczo nie istnieje”.

A dalej także: „Autocenzura jest normą wśród dziennikarzy pracujących w państwowym radiu i telewizji,

eprasa.pl 140ed772ca

a także w głównych gazetach, które są własnością rodziny panującej”.

Nawet więc, gdyby ktoś chciał skrytykować wprowadzenie prawa szariatu w ostatnich latach, zgodnie z którym można ukamienować za stosunki homoseksualne, to nie może tego zrobić. Może jednak pochwalić roztropność władz, które w praktyce karzą homoseksualistów jedynie więzieniem. Można także opiewać zakaz chłosty dla osób, które nie ukończyły 15. roku życia, a jeśli komuś przeszkadza legalność jej stosowania dla pozostałych, to lepiej, żeby nie mówił tego głośno, bo uczciwego procesu i tak mieć nie będzie, a może nawet doświadczy tego, co krytykował.

Tyrania niepreferowana

Sułtan Hassanal Bolkiah łaskaw był w zeszłym roku w trakcie posiedzenia rządu przyznać, że potrzebne są w kraju zmiany polityczne, albo przynajmniej można taką tezę wyinterpretować z jego słów.

„Zmiany są konieczne, by iść naprzód. W związku z tym przetasowania są przeprowadzane w celu za-

eprasa.pl 140ed772ca

spokojenia zapotrzebowania na zmianę. Niezależnie od tego, co pociąga za sobą zmiana, ważne jest, aby wszystkie zaangażowane strony, czy to poprzez ponowne mianowanie, czy nowo mianowane, zjednoczyły się, aby rozwijać kraj” – ogłosił. Czy to oznacza, że dobiegający osiemdziesiątki władca jest gotów podzielić się władzą ze społeczeństwem? Zdaje się, że jednak nieprędko.

Brunejczykom natomiast zostaje trzymać się innego z pięknych zdań, które wypowiedział: „Nie preferuję tyranii w moim rządzie, ponieważ mogłaby ona przyciągnąć karę od Allaha Wszechmogącego w życiu ostatecznym”.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

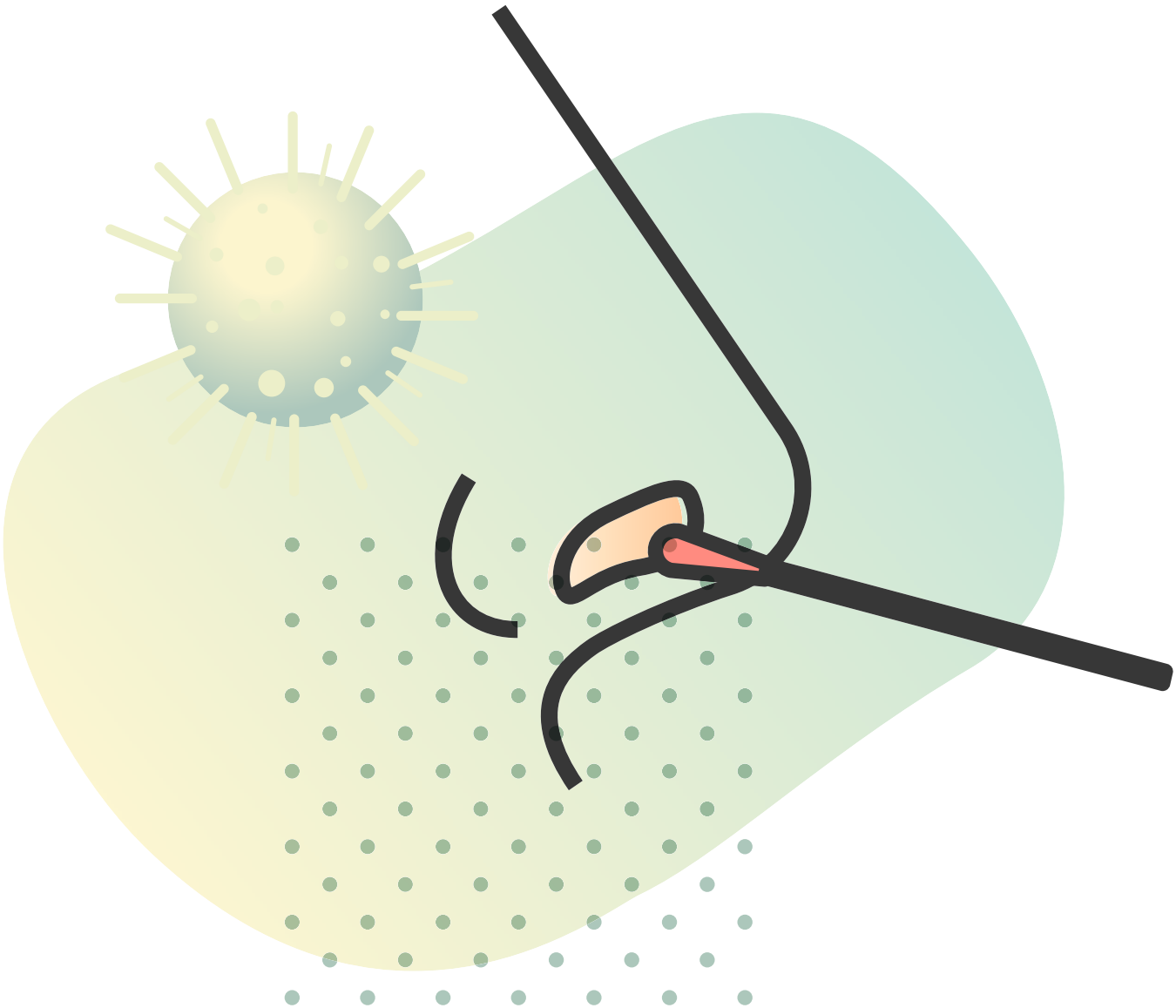


informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl 140ed772ca



GENY I PRZEBIEG COVID

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 140ed772ca

W trzy godziny **MOŻNA STWIERDZIĆ, CZY OSOBA ZAKAŻONA SARS-COV-2 BĘDZIE MIAŁA CIĘŻKI PRZEBIEG COVID-19 Z ZAGROŻENIEM ŻYCIA, CZY LEKKI, I NIE JEST POTRZEBNY POBYT W SZPITALU.** *Test już jest dostępny w szpitalu PIM MSWiA. – Wielu osobom może ocalić życie, a innych uspokoić, że choroba nie będzie miała ciężkiego przebiegu. To wielki przełom w świecie medycznym – mówi prof. Waldemar Wierzba, dyrektor szpitala.*



Tekst: **Katarzyna Pinkosz**

Państwowy Instytut Medyczny MSWiA (wcześniej Centralny Szpital Kliniczny MSWiA, szpital na Wołoskiej), to miejsce, do którego niemal od początku trafiali pacjenci z COVID-19, zwłaszcza ci z ciężkim przebiegiem.

eprasa.pl 140ed772ca

– Byliśmy największym szpitalem jednoimiennym w Polsce, przysyłano do nas najciężej rokujących chorych. Wdrażaliśmy wszystkie najnowocześniejsze metody leczenia, ratowaliśmy najtrudniejszych pacjentów m.in. dzięki ECMO – zaznacza prof. Wierzba.

Wielu chorych udało się uratować nawet z bardzo ciężkich stanów. Jednak nie wszystkich.

O przebiegu choroby decydują geny

– Szybko zauważyliśmy, że stan niektórych pacjentów, którzy początkowo mieli złe rokowanie, poprawiał się, często między 5. a 7. dobą. Ale byli też chorzy, u których nie pomagało leczenie, wysoko przepływowa tlenoterapia. Była konieczność stosowania respiratora, niektórzy trafiali na ECMO, ale części nie dawało się uratować. Nie zawsze zależało to od wieku chorego czy chorób współistniejących. Widzieliśmy zgony, nieskuteczność podejmowanych przez nas terapii, naszą bezsilność.

– Zorientowaliśmy się, że nie ma w tej chorobie równości. Wtedy pojawiła się idea, żeby na początku, na

eprasa.pl 140ed772ca

izbie przyjęć zrobić test i wiedzieć: tego pacjenta można wypisać do domu, bo będzie miał lżejszy przebieg choroby, a tego chorego trzeba zostawić w szpitalu – opowiada prof. Robert Gil, kierownik Kliniki Kardiologii Inwazyjnej PIM MSWiA.

Widać było, że dużą rolę w przebiegu choroby odgrywają czynniki genetyczne. Tak

> *powstał projekt naukowy zbadania* **GENETYCZNYCH PRZYCZYN CIĘŻKIEGO PRZEBIEGU COVID-19,** *który zyskał finansowanie z grantu NCBiR.*

W ciągu roku przebadano układ genów u 1000 pacjentów z trzech grup: pierwsza miała ciężki przebieg COVID, druga przechodziła chorobę lekko, trzecia – bezobajawowo. Na tej podstawie udało się ustalić, że u osób z ciężkim przebiegiem COVID-19 są zmiany w dwóch genach, w stosunku do osób, u których przebieg choroby jest lekki lub bezobjawowy.

eprasa.pl 140ed772ca

– Okazało się, że na chromosomach 6 i 19 występuje różnica: występujące na nich zmiany były spójne z ciężkością choroby – zaznacza prof. Agnieszka Pawlak, kierująca Centrum Wsparcia Badań Klinicznych w PIM MSWiA.

– Nie badaliśmy jednego czy dwóch genów pacjentów, tylko cały genom. Wszystkie dane poddaliśmy analizie bioinformatycznej, z wykorzystaniem w pewnej części sztucznej inteligencji. Zaprojektowaliśmy test, rozliczyliśmy grant. Na tym projekt naukowy można było skończyć, postanowiliśmy jednak na tym nie poprzestać – zaznacza prof. Wierzba.

Wyniki analiz genetycznych dokonanych w ramach realizacji grantu zostały opublikowane w wielu prestiżowych czasopismach o wysokim indeksie cytowalności. Zapadła decyzja, żeby nie poprzestać na projekcie naukowym, ale stworzyć test, który będzie można wykorzystywać u chorych, np. na szpitalnych oddziałach ratunkowych i w innych oddziałach szpitalnych.

– To była decyzja dyrektora; mówił: jesteśmy tak blisko, idźmy dalej – dodaje prof. Gil.

eprasa.pl 140ed772ca

Jest 10 tysięcy, będzie 10 milionów

– Tworzenie testu to były tysiące godzin pracy wielu osób. Zrobiliśmy też kliniczną walidację, został dopuszczony do klinicznego zastosowania. To pierwszy tego typu test na świecie, dzięki któremu można ocenić ryzyko ciężkiego przebiegu choroby – dodaje prof. Agnieszka Pawlak.

Pierwsze testy do użytku w szpitalu były gotowe w kwietniu.

– W tej chwili mamy 10 tys. testów do użytku na SOR i w klinice Anestezjologii i Intensywnej Terapii. Uzyskaliśmy zgodę prezesa Urzędu Rejestracji Produktów Leczniczych, Wyrobów Medycznych i Produktów Biobójczych, na razie na rok, na 10 mln testów. To innowacyjna myśl medyczna, biotechnologiczna, obwarowana 5 patentami. Niektórym pacjentom będą ratowały życie, a niektórym być może poprawią dobrostan psychiczny, gdy dowiedzą, że nie są w grupie wysokiego ryzyka – zaznacza prof. Wierzba.

eprasa.pl 140ed772ca

Test może być wykonany przez każde laboratorium dysponujące techniką PCR.

– Odczyt jest prosty, to testy kreskowe, przypominające testy ciążowe, tylko my wykorzystujemy technikę PCR. Kreska oznacza ryzyko ciężkiego przebiegu choroby – mówi prof. Pawlak.

> **DOKŁADNOŚĆ TESTÓW JEST OCENIANA NA 100 PROCENT.** *Na razie będzie można je wykonać tylko w warunkach szpitalnych, w laboratorium dysponującym techniką PCR.*

– Na początek będziemy je stosować u nas, możemy też przekazywać do wszystkich szpitali podległym ministrowi spraw wewnętrznych. Później bardzo chętnie przekażemy testy innym zainteresowanym szpitalom. Ponieważ jednak jest to komercjalizacja testu, to będziemy chcieli, żeby Państwowy Instytut Medyczny na tym zarobił i mógł przeznaczyć te pieniądze np. na stworzenie testów w innych cho-

eprasa.pl 140ed772ca

robach: wirusowych, bakteryjnych – mówi prof. Wierzba.

Mimo że dziś wydaje się, że epidemia COVID-10 przycichła, eksperci są przekonani, że testy nadal mogą być w wielu przypadkach bardzo potrzebne.

– Zdarza się, że mam w klinice pacjenta, który ma infekcję, i nie wiem, co zrobić: wysłać go do domu, żeby się leczył, czy zostawić w szpitalu. To jest moment, gdy można użyć testu. Jeśli jest ujemny, to wiem, że pacjent ma całkiem niezłą odporność, mogę przeprowadzić zabieg. Albo widzę, że muszę go zostawić w szpitalu pod nadzorem, bo ma ryzyko ciężkiego przebiegu – mówi prof. Gil.

– Sama przechorowałam COVID, wiem, jakim stresem jest ta choroba, widzimy też wiele powikłań, zarówno bezpośrednich, jak ujawniających się później. Jeszcze dużo nie wiemy na temat tego wirusa – mówi prof. Pawlak

– Jeśli widzimy ryzyko ciężkiego przebiegu COVID, to pacjent zostaje u nas w szpitalu, jesteśmy przygotowani, by w każdej chwili podać tlen, respirator, zadziałać jak najszybciej i jak najintensywniej – dodaje.

eprasa.pl 140ed772ca

Test naukowców i lekarzy PIM MSWiA ma jeszcze jeden wymiar: w przyszłości będzie można tworzyć tego typu testy genetyczne przewidujące ciężkość przebiegu w innych chorobach bakteryjnych i wirusowych, indywidualizować leczenie i uniknąć wielu powikłań.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

Zadbaj **o bezpieczne hasła**





1. stosuj minimum 14 dużych i małych znaków
2. używaj różnych haseł do różnych usług
3. włącz weryfikację dwuetapową

więcej na **cert.pl**

CERT.PL NASK

Fundusze Europejskie Polska Cyfrowa

Ministerstwo Cyfryzacji

NASK

Unia Europejska Europejski Fundusz Rozwoju Regionalnego

eprasa.pl 140ed772ca

Nauka to polska specjalność



JAK BLOCKCHAIN I NFT ZNALAZŁY ZASTOSOWANIE W NAUCE

Fot. Shutterstock

eprasa.pl 140ed772ca

Nauka to polska specjalność

Choć oparte na technologii łańcucha bloków kryptowaluty kojarzą się przede wszystkim z pomnażaniem kapitału dzięki ryzykownym transakcjom, to **TECHNOLOGIA TA MA TAKŻE WIELE INNYCH ZASTOSOWAŃ**. *Są uczelnie, gdzie śledzi się za ich pomocą osiągnięcia studentów. Okazuje się, że zyskać na tym mogą nawet pracodawcy.*



Tekst: **Marek Sławiński**

Postęp technologiczny pierwszych dwóch dekad XXI wieku doprowadził do upowszechnienia tzw. walut wirtualnych, w tym kryptowalut. Mające zarówno grono swoich zwolenników, jak i przeciwników instrumenty wykorzystywane są m.in. do celów inwestycyjnych czy jako lokata kapitału i z takimi obszarami przede wszystkim się kojarzą. Jedną z kluczowych cech tych aktywów jest stanowienie swo-

eprasa.pl 140ed772ca

istego środka wymiany wartości pomiędzy ich emitentem a użytkownikiem.

Co ważne, wartość ta niekoniecznie musi bezpośrednio wiązać się z pomnażaniem funduszy. Wartością może być też informacja, a w szczególności możliwość jej bezpiecznego przechowywania i weryfikacji autentyczności.

Czym jest blockchain

Do zastosowania blockchaina w praktyce konieczna jest znajomość zasad jego funkcjonowania. Ta zaś pozostaje nierozerwalnie związana z kryptowalutami. Blockchain to swoisty łańcuch bloków zawierających pakiet zaszyfrowanych informacji o transakcjach, a także na temat poprzedzającego je odpowiednika. Każdy blok składa się ze znacznika czasu, danych transakcji oraz kryptograficznego skrótu z treści (tzw. hasza). Fakt, że każda jednostka powstaje na bazie poprzedniej, sprawia, że w efekcie otrzymujemy bazę danych, której elementów nie można usunąć ani mody-

eprasa.pl 140ed772ca

fikować. Innymi słowy, to księga wieczysta, w której znajdują się chronologicznie rozpisane transakcje pomiędzy użytkownikami.

> *Istotną przewagą blockchaina nad księgą wieczystą jest jego decentralizacja.* **SYSTEM NIE TWORZY JEDNEJ, CENTRALNEJ JEDNOSTKI**, *lecz każdy użytkownik ma identyczną kopię bazy danych.*

To sprawia, że blockchain jest odporny na cyberataki, ponieważ hakerzy musieliby uzyskać dostęp do wielu kont jednocześnie. W ten bezpieczny sposób można przesyłać każdą informację zapisaną w formie cyfrowej, np. dotyczącą patentów czy praw autorskich.

Blockchain w nauce

Alex Grech i Anthony Camilleri z University of Malta w pracy pt. Blockchain in Education zwracają uwagę

eprasa.pl 140ed772ca

na szereg zastosowań tej technologii w nauce. Wśród nich wymieniają możliwość weryfikacji osiągnięć studentów, badanie kompetencji nauczyciela, procesu uczenia się, a także spełnienie przez kurs określonych kryteriów jakości. Wszystko za pomocą gromadzenia danych w zdecentralizowanej bazie.

Pierwszą szkołą, która zdecydowała się na wykorzystania technologii blockchain do dokumentowania osiągnięć studentów jest Holberton School of Software Engineering z siedzibą w San Francisco. Nad systemem gromadzącym dane o edukacji od lat pracuje także Sony. Gigant technologiczny chce przy współpracy z jednostkami dydaktycznymi wykorzystywać blockchain do przechowywania danych o stopniach naukowych, certyfikatach czy dyplomach.

– W normalnych okolicznościach śledzenie osiągnięć uczniów za pomocą dostępnych narzędzi może być pracochłonne i kosztowne. Blockchain staje się więc istotnym krokiem w kierunku optymalizacji kosztów, bezpieczeństwa i przejrzystości – twierdzi

eprasa.pl 140ed772ca

dr inż. Dariusz Dudek z Politechniki Częstochowskiej.

Okazuje się, że przechowywanie danych o procesie kształcenia i ścieżce zawodowej w zdecentralizowanych bazach może stać się przydatne dla samych pracodawców. Amerykańska firma HireRight przeprowadziła badania dotyczące prawdziwości informacji zamieszczanych w CV. Ustalono, że aż 85 proc. osób „naciąga” rzeczywistość na swoją korzyść, starając się pokazać z jak najlepszej strony. Jeżeli rekruter nie wychwyci takiego kłamstwa na czas, firma może liczyć się ze stratami idącymi w dziesiątki, a nawet setki tysięcy złotych.

Czym jest NFT i gdzie można go stosować

Na tym nie kończą się zastosowania technologii blockchain. Niemały potencjał tkwi także w NFT (ang. non-fungible token, token niewymienny), czyli unikatowej, cyfrowej jednostce danych pod postacią tokena kryptograficznego.

eprasa.pl 140ed772ca

> *Każdy token ma charakterystyczny i niepowtarzalny identyfikator, który odróżnia go od pozostałych. Stanowi on* **DOWÓD AUTENTYCZNOŚCI I WŁASNOŚCI**.

Aby zrozumieć zasadę ich działania, warto posłużyć się przykładem. 10 zł w portfelu to identyczne 10 zł na rachunku bankowym. Nominały te są wymienne, ponieważ określa je ich wartość, a nie wyjątkowość. Przeciwnie jest w przypadku NFT – on nie ma swojego odpowiednika, lecz możemy go nabyć za określoną, wyznaczoną przez sprzedawcę kwotę, bądź posiadać jako dowód autentyczność, fakt, że coś należy wyłącznie do nas.

Tę ostatnią cechę dostrzegło m.in. Unijne Obserwatorium i Forum Blockchain, które zwraca uwagę na możliwość wykorzystania technologii w sektorze opieki zdrowotnej. W raporcie „Blockchain Applications in the Healthcare Sector” wskazano, że rosnąca potrzeba dystrybucji wiedzy oraz wymiany danych zwiększyła

eprasa.pl 140ed772ca

popyt na narzędzia, które usprawniają koordynację i poprawiają funkcjonowanie systemów opieki zdrowotnej.

Profil genetyczny w NFT. Teraz to możliwe

Jednak – jak piszą autorzy raportu – organizacje opieki zdrowotnej zwykle powoli wdrażają nowe technologie, i choć blockchain nie ma na celu sprostania każdemu z wyzwań, to dzięki takim cechom, jak decentralizacja i wiarygodność, może znaleźć zastosowanie w tym sektorze.

Zdecydowanie dalej w swych prognozach poszła kalifornijska firma Nebula Genomics. Jej współzałożyciel, profesor genetyki George Church z Harvard Medical School, planuje przeprowadzić licytację swojego profilu genetycznego w formie NFT. Z kolei Tuan Cao, dyrektor generalny wietnamskiej spółki Genetica, która zajmuje się zapisywaniem genomu za pomocą niewymiennych tokenów, twierdzi, że metoda ta zapewni pacjentom kontrolę nad prywatnością ich da-

eprasa.pl 140ed772ca

nych. – Profil genetyczny każdego z nas jest wyjątkowy i powinien być reprezentowany przez NFT. GeneNFT stanowi symboliczną własność danych genetycznych – przekonuje.

Choć zapis genomu w formie NFT to pieśń przyszłości, to jednak pełne wdrożenie technologii blockchain w służbie zdrowia może sprawić, że to pacjent będzie decydował o tym, czy udzielić dostępu do dokumentacji medycznej podmiotom świadczącym opiekę zdrowotną, badaczom lub firmom ubezpieczeniowym. Ponadto blockchain może służyć do śledzenia i uwierzytelniania wyników eksperymentów klinicznych i badań naukowych. To z kolei ułatwi sprawdzenie źródła danych, co przekłada się na ich wiarygodność i ewentualne wykorzystanie przez inne jednostki naukowe.

Zdecentralizowana nauka (DeSci)

Te ostatnie mają jednak do nich ograniczony dostęp. Wypożyczenie pracy naukowej na dwie doby to nierzadko koszt rzędu kilkudziesięciu złotych. Poza aspek-

eprasa.pl 140ed772ca

tem finansowym dochodzi kwestia czasu poświęconego na ubieganie się o granty. Naprzeciw tym trudnościom (przynajmniej w założeniu twórców) wychodzi zdecentralizowana nauka (DeSci).

> *Za DeSci stoi ruch, który ma na celu zbudowanie* **PUBLICZNEJ INFRASTRUKTURY** *do finansowania, tworzenia, recenzowania, kredytowania, przechowywania i rozpowszechniania wiedzy naukowej.*

Pomaga w tym Decentralized Autonomous Organisation, kierowana przez społeczność, która umożliwia członkom głosowanie nad kierunkiem, w którym zmierza ich podmiot.

Działalność DAO można porównać do crowdfundingu, czyli finansowania społecznościowego. Projekt, który zyskał odpowiednie zaufanie i przekonał inwestorów, finansowany jest z dużej liczby drobnych, jed-

eprasa.pl 140ed772ca

norazowych wpłat dokonywanych przez osoby zainteresowane projektem.

Twórcy DeSci przekonują, że projekt ma na celu stworzenie ekosystemu, w którym naukowcy są zachęcani do otwartego dzielenia się swoimi badaniami i otrzymują uznanie za swoją pracę, jednocześnie umożliwiając każdemu łatwy dostęp do badań i uczestniczenie w nich.

Technologia od lat stosowana na Cyprze

Jednak technologie te nie są obecnie wykorzystywane na polskich uczelniach. „Na Politechnice Warszawskiej nie wykorzystuje się technologii blockchain do weryfikacji osiągnięć w nauce. Nie wdrożono też modelu Decentralized science" – informuje biuro komunikacji i promocji uczelni. Podobnie jest na Politechnice Opolskiej. Placówka naukowa podała, że stosuje w tym celu „inne metody".

Nieco inaczej wygląda sytuacja za granicą. Uniwersytet w Nikozji na Cyprze (UNIC) monitoruje osiągnię-

eprasa.pl 140ed772ca

cia studentów za pomocą technologii blockchain. Ponadto uczelnia jest pierwszą, która akceptuje walutę Bitcoin za naukę na każdym programie studiów. W tym roku rusza trwający trzy semestry interdyscyplinarny program pozwalający bronić pracę magisterską z obszaru metawers.

Choć technologia ta znana jest od lat i ciągle się rozwija, to nie zyskała zbyt dużej popularności. Jednak część entuzjastów przekonuje, że blockchain może zmienić przyszłość edukacji i stać się podstawą do stworzenia otwartego i przejrzystego systemu nauczania.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

PROJEKT WSPÓŁFINANSOWANY ZE ŚRODKÓW MINISTERSTWA EDUKACJI I NAUKI W RAMACH PROGRAMU „SPOŁECZNA ODPOWIEDZIALNOŚĆ NAUKI”

Ministerstwo Edukacji i Nauki

Społeczna Odpowiedzialność Nauki

eprasa.pl 140ed772ca



informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl 140ed772ca

Historia



Fot. NN/ Ośrodek KARTA z kolekcji Władysława Kosowskiego

RZEŹ WOŁYŃSKA

Latacz, pow. Zaleszczyki, woj. Tarnopol - zamordowana przez UPA 14.12.1943 rokuMaria Karpiak i jej dzieci w wieku od 6 do 28 lat.

eprasa.pl 140ed772ca

Rzeź wołyńska jest jednym z najboleśniejszych wydarzeń w polsko-ukraińskiej historii. **11 LIPCA, W ROCZNICĘ „KRWAWEJ NIEDZIELI” OBCHODZONY JEST NARODOWY DZIEŃ PAMIĘCI OFIAR LUDOBÓJSTWA NA WOŁYNIU.** *Tego dnia w 1943 roku oddziały UPA przeprowadziły skoordynowane i brutalne uderzenie na zamieszkane przez polską ludność wioski, w tym na Polaków modlących się na niedzielnych mszach.*



Tekst: **Maciej Zaremba**

Rzeź wołyńska to brutalne ludobójstwo, którego ukraińscy nacjonaliści dokonali w czasie II Wojny Światowej na polskiej ludności zamieszkującej Wołyń i wschodnią Małopolskę. W latach 1943-1944 Kresy spłynęły polską krwią. Ukraińska zbrodnia na cywilach, w tym kobietach i dzieciach, była wyjątkowo brutalna.

eprasa.pl 140ed772ca

UPA odpowiedzialna za krwawy mord Polaków

Organizacją odpowiedzialną za masowe i wyjątkowo okrutne w swej prymitywnej formie mordowanie Polaków była Ukraińska Powstańcza Armia – zbrojne ramię OUN-B, jednej z frakcji Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów, której przywódcą był Stepan Bandera. Jednak sam Bandera w trakcie rzezi wołyńskiej był uwięziony w niemieckim obozie za to, że w 1941 roku ogłosił powstanie niepodległego państwa ukraińskiego.

Do czerwca 1943 roku ofiarą działań OUN-B i UPA padło prawie 10 tys. Polaków ze wschodniej części województwa wołyńskiego. Ukraińscy nacjonaliści uznali, że stopniowe czystki są mało skuteczne, a duża część polskiej ludności pozostała na Wołyniu, jedynie uciekając ze swoich domów do miast lub organizując samoobronę. Dlatego jeden z głównych pułkowników UPA kierujących rzezią wołyńską, Dmytro Klaczkiwski ps. „Kłym Sawur” zdecydował o zorganizowaniu jednego, potężnego uderzenia.

eprasa.pl 140ed772ca

„Powinniśmy przeprowadzić wielką akcję likwidacji polskiego elementu. Przy odejściu wojsk niemieckich należy wykorzystać ten dogodny moment dla zlikwidowania całej ludności męskiej w wieku od 16 do 60 lat. Tej walki nie możemy przegrać i za każdą cenę trzeba osłabić polskie siły. Leśne wsie oraz wioski położone obok leśnych masywów powinny zniknąć z powierzchni ziemi” – rozkazał Klaczkiwski w czerwcu 1943 roku.

Krwawa niedziela na Wołyniu

Propaganda UPA nawoływała do antypolskich czystek, zarzucając Polakom udział „w niemieckich rzeziach i katowaniu ludności ukraińskiej” oraz współpracę z partyzantką sowiecką. „Lecz niech nie zapomną sługusy Moskwy i Berlina, że naród ukraiński potrafi się zemścić” – pisał Klaczkiwski w czerwcowej odezwie skierowanej do ludności ukraińskiej. Część z ukraińskich chłopów dała się przekonać propagandzie i wzięła udział w zbrodni.

Na dzień akcji wybrano niedzielę 11 lipca, tak, żeby jak największą liczbę Polaków móc zaskoczyć w kościo-

eprasa.pl 140ed772ca



Fot. Ośrodek KARTA

Żezawa, pow. Zaleszczyki - pogrzeb rodziny Jaremowiczów zamordowanej przez ukraińskie bojówki 11.11.1944 r.

eprasa.pl 140ed772ca

łach. Do tego typu ataków doszło w świątyniach w Chrynowie, Krymnie, Kisielinie, Porycku i Zabłoćcach. W Chrynowie Ukraińcy ustawili karabin maszynowy w drzwiach kościoła i otworzyli ogień w modlący się tłum ludzi.

W innych miejscach do zbrojnej akcji doszło już w nocy z 10 na 11 lipca. Wyspecjalizowane w tym celu bojówki, podzielone na mniejsze

> **ODDZIAŁY ATAKOWAŁY PO KOLEI POLSKIE WSIE.** *Najpierw dokonywano rzezi mieszkańców, a następnie rabowano ich dobytek i palono chaty.*

Następnie oddziały błyskawicznie przenosiły się do kolejnej wioski, zanim informacja o ataku zdążyła się rozprzestrzenić.

Polacy ginęli nie tylko od kul z broni palnej, ale od wszystkich narzędzi, które w tym momencie mogły za broń posłużyć. Między innymi były to siekiery, widły, kosy, piły, noże, młotki. Często śmierć była poprze-

eprasa.pl 140ed772ca

dzona brutalnymi torturami. Ofiarami mordów byli nie tylko mężczyźni, ale również kobiety w ciąży i dzieci. Polskie chaty grabiono, a następnie palono, żeby raz na zawsze wygnać niedobitków z terenów, które Ukraińcy uznawali za swoje.

Według danych, które podał w swojej książce Grzegorz Motyka, w ciągu kilkunastu godzin Ukraińcy zgładzili 99 polskich wiosek. Timothy Snyder pisze o wymordowaniu nawet 167 miejscowości. Regularne ataki były kontynuowane w następnych dniach. W lipcu 1943 roku celem napadów stało się 520 wsi i osad, zamordowanych zostało około 10-11 tysięcy Polaków.

Zarządzona przez „Kłyma Sawura” Operacja miała charakter zorganizowany. Potwierdzają to ukraińskie dokumenty. Jednym z nich jest fragment sprawozdania OUN z okręgu Włodzimierz-Horochów za lipiec 1943. Mimo swojego krwawego przebiegu akcja przez samo UPA została uznana za „nieudolną”.

„Antypolska akcja w większości wypadków przeprowadzona nieudolnie. Padali nie niepotrzebni, a aktywny element antyukraiński, oczywiście zorganizowany

eprasa.pl 140ed772ca

i uzbrojony albo uciekł, albo stawił zbrojny opór, zadając nam straty. Najlepiej przeprowadzono akcję w rejonie Poryckim, dobrze w Horochowskim, zadowalająco w centralnym, ale w Beresteczku i Oździutyczach, całkiem nie odbyła się w miastach Włodzimierz, Horochów oraz w rejonie Uściuług i Werba. W prowadzonej akcji brała udział w niektórych miejscowościach ludność, a w rejonie poryckim melnykowcy” (jedna z frakcji OUN – red.).

Jak pisze historyk Grzegorz Motyka w swojej książce „Wołyń ,43. Ludobójcza czystka, fakty, analogie, polityka historyczna” okrucieństwo akcji nie było przypadkowe. Masowe mordy ludności polskiej były jego zdaniem celowo dokonywane z tak dużą brutalnością, ponieważ ukraińscy nacjonaliści zakładali, że nic lepiej nie ukryje charakteru dokonanych przez nich czynów, jak „ubranie ich w szaty” okrutnego chłopskiego buntu.

Bezwzględność UPA polegała dodatkowo na dezinformacji polskiej ludności. Ukraińcy, nawet w trakcie akcji zapewniali, że nie przeszkadza im narodowość i katolicyzm Polaków, a atakują wyłącznie tych, którzy

eprasa.pl 140ed772ca



Fot. Ośrodek KARTA

Ofiary napadu na pociąg pod Zatylem (ok. Lubyczy Królewskiej) dokonanego 16.06.1944 r. przez UPA.

eprasa.pl 140ed772ca

mieli negatywny stosunek do kwestii państwa ukraińskiego. Gwarantowali, że pozostałym przy życiu mieszkańcom nic się nie stanie i nie ma potrzeby, żeby uciekali. Dzięki tej dezinformacji kolejne, sierpniowe uderzenie również zaskoczyło polską ludność, która nie uciekła z atakowanych terenów.

> *Nie wszyscy Ukraińcy brali udział w morderstwie na Polakach dobrowolnie. Znane są* **PRZYPADKI, W KTÓRYCH BANDEROWCY ZMUSZALI DO ZBRODNI** *ukraińskich chłopów.*

Jeden z Ukraińców, który ukrywał przed oddziałami UPA polskich sąsiadów, został potem zmuszony do zabijania innych Polaków siekierą, pod groźbą utraty własnego życia. Znane są również relacje ukraińskich chłopów, którym za ukrywanie Polaków „współbracia” spalili domy.

W całej rzezi wołyńskiej zginęło 100 tys. z półtora miliona Polaków zamieszkujących te tereny. Kolejne

eprasa.pl 140ed772ca

300-400 tys. osób zostało zmuszonych do ucieczki. Była ona jedną z najkrwawszych zbrodni na ludności cywilnej popełnionych w czasie II wojny światowej. Co ważne, tak potworna zbrodnia została dokonana przez nieregularną partyzantkę.

W polskich akcjach odwetowych w latach 1943-1947, czyli aż do przesiedleń ukraińskiej ludności w ramach akcji Wisła zginęło według danych podawanych przez Motykę od 10 do 15 tys. osób. Ukraińcy mówią nawet o 20 tysiącach swoich ofiar, jednak część z nich została zamordowana przez samych ukraińskich nacjonalistów za pomoc Polakom.

Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa na Wołyniu

Na pamiątkę ofiar rzezi wołyńskiej, w 2016 roku sejm uchwalił nowe święto, „Narodowy Dzień Pamięci Ofiar Ludobójstwa dokonanego przez ukraińskich nacjonalistów na obywatelach II Rzeczypospolitej Polskiej”. Obchody ustanowiono na rocznicę krwawej niedzieli 11 lipca. Święto czci pamięć nie tylko Polaków, ale i za-

eprasa.pl 140ed772ca

mordowanych obywateli II RP innej narodowości, w tym Żydów, Ormian, czy Czechów.

Przyjmując uchwałę o święcie, Sejm wyraził wdzięczność również tzw. „Sprawiedliwym Ukraińcom”, którzy odmawiali udziału w mordach i ratowali Polaków. Posłowie wyrazili także uznanie dla żołnierzy Armii Krajowej, Samoobrony Kresowej, Batalionów Chłopskich, którzy podjęli heroiczną walkę w obronie zagrożonej atakami ludności cywilnej.

Zbrodnia wołyńska spełnia wszystkie przesłanki, żeby móc ją nazwać ludobójstwem. Zdaniem Grzegorza Motyki zbrodnia miała charakter ludobójczej czystki etnicznej, to znaczy akcji, w której założeniach są wpisane masowe mordy na ludności cywilnej. Jednak do tej pory oficjalne użycie słowa „ludobójstwo” wywołuje wiele kontrowersji w Ukrainie.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

CAŁA POLSKA JEDZIE „NA” CHORWACJĘ

Fot. Michał Łepecki / Agencja Wyborcza.pl

– W czeskiej prasie, bo Czesi też są wyznawcami Chorwacji, już pojawiły się chorwackie paragony grozy. **CHORWACJA MA PROBLEM. JEST UWIĘZIONA W TURYSTYCZNYM SCHEMACIE, W ZŁOTEJ KLATCE „MAŁEGO KRAJU NA WIELKIE WAKACJE” – MÓWI ALEKSANDRA WOJTASZEK, BAŁKANISTKA,** *autorka książki „Fjaka. Sezon na Chorwację”. I dodaje pytana o to, czy Chorwacja jest jeszcze w stanie ją czymś zaskoczyć: Ta kultura jawi nam się jako ciepła i przyjemna, ale ma swoją mroczną stronę.*



Rozmawiała **Paulina Socha-Jakubowska**

Zaznała pani kiedyś „fjaki”? Czy nie będąc Chorwatem, można zbliżyć się do tego stanu ducha?

Wierzę, że praktykowania fjaki można się nauczyć, tak jak medytacji. Trzeba tylko porzucić typowy dla na-

eprasa.pl 140ed772ca

szych czasów ciągły przymus robienia czegoś, bycia na bieżąco, nieustannego rozwoju. Nie bez powodu Chorwaci nazywają fjakę „sztuką nicnierobienia”. To naprawdę jest sztuka.

Bardzo alergicznie reaguje pani na określenie „jechać NA Chorwację”?

Przyzwyczaiłam się do niego. Kiedyś mnie denerwowało, przewracałam oczami, jak tylko ktoś w moim



Aleksandra Wojtaszek

– rówieśnica Chorwacji, spędziła większość dorosłego życia, próbując ją poznać i zrozumieć. Jest bałkanistką, dziennikarką i tłumaczką. Wykłada w Instytucie Filologii Słowiańskiej Uniwersytetu Jagiellońskiego. Autorka książki „Fjaka. Sezon na Chorwację”.

eprasa.pl 140ed772ca

towarzystwie tak powiedział, dziś już z nim nie walczę, nigdy nikogo nie poprawiam, uważam je nawet za dość sympatyczne. Ale mam też teorię na temat tego, dlaczego mówi się „na Chorwację”.

Dlaczego?

Podejrzewam, że Polacy uważają, że Adriatyk to „nasze morze”. Mówią o Chorwacji tak, jak się mówi o krajach, które były kiedyś z nami w jednym organizmie państwowym. Przecież jeździmy „na Słowację” i „na Litwę”.

Muszę przyznać, że sama kraj ten omijałam, bałam się tego „stereotypowego Polaka NA Chorwacji”, tych dzikich tłumów rodaków, którzy wsiadają w wypakowane po brzegi auto i jadą nad Adriatyk, by nad nim pić przywiezione z Polski piwo. Jak Chorwacji postrzegają Polaków?

Oczywiście lubią nas, bo pomagamy im przetrwać nawet trudniejsze lata, COVID był tego przykładem.

Nawet wtedy Polacy nie porzucili kwater nad Adriatykiem.

I Chorwaci to pamiętają. Ale pojawiają się też żarty z Polaków, że lubią chodzić w klapkach w góry, że wy-

eprasa.pl 140ed772ca

pływają na dmuchanym materacu na pełne morze..., że są niereformowalni. Że można im robić 30-minutowy wykład z zasad bezpieczeństwa, choćby w górach, w czasie którego kiwają głowami ze zrozumieniem, a potem i tak robią swoje.

Ale z drugiej strony te żarty wpisane są w chorwackie poczucie humoru.

> *Kultura chorwacka bardzo lubi żarty, często ostre...* **OBJAWEM SYMPATII JEST TO, ŻE Z SIEBIE ŻARTUJEMY** *i to bardzo hardkorowo.*

Na początku sama byłam tym zaskoczona, gdy przyjaciele z Chorwacji swoją sympatię i przywiązanie okazywali w ten sposób.

Pytałam o to postrzeganie Polaków, bo zastanawiałam się, czy między Polakami a Chorwatami jest miłość ze wzajemnością?

Na pewno Polacy wiedzą dużo więcej o Chorwacji, bo tam częściej wyjeżdżają. Może to „dużo” bywa po-

eprasa.pl 140ed772ca

wierzchowne, ale wielu Polaków ma swoje ulubione miejsce w Dalmacji lub na Istrii, często tam wraca... Chorwaci o Polakach wiedzą zdecydowanie mniej. Starsi pamiętają, że za czasów Jugosławii w Polsce była bieda, a oni mieli się dobrze i gdy Polacy przyjeżdżali, to otwierali szeroko oczy ze zdziwienia, jak to wspaniale jest w Chorwacji.

W okolicach 2008 roku, kiedy kryzys finansowy mocno Chorwację dotknął, w chorwackich mediach pojawiały się informacje o tym, jak świetnie Polska poradziła sobie z krachem, jaką jest „zieloną wyspą”. Oni to zapamiętali. Często ludzie, którzy nie mają wiedzy o tym, jak wygląda polska polityka, wiedzą tylko, że ekonomicznie radzimy sobie świetnie, a przecież kiedyś radziliśmy sobie dużo gorzej od nich.

Być może posłużę się teraz garścią stereotypów, ale czy Polakom wyjeżdżającym do Chorwacji zależy na tym, by poznawać tamtejszą kulturę, czy tylko chodzi o „ciepłe” morze, język, w którym bez znajomości angielskiego można się dogadać, czy dobre drogi dojazdowe, tak dobre, że nie trzeba lecieć samolotem.

eprasa.pl 140ed772ca

Istnieje taki stereotyp i wierzę, że jest wielu ludzi, dla których to spełnienie marzeń. Ja się właściwie im nie dziwię, chcą odpocząć w pięknych okolicznościach przyrody, wiedzieć, że będzie idealna pogoda, że w tym zakresie nic ich nie zaskoczy i w zasadzie nic więcej się nie liczy.

Ale z drugiej strony od lat zajmuję się Chorwacją i widzę, że u ludzi, którzy byli tam dwa, czy trzy razy – jest głód wiedzy. Często byłam zresztą pytana o polecenia, co przeczytać o Chorwacji, czy jest jakiś reportaż o Chorwacji – stąd zrodzi się pomysł „Fjakę”, chciałam wypełnić tę lukę. Dziś ludzie do mnie piszą, że od lat wyjeżdżają do Chorwacji, ale dzięki mojej książce poznają kontekst, elementy chorwackiej rzeczywistości, lepiej rozumieją ten kraj.

Moim zdaniem kariera reportażu literackiego w Polsce pokazuje, że jest w nas ciekawość świata.

W to nie wątpię, ale zastanawiam się tylko nad ciekawością samej Chorwacji. Mam wrażenie, że w zestawieniu z innymi krajami basenu Morza Śródziemnego model Polaka-turysty w Chorwacji jest inny?

eprasa.pl 140ed772ca

Myślę, że kiedyś wpływały na to także chorwackie ceny, dużo niższe niż w innych krajach południa Europy. Dziś już tak nie jest, bo ceny w Chorwacji zrównały się z tymi z Włoch. Ale

> *do Chorwacji chętnie się jeździ, bo* **JEST NAM BLIŻSZA KULTUROWO.** *Język jest podobny, ta słowiańskość jest niezwykle ważna.*

Jednak, co sama obserwuję, ludzie chcą dowiadywać się więcej o kraju, do którego tak często wyjeżdżają.

Potwierdzam, że ceny w Chorwacji momentami są absurdalne. Zastanawiam się, czy Chorwaci boją się, że te podwyżki, Euro które zaczęło obowiązywać kilka miesięcy temu, że to wszystko spowoduje odwrót turystów?

W czeskiej prasie, bo Czesi też są wyznawcami Chorwacji, już pojawiły się chorwackie paragony grozy. Chorwacja ma problem. Jest uwięziona w turystycz-

eprasa.pl 140ed772ca

nym schemacie, w złotej klatce „małego kraju na wielkie wakacje”.

Tymczasem bardzo wzrosły koszty pracy, bo wielu Chorwatów wyjechało do pracy za granicę. Dla żyjącego z turystyki wybrzeża to gigantyczny problem, bo dosłownie brakuje rąk do pracy.

Chorwatów wspomagają co prawda obywatele innych części dawnej Jugosławii, choćby Serbowie, czy Bośniacy. Ale już nikt się nie godzi na takie stawki, jakie obowiązywały kiedyś.

Do tego doszło Euro, inflacja też ich dotknęła. Poza tym mają krótki sezon, w cztery miesiące muszą zarobić na cały rok. To wszystko sprawia, że dziś – tak jak piszą Czesi – taniej jest lecieć do Tunezji.

Póki co tysiące Polaków na facebookowych forach poświęconych Chorwacji deklarują, że waśnie tam spędzą wakacje. Ludzie dzielą się zdjęciami menu z restauracji, paragonami z lodziarni, instruują gdzie po drodze najtaniej można zatankować, nawet gaz, jak znaleźć tanią kwaterę, czyli próbują oszczędzać, ale Chorwacji nie porzucą.

eprasa.pl 140ed772ca

Ta miłość jest mocna. Zresztą to ciekawy model turystyczny, bo bardzo wielu Polaków jeździ w to samo miejsce przez lata. Mają znajomego gospodarza, wiedzą, gdzie jechać po wino, czy oliwę, gdzie można zjeść dobre mięso albo owoce morza, więc nie widzą potrzeby, by cokolwiek zmieniać.

Ta miłość jest mocna, ale ta miłość w tym roku może zostać ekonomicznie zweryfikowana.

A zastanawiała się pani kiedyś, dlaczego zwykle pada na jedno miejsce, jednego gospodarza? Czy to czasem nie lęk przed zmianą, że to trochę jak wyjazd nad Bałtyk, że jak jedziemy do jednego miejsca czujemy się tak, jak we Władysławowie.

Są ludzie, których zagraniczne podróże przerażają, a w Chorwacji język jest podobny, można się dogadać. Ba! Chorwaci nawet pilnie uczą się kilku słów z polskiego, by w sezonie móc po polsku odpowiadać turystom.

Ale z drugiej strony, być może jesteśmy po prostu przemęczeni, przebodźcowani i chcemy pielęgnować tę wizję, że raz do roku pojedziemy do tego naszego

eprasa.pl 140ed772ca

kawałka świata, w którym czekał będzie na nas Ivan ze swoim najlepszym winem. To pewne ukojenie, jakby jechało się do siebie na działkę. Ja nie oceniam tego, czasem taka ucieczka do miejsca znanego, znajomego jest ukojeniem. Ludzie mają 2 tygodnie urlopu i naprawdę nie chcą ryzykować, że coś pójdzie nie tak. Wolą znane i sprawdzone rozwiązania.

Czego pani nie lubi w Chorwacji?

Nacjonalizmu z chorwackiego życia publicznego. Może on nie powinien dziwić, w końcu od wojny minęło dopiero 30 lat, ale nadal zbyt często winę za liczne niepowodzenia zrzuca się na Serbów.

> *Jest też w Chorwatach ciut* **ZA DUŻO DUMY NARODOWEJ.** *To mnie drażni. Mówią: jesteśmy najlepsi na świecie, mamy najlepszą piłkę,*

najlepsze wybrzeże. To miłość do ojczyzny rozbuchana do granic bezkrytycznego spojrzenia na własną historię, na własne życie społeczne. To wszystko przeradza

eprasa.pl 140ed772ca

się w taki marazm, na zasadzie „po co robić cokolwiek, skoro jest tak dobrze”. Tymczasem, o czym piszę w książce, tak dobrze wcale nie jest.

Zostańmy na moment przy Serbii. Kto ma większy problem: Chorwaci z Serbami, czy Serbowie z Chorwatami?

To zależy. Dla Serbów dużo bardziej bolesna niż pamięć o wojnie w Chorwacji, czy Bośni, jest historia związana z odłączeniem się Kosowa. To jest dla nich palący problem.

Ale relacje bywają napięte, choć częściej w polityce. Figura „innego” i szczucie Chorwatów na Serbów i odwrotnie, jest wygodnym motywem walki politycznej. Czyli jest taki nurt oficjalny, prezydent Serbii czasem przypomina, jak broni serbskich interesów w zderzeniu z Chorwatami, a chorwackim politykom oponenci wypominają babcie-Serbki.

Jeśli jednak chodzi o relacje międzyludzkie, sytuacja jest dużo lepsza. Ludzie żyją obok siebie, wciąż jest wiele miejsc w Chorwacji, w których sąsiadami Chorwatów są Serbowie. Między Belgradem a Zagrzebiem

eprasa.pl 140ed772ca

trwa wymiana kulturalna, są wspólne festiwale, Chorwaci wyjeżdżają na imprezy do Belgradu.

To teraz wróćmy do tego, że w Chorwacji „wcale tak dobrze nie jest”, jak mogłoby się wydawać oglądając pocztówki z wakacji.

Od czasów Jugosławii przemysł został tak sprywatyzowany, że w zasadzie nie istnieje. Rolnictwo ma się kiepsko. W Zagrzebiu coś się dzieje, ale na wybrzeżu nikt nie ma innego pomysłu, jak inwestować, w co inwestować... Zainwestowano w drogi, ale po to, by turyści jeszcze szybciej mogli pokonywać je w podróży na wybrzeże.

Wszystko opiera się na turystyce. Chorwaci, o czym pani pisze, do perfekcji opanowali „upychanie” turystów wszędzie gdzie się da, odstępowanie im własnych mieszkań, wyrzucanie lokatorów z mieszkań wynajmowanych, by w sezonie te „kwatery” zarabiały wielokrotnie więcej na przyjezdnych... Są jakieś pomysły, by ten system regulować? Coś zmieniać?

Czasem w takich miejscach jak Dubrownik pojawiają się małe ruchy miejskie, aktywiści mówią o tym, że tak

eprasa.pl 140ed772ca

nie może być. Jednak opinia publiczna, politycy, raczej są w klimacie „padł kolejny rekord, przyjęliśmy jeszcze więcej turystów”. Jakby wybrzeże było z gumy. Nie ma pomysłu, jak ten turystyczny biznes powinien wyglądać.

Pojawiają się za to zagraniczni inwestorzy, którzy przekonują, że skoro nie ma jak zwiększyć bazy noclegowej, trzeba stawiać na turystów z zasobnym portfelem. I w ten sposób

> *turystyka staje się* **CORAZ BARDZIEJ LUKSUSOWA,** *ale nie ma planu na to, co zrobić, by cokolwiek innego poza nią przynosiło ludziom miejsca pracy.*

Coś jeszcze panią w ogóle zaskakuje w Chorwacji? Mnie zaskoczyły, choć to lżejszy kaliber, wyczytane w pani książce informacje o tym, że to na Istrii urodził się „pierwszy znany z imienia i nazwiska europejski wampir”, który w wyścigu po popularność przegrał niestety z Draculą...

eprasa.pl 140ed772ca

Długo mieszkałam w Chorwacji, więc te zaskoczenia są mniejsze, oswojone. Ale nadal mam momenty, kiedy zagłębiam się w chorwacką kulturę, literaturę i wtedy coś mnie zaskakuje. Kilka lat temu, gdy pisałam pracę magisterską, zaskoczyła mnie nagła popularność dystopii. Ludzi to często dziwi, że w kraju, który wydaje się pogodny, słoneczny, ciepły, pod tym słońcem powstawały opowieści o czarnych wizjach przyszłości i krachu cywilizacji. Ta kultura jawi nam się jako ciepła i przyjemna, ale ma swoją mroczną stronę.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

Tunezja

Pielgrzymka do synagogi La Ghriba



ŚWIĘTOWAĆ TAK NIE POTRAFI NIKT

W centrum tunezyjskiej wyspy Dżerba znajduje się **NAJSTARSZA SYNAGOGA W AFRYCE PÓŁNOCNEJ – LA GHRIBA.** *I choć zlokalizowana jest ona w muzułmańskim kraju, co roku przybywają tutaj pielgrzymki, w których uczestniczy nawet 7 tys. żydów. Miałam okazję wziąć udział w hucznym zakończeniu jednej z nich. Tego dnia już od rana czuć było w powietrzu mistyczną atmosferę.*



Tekst i zdjęcia: **Paulina Ermel**

Jedni twierdzą, że ponad 2,5 tys. lat temu synagogę La Ghriba zbudowali kapłani. Mieli uciec z Jerozolimy po zniszczeniu Świątyni Salomona przez Nabuchodonozora w 586 r p.n.e. i zabrać drzwi, a także kamień ze zniszczonego budynku. Obecnie kamień ten można zresztą oglądać na sklepieniu synagogi, w które został wmurowany. Inni z kolei po-

eprasa.pl 140ed772ca

czątków tego miejsca upatrują się w legendach o świętej dziewczynie. Miała ona mieszkać samotnie w tym miejscu ("ghriba" oznacza samotna, obca), gdyż okoliczni mieszkańcy niespecjalnie ją akceptowali. Pewnego dnia w pobliżu jej domu wybuchł pożar. Strawił on dom, zabił dziewczynę, ale jej ciało miało pozostać nienaruszone. Wówczas właśnie uznano ją za świętą i w tym miejscu wzniesiono synagogę.

Bez względu na to, która wersja jest prawdziwa, co roku do tego miejsca, 33 dni po święcie Paschy, odbywa się pielgrzymka. Organizowana jest również przy okazji rocznicy śmierci dwóch słynnych rabinów – Szymona bar Jochaja i Meira Baala Hanesa – mieszkających w Palestynie w II wieku n.e., którym przypisuje się cuda.

> *Żydzi z Tunezji, Francji, Libii, Izraela, ale też Wielkiej Brytanii zjeżdżają się tutaj, aby* **WSPÓLNIE CELEBROWAĆ SWOJĄ WIARĘ, ŻYCIE, A TAKŻE WSPÓŁISTNIENIE W TYM REGIONIE.**

eprasa.pl 140ed772ca

W tym okresie wakacyjna wyspa należąca do Tunezji zamienia się w miejsce, w którym można zobaczyć jedną wielką fetę pełną wieloletnich tradycji. To doskonała okazja do poczucia na własnej skórze zupełnie innej kultury.

Hara Kebira i Hara Seghira

Tego dnia pogoda w Tunezji dla jednych nieco się zepsuła, a dla innych raczej uspokoiła. Słońce zakryły chmury, temperatura spadła i w końcu można było zacząć normalnie oddychać. Znad Sahary przyszedł też dość porywisty wiatr, który był zapowiedzią nadchodzącej burzy piaskowej. W powietrzu czuć było aurę mistycyzmu, która dodatkowo potęgowała oczekiwanie na najważniejsze wydarzenie dnia – wizytę w synagodze i wzięcie udziału w zakończeniu pielgrzymki na Dżerbę.

Zanim jednak wybraliśmy się do Erriadh, mieliśmy okazję zajrzeć do wiosek, wokół których skupia się tunezyjska społeczność żydowska. Hara Kebira przywitała nas zapachem tzw. słodkiej harissy – deseru robio-

eprasa.pl 140ed772ca

nego z migdałów i miodu – oraz brików. Ten kultowy trójkątny pierożek nadziewany warzywami, mięsem/tuńczykiem i jajkiem sprzedawany jest tu na każdym rogu. W Le Roi de Brick czy w Brick Ishak możecie nie tylko go spróbować, ale przy okazji posłuchać o tym, jak się go robi.

Zajrzeliśmy również do tutejszych szkół. W jednej z nich trafiliśmy akurat na przerwę. Dzieci biegały radośnie po dziedzińcu, a zza ich pleców można było obserwować hebrajski napis, który mówił: „Bawić i uczyć jednocześnie”.

Po obiedzie ruszyliśmy w kierunku oddalonej o kilka kilometrów Hara Seghira – żydowskiej wioski, która stanowi część miejscowości Erriadh. To właśnie tu znajduje się gwóźdź naszego programu, czyli synagoga La Ghriba.

Modlitwa i nadzieja zamknięte w biało-niebieskiej synagodze

Synagoga La Griba znajduje się w miejscowości Erriadh oddalonej o kilka kilometrów od stolicy Dżerby Houmt

eprasa.pl 140ed772ca



Pielgrzymka do synagogi La Ghriba

eprasa.pl 140ed772ca

Souk. Kiedyś zamieszkiwało ją wielu Żydów, obecnie jednak żyje ich tutaj ok. 80. Do najstarszej synagogi w Afryce Północnej zjeżdża się jednak na pielgrzymkę nawet kilka tysięcy osób. Szacuje się, że w 2023 roku odwiedziło ją ok. 5 tys. ludzi.

Kiedy docieramy na miejsce, wiatr przybiera na sile. Burza piaskowa utrudnia obserwację i rozmowę, ale jednocześnie nadaje wszystkiemu zupełnie innego wymiaru. Robi się tajemniczo. Na teren synagogi dostajemy się po wcześniejszej kontroli. Cały obszar jest porządnie zabezpieczony – dla Tunezyjczyków pielgrzymka to bardzo ważne wydarzenie.

I choć wydawać by się mogło, że po przekroczeniu murów biało-niebieskiego budynku z magicznymi łukami i kafelkami nieco odpoczniemy od pogody, uderza w nas gorąco, gwar i tłum złożony z setek, jeśli nie tysięcy wiernych. Przed salą modlitwy szybko zdejmujemy buty, a włosy zakrywamy chustą. Wchodzimy do środka. Od progu starszy mężczyzna w białej jarmułce częstuje nas orzechami, które ułożone są na tacy.

eprasa.pl 140ed772ca

Tunezja

Na końcu prostokątnego pomieszczenia znajduje się zajmująca całą ścianę szklana gablota, za którą umieszczone są płytki z intencjami, a także srebro podarowane synagodze przez wiernych. To do tej prowizorycznej „ściany płaczu” podchodzą żydzi, aby się modlić w intencji swoich bliskich. U dołu tej ściany znajduje się otwór, z którym związana jest wyjątkowa tradycja. Żydzi umieszczają w nim bowiem jajka, na których najpierw zapisują imiona bliskich lub też intencje. Jedno jajko poświęcone jest jednej osobie lub jednej konkretnej sprawie.

> *Pielgrzymi wierzą, że* **JEŚLI ICH MODLITWA ZOSTANIE WYSŁUCHANA,** *muszą wrócić na pielgrzymkę w kolejnym roku.*

Do szklanej gabloty prowadzą długie metalowe stoły, na których wierni zostawiają zapalone świece. Następnie proszą Boga o pomyślność i zdrowie. Po

eprasa.pl 140ed772ca

rozpaleniu płomienia rozkładają dłonie, przymykają oczy, modlą się w skupieniu lub też zakrywają twarz i płaczą.

Obok synagogi znajduje się ówczesny dom zajezdny dla karawan, tzw. karawanseraj. To właśnie w nim zatrzymuje się wielu pielgrzymów. Wewnątrz budynku, który został zbudowany na planie prostokąta z dziedzińcem pośrodku, dominuje zupełnie inna atmosfera. Trwa tu prawdziwa feta, w której biorą udział tysiące uśmiechniętych ludzi.

Śpiewy, licytacja i procesja

Każda pielgrzymka do synagogi La Ghriba kończy się licytacją oraz procesją. Najpierw licytowana jest menara, czyli okazały 5-poziomowy i sześciokątny kandelabr, który ozdobiony jest symbolami upamiętniającymi historię Żydów z Dżerby. W tym roku jedna z rodzin wylicytowała ją za 11 tys. tunezyjskich dinarów (ok. 14,8 tys. zł). Pieniądze oczywiście przekazywane są na rzecz synagogi. A sama menara rusza w procesję.

eprasa.pl 140ed772ca

Tunezja



Pielgrzymka do synagogi La Ghriba

Menara – która po arabsku oznacza zarówno pannę młodą, jak i coś, co emituje światło – jest ozdobiona jedwabnymi szalami i paraduje ulicami między synagogą La Ghriba a innymi synagogami znajdującymi się w pobliskich wioskach. Podróż ma przypominać nieco rytuał weselny kultywowany kiedyś na Dżerbie. To w nim panna młoda przewożona była na ozdobionym wielbłądzie z domu ojca do domu pana młodego. A procesja podczas pielgrzymki symbolizuje zaślubiny żydów z Bogiem.

Kiedy już do zaślubin dojdzie, a wierni zapewnią Boga o swojej miłości, rozjeżdżają się do domów, aby w przyszłym roku powrócić i podziękować za spełnione modlitwy lub też poprosić o kolejne łaski.

Dżerba to nie tylko plaża, woda i kurorty

Choć tunezyjska wyspa ma pełne prawo kojarzyć się turystom z gorącym słońcem, piękną plażą, pyszną kuchnią i możliwością wypoczynku, Dżerba powinna też zainteresować unikatową kulturą i różnorodnością.

eprasa.pl 140ed772ca

Dżerba szczyci się tym, że znajdują się tutaj obok siebie meczety, synagogi, a także kościoły katolickie. Dlatego też żydowska pielgrzymka do synagogi La Ghriba jest dumą nie tylko dla wyznawców judaizmu, ale też dla innych mieszkańców wyspy. A przybywający tu turyści powinni odwiedzić tutejszą wyjątkową synagogę nawet wtedy, kiedy jest już po pielgrzymce. Wówczas będą mogli w spokoju docenić jej piękno i poczuć jej niepowtarzalny klimat.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca



MÓWI SIĘ O NAS „BŁAZNY, KOMEDIANCI, PAJACE”

Fot. Krzysztof Wójcik

W wieku pięćdziesięciu lat odebrała nagrodę Orła w kategorii Odkrycie Roku za scenariusz filmu „Fuga”. Dwa lata wcześniej wyreżyserowała pierwszą sztukę teatralną, w tym roku debiutuje jako reżyserka filmowa. – Również dzięki temu wciąż **PATRZĘ NA ŚWIAT OCZAMI DZIECKA I JESTEM W CIĄGŁYM ZADZIWIENIU NAJZWYKLEJSZYMI NAWET ASPEKTAMI ŻYCIA. TO JEST MÓJ TWÓRCZY SKARB – MÓWI GABRIELA MUSKAŁA** *na moment przed premierą filmu „Błazny”, który nakręciła z absolwentami wydziału aktorskiego łódzkiej Szkoły Filmowej.*



Rozmawiała **Marta Byczkowska-Nowak**

eprasa.pl 140ed772ca

Jest pani mocno zajętą aktorką, i filmowo i teatralnie, pisze pani dramaty, od kilku lat również scenariusze filmowe. Pomysł, by zająć się reżyserią – to z nudów, jak rozumiem?

Oj, strasznie się nudziłam (śmiech). Mówiąc poważnie, kiedy Mariusz Grzegorzek, ówczesny rektor Szkoły Filmowej, zaproponował mi napisanie scenariusza i wyreżyserowanie filmu będącego dyplomem aktorskim, bardzo się ucieszyłam, ale też zmartwiłam, bo wiedziałam, że nie będę miała na to czasu. Zgodziłam się jednak pod jednym warunkiem – poprosiłam o cały rok na przeprowadzenie ze studentami improwizacji, a scenariusz powstanie na ich podstawie. Po paru miesiącach tych improwizacji, akurat kiedy zebrałam już cały materiał, przyszła pandemia i okazało się, że – nagle, niespodziewanie – został mi ofiarowany czas na pisanie. W takich, dość niezwykłych okolicznościach, powstawał scenariusz „Błaznów”.

Błazny – to o aktorach?

Tak się o nas mówi czasami, prawda? Pogardliwie. Aktorzyny, błazny, komedianci, pajace. Ludzie, którzy

eprasa.pl 140ed772ca

nie mają pojęcia o tym zawodzie, miewają przekonanie, że to takie niepoważne i mało odpowiedzialne zajęcie.

Nigdy nie zapomnę, jak, jako debiutująca aktorka, stojąc „na ostatnich nogach” po sześciu godzinach grania tytułowej roli w musicalu „Ania z Zielonego Wzgórza”, usłyszałam od nauczycielki, która przyszła z dziećmi do teatru: „Wy to macie fajnie, potańczycie, pośpiewacie, powygłupiacie się i do kasy”. Pamiętam to, choć minęło trzydzieści lat.

Gabriela Muskała

– aktorka, dramatopisarka, scenarzystka. Absolwentka i wykładowczyni łódzkiej PWSFTviT. Od 2019 związana z Teatrem Narodowym w Warszawie. Laureatka wielu prestiżowych nagród i wyróżnień, m.in. czterech teatralnych Złotych Masek, filmowego Orła oraz głównej nagrody na FPFF w Gdyni. Uznanie przyniosły jej m.in. role w filmach: „Fuga”, „7 uczuć” czy „Moje córki krowy”. Jest autorką 5 sztuk, napisanych wspólnie z siostrą Moniką Muskałą pod pseudonimem Amanita Muskaria. Właśnie kończy prace nad swoim filmowym debiutem reżyserskim, do którego również napisała scenariusz.

eprasa.pl 140ed772ca

Zagrałam wtedy dwa spektakle z rzędu i ledwo żywa poszłam do foyer podpisywać dzieciom zdjęcia z wizerunkiem Ani. Nikt, kto nie oddaje na scenie skrajnych emocji, w które wchodzi całym sercem, pracując przy tym w sposób wyczerpujący fizycznie, nie zrozumie, z jakimi obciążeniami wiąże się nasz zawód. Więc tak, tytuł filmu, który opowiada o młodych aktorach kończących właśnie szkołę teatralną, jest przewrotny, „Błazny” – z Wyspiańskiego.

W jego „Studium o Hamlecie” są takie piękne słowa o aktorach: „To nie są błazny,– chociaż błaznów miano, / oklaskiem darząc, w oczy im rzucano / lecz ludzie, — których na to powołano, / by biorąc na się maskę i udanie, / mówili prawdy wiecznej przykazanie”. Jedną z dedykacji, jaką chcę dać widzom moim filmem, są właśnie te słowa.

Jak młodzi aktorzy zareagowali na pomysł, że będą grać samych siebie?

Skoczyli w to na główkę! Oczywiście nie grają siebie w sposób dosłowny, ale dotykają własnego doświadczenia: bycia na początku drogi zawodowej i pracy nad dy-

eprasa.pl 140ed772ca

plomem aktorskim. W warstwie fabularnej dzieje się tam dużo, jest wątek kryminalny, romantyczny, postaci i wątki rozpisałam tak, by jak najwięcej aktorów z roku mogło zaprezentować swoje możliwości. Rzadko zdarza się, by aktorzy mieli tak dużo czasu na tworzenie ról, i pracowali nad nimi jeszcze zanim powstanie scenariusz. Ale

> *wiedziałam, że to się może udać tylko z nimi, z młodymi ludźmi. Oni* **MAJĄ WIELKI APETYT NA PRACĘ,** *są otwarci, twórczy.*

Proszę sobie wyobrazić, że w czasie przygotowań do zdjęć, po obsadzeniu ról, ci młodzi aktorzy, poza naszymi próbami, urządzali sobie imprezy, na które przychodzili – jako postaci. Mieli taką potrzebą wejścia w role, w te inne niż w ich wspólnym, studenckim życiu relacje – bardzo uczciwie i poważnie do tego projektu podeszli.

Po kilku miesiącach naszych spotkań wiedzieli o swoich postaciach już chyba więcej niż ja i byli tak

eprasa.pl 140ed772ca

uruchomieni aktorsko, że po ustawieniu samych sytuacji wszyscy wchodzili w nie organicznie. Przy najtrudniejszych emocjonalnie scenach pomagała nam Ania Skorupa, która jest coachem aktorskim i pracowała ze mną parę lat temu nad rolą Alicji w „Fudze”.

Pani aktorzy to pokolenie Z, pierwsze wychowane we w pełni scyfryzowanym świecie, ze smartfonem w ręku. O tych młodych ludziach mówi się m.in., że mają zerowe umiejętności społeczne, że są pozamykani i egocentryczni. To jak się pracowało „z kamerą wśród zoomerów?”

Dokładnie z takimi stereotypami przychodziłam dziesięć lat temu do szkoły jako wykładowczyni! Byłam pełna obaw. Długo się broniłam przed rolą pedagoga, przekonana że to nie dla mnie i że spotkam tam jakichś smutnych ludzi z nosami w telefonach, którzy będą spóźniali się na zajęcia i mieli tzw. „zlew na wszystko”. Jak oni mnie zaskoczyli!

Pamiętam, że pierwsze co mnie uderzyło to, że są ze sobą tak blisko, że się przytulają, śpiewają razem

eprasa.pl 140ed772ca

piosenki po zajęciach, dają sobie wzajemne wsparcie. Ja nie pamiętam, żeby u mnie na studiach tak to wyglądało. Byliśmy pozamykani, my, pokolenie przełomu, pełne barier i kompleksów, których oni nie mają.

Czyli smartfony i tablety nie zabiły im wrażliwości ani szarych komórek?

Ci najmłodsi twórcy, których spotkałam w szkole, to niesamowicie inteligentni i mądrzy ludzie – a pamiętajmy, że to dwie różne sprawy. Oni są nie tylko oczytani, nie tylko ciekawi informacji o świecie, ale mają coś jeszcze, czego my nie mieliśmy: jakąś ogromną dojrzałość. To wynika chyba z naturalnej, niewyuczonej świadomości wielu aspektów psychologicznych, dotyczących natury człowieka.

Oni są wyczuleni na kwestie związane z emocjami, z granicami, bardzo samoświadomi, wyłapują próby manipulacji, wiedzą, czym jest dobrostan psychiczny.

To podchwytliwe pytanie – czy po #meetoo pracuje się łatwiej czy trudniej? Czy to faktycznie zmieniło atmosferę pracy twórczej?

eprasa.pl 140ed772ca

Ja sama w pracy ze studentami i w relacjach z nimi niczego nie musiałam zmieniać, ale obserwuję te zmiany u innych, słyszę o nich od studentów. Na pewno było to bardzo potrzebne i obserwujemy cały szereg pożądanych efektów. Przemoc jest zła i koniec, nie ma co z tym dyskutować. Dyskutować można natomiast o tym,

> *jak ta rewolucja – bo to jest rewolucja – i jak każda, potrzebuje stosu ofiar,* **MOŻE ZOSTAĆ WYKORZYSTANA W NIEWŁAŚCIWY SPOSÓB.**

To znaczy – na przykład, wykładowca nie powinien się bać prowadzić zajęć. Jeżeli się zastanawia, czy zwrócenie uwagi studentowi, który ostentacyjnie ziewa i przeszkadza w zajęciach, będzie wobec niego zachowaniem przemocowym, to jest już chyba efekt niepożądany. Ruch, którego jesteśmy świadkami, robi dużo dobrego, jednocześnie budząc wiele niepotrzebnych lęków. I są studenci, którzy potrafią to wykorzystywać. A na ofiarnym stosie nierzadko płoną ci, którzy akurat

eprasa.pl 140ed772ca

nie zawinili najbardziej, i to też możemy obserwować przy okazji wydarzeń ostatnich kilku lat.

Te zmiany są bardzo świeże, to jest moment, w którym wszyscy jakoś „układamy się” z tym tematem. Trudno się o tym rozmawia, bo to zjawisko ma w sobie wiele odcieni szarości. A rewolucja wszystko maluje w czarno-białych barwach. I zamiast do dyskusji prowokuje do krzyku. O tym też trochę przypominamy w naszych „Błaznach”. W pobocznym wątku jest temat fuksówki. Moja, lata temu, była tak straszna, że ją przerwaliśmy. Teraz na szczęście ta tradycja jest już zabroniona, ale w filmie poruszamy ten wątek. Jest tam taki powidok przemocowości reżyserskiej wobec aktorów, która potem płynnie przechodzi w przemoc tych aktorów wobec młodszych kolegów. Standardowy model pewnych łańcuchów zachowań.

Można powiedzieć, że temat plus styl pracy, który pani wybrała, działa w jakiś sposób terapeutycznie na młodych ludzi?

Myślę, że improwizacja może mieć znamiona takiego działania, bo dotyka się tu głęboko ukrytych

eprasa.pl 140ed772ca

warstw, bardzo osobistych wątków – oczywiście jeśli jest na to otwartość. Zaczęłam pracować w ten sposób z młodymi ludźmi dziesięć lat temu, kiedy w Polsce to nie było jeszcze popularne. Ówczesna dziekan wydziału aktorskiego, Zofia Uzelac, podejrzała tę metodę pracy z aktorami na jakimś zagranicznym festiwalu i zaprosiła mnie i moją siostrę, Monikę Muskałę, do współpracy.

Nasz duet literacki, Amanita Muskaria, plus w tym ja – aspirująca reżyserka, świetnie się do tego nadawał. W improwizacjach z młodymi ludźmi, z których pisałyśmy później sztukę, a ja ją reżyserowałam na końcowy egzamin, dotykałyśmy najczęściej tematów pamięci i tożsamości. O tym też opowiadamy z Moniką w naszych sztukach i to rzeczywiście mocno zadziałało.

Efekty były dużo trwalsze niż trzygodzinny spektakl dyplomowy, który wtedy powstał. Studenci opowiadali na przykład, że wracali potem do miejsc swojego urodzenia, do miasteczek i wsi, do zapomnianych cioć czy wujków, z którymi byli w konflikcie i po latach odno-

eprasa.pl 140ed772ca

wili relacje, bo przekonali się dzięki naszym zajęciom, że ci pozostawieni z tyłu, starzy, zapomniani krewni, są niezwykle cennym źródłem wiedzy o ich pochodzeniu, korzeniach, o nich samych.

To temat, który towarzyszy pani niemal od początku drogi zawodowej - zaczęła pani grać Walerkę, staruszkę cierpiącą na alzheimera, żegnającą się z życiem, mając niewiele ponad trzydzieści lat, a wyglądając na niewiele ponad dwadzieścia.

I ciągle ją gram! Pisząc nasz debiut dramaturgiczny „Podróż do Buenos Aires”

> *nigdy bym nie przypuszczała, że to będzie* **NAJDŁUŻEJ GRANY TEKST W MOIM ŻYCIU.** *Myślałam, że jego żywot na scenie to będą trzy sezony, może pięć*

– przy dobrych wiatrach. A gram ten monodram do dziś i myślę, że będę go grała jeszcze długo, może za kolejnych dwadzieścia parę lat już z własną sztuczną szczęką, a nie taką wyjmowaną pokątnie z kieszonki (śmiech).

eprasa.pl 140ed772ca

Ten tekst, po tylu latach, na pewno zmienia się dla widzów. A dla pani?

Starzenie się pod rękę z bohaterką jest niezwykłym doświadczeniem. Tematy, które były dla mnie abstrakcyjne, stają się coraz bardziej realne. Zmienił się bardzo kontekst dzieci, macierzyństwa. Gdy zaczynałam grać „Podróż” mój syn miał sześć lat, dziś jest niemal trzydziestoletnim mężczyzną. Powoli zbliżam się do granicy, którą wszyscy kiedyś przekroczymy. Jeszcze jej nie widzę, ale czuję, że z każdym krokiem, z każdym spektaklem, jest bliżej. Obserwowanie tych zmian, w sobie, w otoczeniu, tego, czego uczymy się od siebie nawzajem: młodzi, starzy i ci w średnim wieku, tego, jak z wiekiem zmienia się nasze postrzeganie świata i życia, jest fascynującą podróżą.

A nauczyła się pani czegoś od swoich studentów?

Mnóstwo! Ciekawi mnie bardzo jak oni widzą świat, jak o nim opowiadają, jak pracują, co jest dla nich ważne, co ich wzrusza, co ich złości. Przecież to jest jedyna droga rozwoju – wzajemna nauka i wzajemna inspira-

eprasa.pl 140ed772ca

cja. Z pozycji mentorskich niewiele nowego dowiemy się o człowieku.

Tworzenie z młodymi ludźmi to jest doświadczenie nie do przecenienia i myślę, że to powinna być lekcja dla wszystkich starszych profesorów, uświęconych autorytetów – że praca z młodymi aktorami: i w szkole, i w teatrze i na planie filmowym, jest wzajemną wymianą. Nie chodzi o to, by zachwiać hierarchię nauczyciel – student, młodzi ludzie potrzebują mistrzów. To się da wszystko pogodzić, problem polega na tym, że o wielu kwestiach związanych z naszym zawodem bardzo lubią wypowiadać się osoby, które nie mają nic wspólnego ze sztuką, ani z uczelnią artystyczną. W sztuce nic nie jest czarno-białe. O tym również chciałabym rozpocząć rozmowę tym filmem.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca

MATKA PRZENIOSŁA SIĘ NA MARSA



fot. Archiwum prywatne

Zaczął się lipiec, a my już **MAMY POWAŻNĄ KANDYDATKĘ DO TYTUŁU POWIEŚCI ROKU, A W KAŻDYM RAZIE Z PEWNOŚCIĄ POWIEŚĆ PIERWSZEGO PÓŁROCZA. TO UTWÓR KRZYSZTOFA BIELECKIEGO** *pod nieco zagadkowym tytułem „Zsunęła się z krzesła. Ciennik”.*



Tekst: **Leszek Bugajski**

Krzysztof Bielecki to moim zdaniem najwybitniejszy pisarz spośród tych, których literackie targowisko próżności pozostawiło na obrzeżu i nie obsypuje zasłużonymi pochwałami. Można co nieco złośliwie powiedzieć, że Bielecki sam sobie zgotował taki los, bo po pierwsze pisze prozę wymagającą od czytelnika nieco więcej uwagi niż inne utwory, chociaż daje mu więcej satysfakcji od tamtych. Po drugie – nie zabiega o popular-

eprasa.pl 140ed772ca

ność, nie zasypuje księgarskiego rynku książkami w rytmie dyktowanym przez fachowców od promocji i jeśli tak mu pasuje, nie wydaje niczego nowego przez ponad dziesięć lat. W efekcie przez ponad czterdzieści lat, jakie upłynęły od jego debiutu opublikował – łącznie z tą najnowszą – siedem książek. Po trzecie wreszcie, w którymś momencie swojej pisarskiej drogi postanowił odważnie wziąć los we własne ręce i zarejestrował wydawnictwo, które wydawało tylko jego książki. Skończyło się na dwóch, co – niestety – było do przewidzenia, bo tego typu wydawnictwa zawsze maja kłopoty dystrybucją swoich książek. Na szczęście nie poszedł na łatwiznę i nie zaczął pisać pop-literatury dla zarobku i podtrzymania firmy. Utrzymał poziom i to jest imponujące.

Zapłacił za to tym, że jednak nie ulokował się jeszcze w głównym nurcie literackiego obiegu, ale **IDZIE W DOBRĄ STRONĘ.**

eprasa.pl 140ed772ca

Nie bez powodu młody krytyk Maciej Libich w 2020 roku uznał na łamach miesięcznika „Twórczość”, że Bielecki to „prawdopodobnie jeden z najbardziej spójnych, konsekwentnych i pomysłowych polskich pisarzy XX i XXI wieku”. Nic dodać, nic ująć.

Inna wersja żałoby

„Zsunęła się z krzesła” zbudowana jest z tych elementów, które pojawiały się we wcześniejszych utworach Bieleckiego, jednocześnie jest to utwór pod wieloma względami różniący się od wszystkiego co napisał. Dlaczego? Bo pisarz, który zawsze nadawał swojej prozie ironiczny ton, żartował z reguł narzucanych przez literackie konwencje, napisał rzecz o żałobie po matce.

Nie jest to jednak literacki lament, ale utwór – który dla mnie – jest opisem przezwyciężania żałoby przy pełnej świadomości, że stało się coś nieodwracalnego. Najbardziej naturalnym ratunkiem w tej sytuacji, w jakiej się znalazł, to „ożywienie” wspomnień. To zapewne potwierdzą wszyscy, którzy doświadczyli takiej straty.

eprasa.pl 140ed772ca

Narrator powieści wędruje więc przez wspomnienia, przesuwa się między cieniami dawnych zdarzeń – stąd pewnie podtytuł powieści „Ciennik”, który może znaczyć, że to „dziennik cieni”. Do tego oczywiście Bielecki dodaje opisy wydarzeń rzeczywistych i sceny wysnute z fantazji. Jest to bowiem pisarz, który dotąd swobodnie uciekał od realnego świata do sfery fantazji, gier wyobraźni. W nowej powieści też tego próbuje, ale dramat stanowiący jej oś trzyma go mocno przy realnych zdarzeniach.

> *Śmierć matki narratora sprawia, że ten utwór* **JEST OPOWIEŚCIĄ O ZNIKANIU.** *Znikaniu tej części świata, której główną osobą była matka*

i ostatecznie o zniknięciu całego naszego świata, który jakby pociągnęła za sobą. Bez niej świat jest inny, oczywiście świat narratora, ale Bielecki jako autor po swojemu generalizuje to i w ostatniej części jego powieści „szkolna wycieczka z Marsa wpadnie posprzątać resztę

eprasa.pl 140ed772ca

Ziemi. Ten cmentarz”, w który się przekształciła, jakby śmierć matki zniszczyła ład i bez niej cywilizacja się zatraciła i zginęła. To niby zagranie, jak z science fiction, niby żart, ale nie można dać się zwieść pozorom – tak narrator powieści opłakuje śmierć matki i trudno wyobrazić sobie silniejszy znak miłości i zarazem rozpaczy, jak to właśnie. Matka umarła, wraz z nią umrze świat, bo ona była jego opoką. Skoro matka umarłą, to niech umiera cały świat.

To dlatego nie ma w „Zsunęła się z krzesła” literackich masek, nie ma ironii, nie ma śmiechu. Co więcej, właściwie nie ma żadnego dystansu pomiędzy autorem i narratorem, co wzmacnia wymowę tego zostało napisane.

Narrator nazywa się Krzysztof Bielecki, wszystkie inne postaci występują pod prawdziwymi nazwiskami. Prawdopodobnie poza Tytusem Emfazym Cienkim, który nie należy do rodziny, a jest postacią, która świetnie dałaby sobie radę we wcześniejszych powieściach Bieleckiego, jest jakby kumplem występujących tam postaci – wszystkich Fistaszków, Gagatków i innych.

eprasa.pl 140ed772ca

Powieściowe szczegóły topograficzne też się zgadzają z realnymi.

Pisarz postawiony wobec prawdziwej tragedii rodzinnej zerwał literackie maski, za którymi lubił się ukrywać Oczywiście jego artystyczny temperament nie daje się tak łatwo okiełznąć. Raz rekonstruuje sceny z życia rodziców, tak jak je pamięta za chwilę wtrąca obrazy ze snów czy sceny wyobrażone, które mają przynieść ulgę. Choćby matka na Marsie – scena przerywająca odwieczne roztrząsania, czy istnieje życie na Marsie. Jasne, że tak, tam żyje pani Bielecka i nawet wydaje bankiet z okazji przybycia kosmicznej sondy.

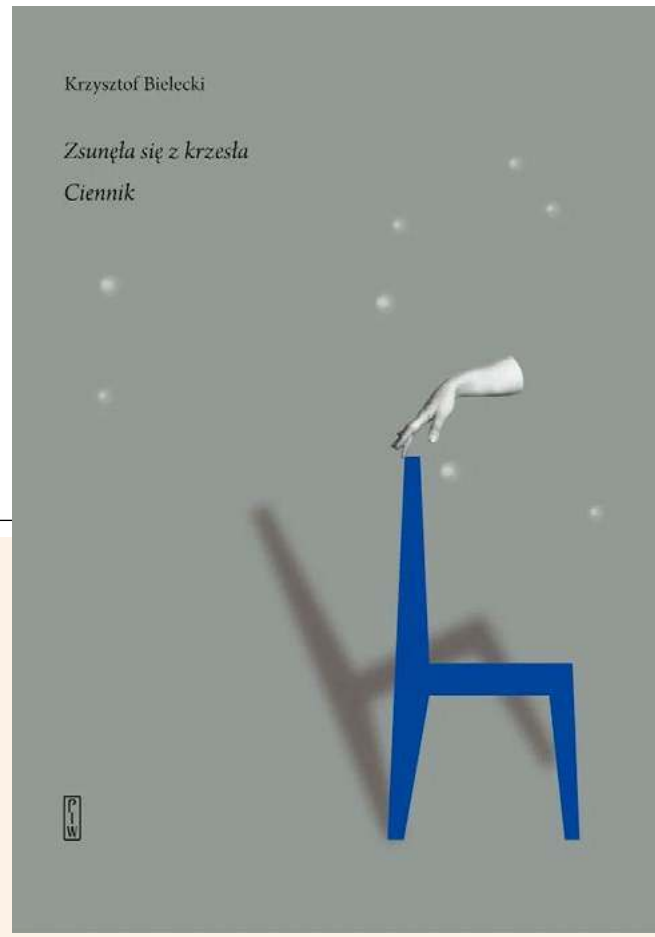
> *Raz się udaje pisarzowi uciec w fantazję, kiedy indziej* **MUSI WRACAĆ DO RZECZYWISTOŚCI** *i wybierać marmur na nagrobek matki,*

walczyć z wodą pojawiającą się w jej grobie. A jeszcze kiedy indziej cofa się wspomnieniami do przeszłości,

eprasa.pl 140ed772ca

ale wtedy zdarza się, że jego wyobraźnia dominuje to, co realne, jak w scenie przeprowadzki, gdy rośliny z ogródka też wsiadają na ciężarówkę, by wyjechać na nowe miejsce wraz z rodziną Bieleckich.

Przeprowadzka z Włocławka do Kutna to też ważna sprawa w powieści. Od sceny wjazdu ciężarówki na podwórko zaczyna się opowieść, potem ta scena wraca



Krzysztof Bielecki
„Zsunęła się z krzesła. Ciennik”,
Państwowy Instytut Wydawniczy

eprasa.pl 140ed772ca

już opowiedziana ze szczegółami, ale rzecz w tym, że to największa przeprowadzka w życiu matki. Następną będzie właśnie śmierć – przeprowadzka gdzie indziej. Pewnie dlatego od niej Bielecki zaczął swoją powieść. Od zapowiedzi. A zakończył wspomnianą sceną z udziałem Marsjan, czyli unicestwieniem wszystkiego, niby żartobliwym, ale w istocie poważnym.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca



Łukasz Orbitowski

Kochała ludzi, zginęła od rakiety

W ataku rakietowym zginęła pisarka Wiktoria Amelina. Rosyjski ostrzał uderzył w pizzerię, gdzie siedziała ze znajomymi. Mój kolega, który bywał w rejonie twierdzi, że w tej pizzerii spotykali się dziennikarze i korespon-

eprasa.pl 140ed772ca

denci wojenni. Kacapy doskonale wiedzieli, co robią, gdzie mają celować.

> *Nigdy się nie spotkaliśmy osobiście.* **WIKTORIA NAPISAŁA PRZEPIĘKNĄ POWIEŚĆ** *„Dom dla Doma”, historię ukraińskiej rodziny we Lwowie*

opisaną z perspektywy psa. Uroczy pomysł, prawda? Od siebie dodam, że Dom był naprawdę mądrym i zabawnym narratorem. Jego psia natura pozwalała dostrzec drobne śmieszności, na które pozwalamy sobie, kiedy jesteśmy sami. Dłubanie w nosie. Mówienie do siebie. Śpiewanie pod prysznicem. W końcu kto pilnuje się, mając za towarzysza tylko psa?

Ludzie często proszę mnie, żebym polecił jakąś książkę. Wskazywałem właśnie na „Dom dla Doma”, bo to mądra, zabawna powieść. I całkiem dobrze napisana. Jedna z tych, co zostawiają okruch dobra w sercu. Zaryzykuje stwierdzenie, że Wiktoria Amelina kochała ludzi.

eprasa.pl 140ed772ca

Chciałem ją poznać. Tak mam z bardzo niewieloma twórcami. Jeżdżę trochę po festiwalach i imprezach literackich, na których bywają – zwłaszcza ostatnio – autorzy i autorki z Ukrainy. Miałem szczerą ochotę podejść do niej, przedstawić się, rzucając na koniec słowa, z którymi żaden pisarz i żadna pisarka nie wiedzą co zrobić: „uwielbiam twoją książkę”. Potem zaproponowałbym wino. Jeśli spotkalibyśmy się w Krakowie, chętnie pokazałbym jej moje miasto, przedstawił narzeczoną, no i moje koty. Może też niosą w sobie jakieś książki?

Chciałbym powłóczyć się z Wiktorią Ameliną po knajpach, gadając o głupotach, o tym jaki ten świat jest straszny i zabawny. Nie pójdę.

Każda śmierć jest tragedią. To nieusuwalna wyrwa w strukturze świata. Nic ani nikt nie zapełni pustki po drugim człowieku. Banał, ale tak właśnie jest. Nie twierdzę, że śmierć pisarki ma większą wagę niż śmierć kogokolwiek innego. Nasze życia są równe.

„Dom dla Doma” znamionował wielki talent młodej przecież autorki. Cieszyłem się na jej następną powieść i wszystkie rzeczy, które napisze.

eprasa.pl 140ed772ca

Felieton

Rakieta, która spadła na pizzerię w Kramatorsku zabiła coś jeszcze, prócz ludzi. Gruzowisko pogrzebało książki nienapisane, te które nigdy się nie narodzą, bo głowa, która mogła je wydać zniknęła na zawsze.

© Wszelkie prawa zastrzeżone

eprasa.pl 140ed772ca



informacja o realizacji zadania publicznego

KANCELARIA PREZESA
RADY MINISTRÓW

Projekt www.wprostukraine.eu został sfinansowany w kwocie 1.032.369 zł (słownie: jeden milion trzydzieści dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100), co stanowi 79,88% wartości zadania publicznego, przez Kancelarię Prezesa Rady Ministrów w ramach zadania publicznego „Pomoc ukraińskim dziennikarzom i społeczności ukraińskiej w Polsce – popularyzacja wiedzy i budowanie świadomości społecznej uchodźców z Ukrainy", realizowanego pod nazwą „Pomoc Ukrainie". Całkowity koszt zadania publicznego stanowi sumę kwot dotacji i środków, wynosi łącznie 1.292.369 zł (słownie: jeden milion dwieście dziewięćdziesiąt dwa tysiące trzysta sześćdziesiąt dziewięć złotych 00/100). Dotacja KRPM została udzielona na podstawie ustawy z dnia 24 kwietnia 2003 r. o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie.

eprasa.pl 140ed772ca

Iskra w oku



KOLEJNE WYDANIE CYFROWEGO „WPROST" UKAŻE SIĘ W NIEDZIELĘ O GODZ. 20. SZUKAJ NA WPROST.PL ORAZ WE WSZYSTKICH E-KIOSKACH ORAZ APLIKACJACH MOBILNYCH APP STORE I GOOGLE PLAY

eprasa.pl 140ed772ca

wprost

REDAKTOR PROWADZĄCY: *Szymon Krawiec*

SEKRETARZE REDAKCJI: *Katarzyna Dobrowolska-Batyra, Leszek Bugajski*

REDAKTOR: *Paulina Socha-Jakubowska*

ZESPÓŁ: *Karolina Baca-Pogorzelska, Piotr Barejka, Marcin Makowski, Jakub Mielnik, Joanna Miziołek, Eliza Olczyk, Katarzyna Pinkosz, Agnieszka Szczepańska*

STUDIO „WPROST”: *Karol Kinal (kierownik) Anna Abratańska, Jakub Wiewiorowski*

WYDAWCA: *Agencja Wydawniczo-Reklamowa „Wprost” Sp. z o.o.*

BIURO REKLAMY: *reklama@wprost.pl, tel.: 22 347 50 00*

ADRES REDAKCJI: *Batory Office Building II, Al. Jerozolimskie 212, 02-486 Warszawa, tel.: 22 347 50 00 (recepcja), www.wprost.pl*

Wydawca tytułu, spółka AWR „Wprost”, należy do Grupy Kapitałowej PMPG Polskie Media SA

ISSN *02091747*

NA PODSTAWIE ART. 25 UST. 1 PKT 1B PRAWA AUTORSKIEGO WYDAWCA WYRAŹNIE ZASTRZEGA, IŻ DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE MATERIAŁÓW OPUBLIKOWANYCH W TYGODNIKU „WPROST” JEST ZABRONIONE.

© WSZYSTKIE MATERIAŁY W TYGODNIKU CHRONIONE SĄ PRAWEM AUTORSKIM. WSZELKIE PRAWA ZASTRZEŻONE. DALSZE ROZPOWSZECHNIANIE TREŚCI ARTYKUŁU TYLKO ZA ZGODĄ WYDAWCY. REGULAMIN I WARUNKI LICENCJONOWANIA MATERIAŁÓW PRASOWYCH NA WWW.WPROST.PL/REGULAMIN/

eprasa.pl 140ed772ca

ORLEN

WAKACYJNA PROMOCJA

WRACA DO GRY

-40 gr/l z Kartą Dużej Rodziny

-30 gr/l



Miesięcznie aż 4 promocyjne tankowania z Programem VITAY. Każde do 50 litrów taniej!

POLSKA | ORLEN

SPONSOR GENERALNY REPREZENTACJI

Promocja dla Zarejestrowanych Uczestników ORLEN VITAY: Ważna karta VITAY lub Wirtualna Karta VITAY wraz z aktywowanym kuponem promocyjnym uprawnia do uzyskania rabatu na 50 l benzyny lub oleju napędowego w wysokości 30 gr/l lub 40 gr/l w przypadku posiadaczy Karty Dużej Rodziny. Każdy dodatkowy litr powyżej 50 l rozliczany jest według ceny ofertowej podanej na dystrybutorze w trakcie tankowania. Promocja nie obejmuje LPG, nie łączy się z innymi programami rabatowymi oraz promocyjnymi i jest ograniczona czasowo. Regulamin promocji i lista stacji uczestniczących w promocji na vitay.pl/rabaty